

BIORÓŻNORODNOŚĆ MIASTA BIAŁEGOSTOKU

Ptaki Białegostoku

Paweł Mirski
Grzegorz Grygoruk

5

BIORÓŻNORODNOŚĆ MIASTA BIAŁEGOSTOKU

Ptaki
Białegostoku

Paweł Mirski
Grzegorz Grygoruk

Białystok 2021

Autorzy opracowania „Ptaki Białegostoku”:

Paweł Mirski
Grzegorz Grygoruk

Autor projektu „Bioróżnorodność Miasta Białegostoku”:

Andrzej Piotr Karolski

Autorstwo fotografii:

Grzegorz Grygoruk, Ervin Komar, Tomasz Kryjan, Paweł Mirski, Andrzej Mojsa,
Zbigniew Kajzer, Tomasz Kułakowski

Okładka:

Kokoszka wodna *Gallinula chloropus*. Fot. Andrzej Piotr Karolski

Projekt okładki, opracowanie graficzne, redakcja techniczna, skład:

Apogea – Mariola Łotysz
www.apogea.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana, przechowywana jako źródło danych i przekazywana w jakiegokolwiek formie zapisu bez zgody posiadacza praw.

© by Miasto Białystok

BIAŁYSTOK 2021

Wydawca:

Prezydent Miasta Białegostoku

ISBN: 978-83-954504-4-0





Szanowni Państwo,

ludzie od zawsze poznawali otaczającą ich przyrodę. Budowaliśmy naszą wiedzę o naturze, mimo to do dziś nie wiemy wszystkiego. Człowiek późno zrozumiał, jak ważne jest zachowanie różnorodności biologicznej na Ziemi, a tylko dzięki niej przyroda może przetrwać zmiany. Nasz byt zależy od bogactwa roślin, zwierząt i mikroorganizmów odpowiedzialnych za produkcję tlenu, obieg pierwiastków czy przepływ energii. Zachowanie bioróżnorodności, czyli bogactwa form życia na Ziemi, ma ogromne znaczenie dla nas wszystkich.

Od wielu lat w Białymstoku prowadzimy działania na rzecz ochrony bioróżnorodności i edukacji przyrodniczej. Wśród nich można wymienić m.in. zakładanie łąk kwietnych, pól słonecznikowych i rzepakowych, rezygnację z koszenia wybranych zieleńców w pasach drogowych, stawianie budek lęgowych, domków dla owadów czy wiewiórek, montaż platform pływających z funkcją oczyszczania wody, utworzenie miejskiego sadu edukacyjnego na Antoniuku oraz miejską pasiekę, która stanęła na skwerze przy ul. Augustowskiej. Chcemy pomóc owadom i zwierzętom w mieście, które radzą sobie tym gorzej, im bardziej jednorodne są tereny zielone. Dzięki naszym działaniom powstają atrakcyjne i naturalne miejsca w przestrzeni miejskiej, które jednocześnie wpływają na bioróżnorodność. Zależy nam na tym, aby Białystok był miastem zielonym.

Ta publikacja jest pretekstem do dyskusji o przyrodzie w naszym mieście. Wraz z naukowcami zapraszam Państwa do refleksji, w jaki sposób wspólnie możemy zadbać o utrzymanie bioróżnorodności w Białymstoku.

Prezydent Miasta Białegostoku
Tadeusz Truskolaski

Spis treści

Od Autorów	7
1. WPROWADZENIE	8
1.1. Kolonizacja miast przez ptaki	9
1.2. Miasto jako atrakcyjne siedlisko	11
1.3. Awifauna miast	17
1.4. Zmiany w składzie gatunkowym ptaków w miastach.....	19
2. AWIFAUNA BIAŁEGOSTOKU	22
2.1. Białystok jako siedlisko ptaków	23
2.2. Źródła danych o awifaunie Białegostoku	28
2.3. Skład gatunkowy lęgowej awifauny Białegostoku	30
2.4. Ptaki przelotne w Białymstoku	44
2.5. Ptaki zimujące w Białymstoku	48
2.6. Rzadkie ptaki Białegostoku	54
2.7. Obce gatunki w awifaunie Białegostoku	60
3. PRZEGLĄD NAJWAŻNIEJSZYCH GATUNKÓW.....	64
Krzyżówka <i>Anas platyrhynchos</i>	65
Grzywacz <i>Columba palumbus</i>	68
Sierpówka <i>Streptopelia deacacto</i>	71
Jerzyk <i>Apus apus</i>	74
Śmieszka <i>Chroicocephalus ridibundus</i>	77
Krogulec <i>Accipiter nissus</i>	82
Jastrząb <i>Accipiter gentilis</i>	85
Myszołów zwyczajny <i>Buteo buteo</i>	88
(Sokół) Pustułka <i>Falco tinnunculus</i>	93
Puszczyk zwyczajny <i>Strix aluco</i>	96
Dzięcioł duży <i>Dendrocopos major</i>	98
Sójka <i>Garrulus glandarius</i>	100
Sroka <i>Pica pica</i>	102
Gawron <i>Corvus frugilegus</i>	104

Kawka <i>Coloeus monedula</i>	110
Sikory: bogatka <i>Parus major</i> i modraszka <i>Cyanistes caeruleus</i>	112
Oknówka <i>Delichon urbicum</i>	115
Szpak <i>Sturnus vulgaris</i>	119
Kwiczół <i>Turdus pilaris</i>	122
Kos <i>Turdus merula</i>	127
Jemiołuszka (zwyczajna) <i>Bombycilla garrulus</i>	129
Kowalik (zwyczajny) <i>Sitta europea</i>	132
Kopciuszek <i>Phoenicurus ochruros</i> i pleszka <i>Phoenicurus phoenicurus</i>	135
Wróbel domowy <i>Passer domesticus</i> i mazurek <i>Passer montanus</i>	137
Pliszka siwa <i>Motacilla alba</i>	140
Dzwoniec <i>Chloris chloris</i>	144
Inne Łuszczaki	148
4. OBSERWACJA PTAKÓW W MIEŚCIE	158
4.1. Rozwój birdwatchingu.....	159
4.2. Gdzie obserwować ptaki w Białymstoku?	163
5. PROBLEMY OCHRONY PTAKÓW W MIEŚCIE	176
5.1. Zagrożenia czyhające na ptaki w mieście	177
5.2. Miejsca lęgów ptaków w miastach i potrzeba ich ochrony.....	184
5.3. Budki jako ważne, zastępcze miejsca lęgów ptaków w mieście..	187
5.4. Ochrona ptaków w mieście	190
5.5. Perspektywy na przyszłość.....	193
6. LITERATURA	198
7. PRZEGLĄD WYBRANYCH GATUNKÓW PTAKÓW BIAŁEGOSTOKU.....	202

Od Autorów

Szanowni czytelnicy, oddajemy w Wasze ręce popularno-naukową książkę o ptakach Białegostoku. Pisząc ją myśleliśmy o szerokim gronie odbiorców, ale przede wszystkim o wszelkiego rodzaju entuzjastach przyrody wszelakiej, którzy stawiają dopiero pierwsze kroki w obserwacji ptaków. Mamy nadzieję, że znajdą w niej wskazówki i inspirację do rozwijania zainteresowań ornitologicznych. Miasta takie jak Białystok oferują w tej materii zaskakująco dużo. Ptaki w mieście są różnorodne i stosunkowo łatwe do obserwacji każdego wolnego ranka, popołudnia lub w drodze do pracy. Sami, wychowaliśmy się w Białymstoku i stawialiśmy swoje pierwsze kroki w obserwacji ptaków m.in. na Stawach Dojlidzkich, w Zwierzynie i na swoich osiedlach - na Piasta i na Dziesięcinach. Zachęcamy, mieszkańców Białegostoku do obserwacji przyrody w swojej okolicy, ale jednocześnie ostrzegamy, że obserwowanie ptaków może przerodzić się w pasję na całe życie. Wspaniałe są jej początki, kiedy przeżywa się każdą pierwszą obserwację nowego dla nas gatunku, ale na tym przygoda się nie kończy. Bogactwo świata ptaków (na dzień dzisiejszy to 463 gatunki stwierdzone w Polsce) i ich niezwykła mobilność pozwala na niemal każdej wycieczce od nowa ekscytować się możliwością zobaczenia nowego gatunku, jakiegoś niezwykłego zachowania albo po prostu bliskiego spotkania z którymś z charyzmatycznych gatunków. Pasja obserwowania ptaków wyciąga nas z domów o każdej porze roku i każdej porze dnia i nocy, żeby spędzić trochę czasu na łonie przyrody, czasem też tej miejskiej. Nawet pięćsetny spacer z psem tą samą trasą będzie inny niż zwykle, jeśli usłyszymy nocą przelatujące nad miastem pierwsze tej wiosny świstuny albo dźwięk przypominający wiele małych dzwoneczków wskaże nam zimą stadko jemioluszek na naszym osiedlu. Zresztą, kto już sięgnął po tę książkę nie musi być chyba przekonywany, że obcowanie z ptakami i przyrodą daje dużo satysfakcji i stanowi odskocznnię od codziennej rutyny, co mieszkańcom dużych miast na pewno się przyda.

Jeśli po pozycję tę sięgną, doświadczeni „ptasiarze” i „ptasiarki”, to znajdą w niej, mamy nadzieję, kompletną listę ptaków obserwowanych w Białymstoku, trochę ciekawostek o ptakach tu żyjących oraz odniesienia do publikowanych materiałów na temat ptaków naszego miasta. Wszystkim, doświadczonym i początkującym w obserwacjach ptaków, życzymy miłej lektury i wielu ekscytujących obserwacji ptaków. Ptakom natomiast życzymy dużo życzliwości ze strony mieszkańców naszego miasta, dostatku miejsc do gniazdowania i żerowania i oczywiście udanych lęgów!

An owl with brown and white mottled feathers is perched on a thin, dark branch. Below the branch is a thick, green cylindrical object, possibly a nest or a perch. The background is a soft, out-of-focus mix of light and dark tones. A large, semi-transparent white number '1' is visible on the left side of the image. A dark grey rectangular box is overlaid on the owl's body, containing the text 'WPROWADZENIE' in white capital letters.

1

WPROWADZENIE

1.1 Kolonizacja miast przez ptaki

Nasze miasta są stosunkowo młode, bo ich historia sięga zazwyczaj tylko kilkuset lat. Nawet najstarsze miasta na świecie mogą pochwalić się „tylko” wiekiem kilku tysięcy lat. Choć wydaje się to długim okresem, to zważając na fakt, iż ptaki są prawdopodobnie obecne na Ziemi już od 100 milionów lat (Brown i in. 2008), miasta są zupełnie nowymi siedliskami, nie tylko dla ptaków. Mimo, ich krótkiej historii, można zauważyć, że



Fot. 1. Jastrząb nazywany też „duchem lasu” zupełnie dobrze odnalazł się w miastach, często osiągając tu większe zagęszczenie par lęgowych niż w naturalnych siedliskach. Fot. E. Komar

im starsze miasto, tym statystycznie więcej gatunków ptaków może je już zasiedlać. Dzieje się tak, gdyż do procesu zasiedlania miast przez ptaki najczęściej nie dochodzi natychmiast przez dyspersję „miejskich” ptaków z innych miast, ale zazwyczaj to ptaki z lokalnych populacji na peryferiach miast, stopniowo adaptują się do miejskich warunków. Duże miasta najczęściej

stanowią wyspy w krajobrazie, których tempo kolonizacji, podobnie jak w przypadku wysp oceanicznych (zgodnie z teorią biogeografii wysp) zależy od odległości od populacji źródłowych danego gatunku, wielkości wyspy (im większa tym zazwyczaj bardziej zróżnicowana i oferująca więcej typów siedlisk) oraz liczby gatunków, które już skolonizowały daną wyspę. Im ich więcej, tym trudniej nowym kolonizatorom odnaleźć na wyspie swoją niszę ekologiczną i proces wnikania nowych gatunków z czasem zachodzi coraz wolniej. Dlatego im starsze i większe miasto, tym więcej gatunków ptaków może je zasiedlać.

Proces „zasiedlania” miast, definiowany, jako adaptacja populacji zwierząt do specyficznych warunków panujących w miastach nosi w ekologii nazwę synurbizacji. Termin ten przyjął się w międzynarodowej literaturze naukowej (ang. „synurbization”), a po raz pierwszy został użyty przez polskich ekologów badających populację myszy polnych w Warszawie (Andrzejewski i in. 1978). Przebieg synurbizacji populacji ptaków można opisać najczęściej w trzech fazach (Rutz i in. 2008). Pierwsza faza to tak zwana faza pionierska albo inaczej faza kolonizacji, w której pierwsze ptaki danego gatunku wnikają z peryferii miast do strefy zurbanizowanej. Stosunkowo łatwo przychodzi to pospolitym i plastycznym gatunkom, ale dużo trudniej gatunkom rzadkim, dużym i charakteryzującym się płochliwością w stosunku do człowieka, (czyli tzw. antropofobią). Przełamanie tej ostatniej bariery często powoduje zauważalny wzrost liczebności, np. w wyniku spadku antropofobii u żurawi, gatunek ten w ciągu ostatnich kilku dekad podwoił swoją liczebność, zaczął gniazdować bliżej siedzib ludzkich, nie wyłączając obrzeży miast.

Kolejną fazą synurbizacji ptasich populacji jest ekspansja. Potomstwo osobników, które jako pierwsze zasiedliły strefy zurbanizowane, rodzi się i dorasta w mieście, a przez to zostaje „wdrukowane” (ang. „imprinting”) na warunki miejskie i traktuje je, jako zupełnie naturalne. Jednocześnie na początku tej fazy konkurencja wewnątrzgatunkowa jest niska, co powoduje, że miejsc gniazdowych i pokarmu powinno być pod dostatkiem, a więc produktywność (mierzona liczbą odchowanych piskląt) jest zazwyczaj wysoka. O ile śmiertelność, w wyniku licznych niebezpieczeństw sztucznego środowiska miejskiego, nie stanie na przeszkodzie, to dochodzi do szybkiego rozwoju populacji, której zasięg i liczebność wzrasta, aż populacja osiągnie kolejny etap synurbanizacji. Tym etapem jest saturacja, czyli inaczej wysycenie. Wzrost liczebności ustaje, a niekiedy nawet trochę spada i osiąga w miarę stabilny poziom. Na skutek wysokiej konkurencji, dostępność zasobów, przede wszystkim takich jak miejsca gniazdowe i pokarm spada, co powoduje zwiększenie strat w lęgach, zmniejszenie produktywności, wzrost frakcji osobników, która nie bierze udziału w reprodukcji, bo brakuje wolnych terytoriów i miejsc do gniazdowania.



Fot. 2. Żuraw to gatunek, który niedawno przełamał barierę antropofobii. Kilka par gnieździ się nawet w granicach Białegostoku, na północnych i południowych obrzeżach miasta.
Fot. G. Grygoruk

1.2 Miasto jako atrakcyjne siedlisko

Dla większości ptaków, o atrakcyjności danego fragmentu krajobrazu decydują specyficzne dla każdego gatunku, preferencje, co do miejsc gniazdowania i żerowania. W końcu w świecie zwierząt prawie wszystko kręci się wokół pokarmu i reprodukcji. W sezonie lęgowym ptaki potrzebują bezpiecznych miejsc do założenia gniazda i odchowania potomstwa, ale też obfitości odpowiedniego pokarmu, żeby te potomstwo wyżywić. W przypadku całej rzeszy ptasiej drobnicy, miejsca gniazdowania i żerowania są ściśle ze sobą powiązane, bo wykarmienie liczego potomstwa drobnym pokarmem wymaga bardzo częstych dostaw dla wiecznie głodnych (bo szybko rosnących) piskląt. Dlatego ptaki muszą optymalizować czas i energię potrzebną na dostarczenie pokarmu do gniazda poprzez gniazdowanie w pobliżu dogodnych żerowisk. Inaczej może być w przypadku drapieżników, które noszą większą zdobycz do gniazda i dlatego mogą to robić znacznie rzadziej. Wówczas miasto nie musi jednocześnie spełniać funkcji miejsca

gniazdowania i żerowania, ale przynajmniej jedną z tych funkcji. I tak, jastrzębie mogą przylatywać z okolicznych lasów do wnętrza miast, żeby polować w nich na liczne w mieście gołębie, a sokoły pustułki mogą gnieździć się w centrum miasta na wysokich budynkach, ale polować kilka kilometrów dalej na jego obrzeżach, gdzie znajdują łąki i nieużytki obfite w gryzonie. Podobnie jerzyki, które gnieźdzą się w mieście, mogą żerować daleko poza nim. A więc, miasto jest specyficznym siedliskiem, które może zapewniać ptakom 1) dogodne siedliska do gniazdowania, 2) obfitość pokarmu albo po prostu 3) różnorodne tereny zielone, które jako siedliska zbliżone są w fizjonomii do ich naturalnych siedlisk, choć ich powierzchnia jest zazwyczaj stosunkowo niewielka.



Fot. 3. Sieweczka rzeczna to ptak piaszczystych lub błotnistych brzegów rzek i zbiorników wodnych, ale może gnieździć się w mieście, tam gdzie duże place budowy przypominają błotnistą plażę. Fot. G. Grygoruk

Miasta, a zwłaszcza te duże i stare, charakteryzujące się wysokimi, stromymi, betonowymi ścianami z parapetami, gzymsami, szczelinami i różnymi zakamkami (zwłaszcza w starszym budownictwie), stanowią substytut siedlisk naskalnych. Półki skalne w miastach zastąpione zostały elewacjami budynków, ale nadal pozostają strome i bezpieczne, bo niedostępne dla drapieżnych ssaków.

I tak wszechobecny w miastach Gołąb miejski *Columba livia forma urbana* to nic innego jak zaadaptowana do miast forma gołębia skalnego (*Columba livia*), która występuje na siedliskach naturalnych przede wszystkim na południu Europy. Podobnie, szczeliny skalne były prawdopodobnie ewolucyjnym siedliskiem gniazdowym dla jerzyka, którego aktualnie większość globalnej populacji gniazduje w miastach. Również w przypadku sokołów, które nie budują własnych gniazd, ale gnieźdzą się w gniazdach innych ptaków lub na półkach skalnych, miejskie gzymsy, wysokie kominy i inne zakamarki wysokich budynków stanowią siedlisko zastępcze, przypominające warunki, w których gniazdują w górach. Zupełnie odmienne warunki gniazdowe, które trudniej porównać do naturalnych, stanowią jeszcze miejskie dachy. Choć podobnie, jak wyspy na rzekach, jeziorach i morzu, stanowią miejsce prawie niedostępne dla drapieżnych ssaków, a przez to bezpieczne do gniazdowania dla ... mew. Już dekadę temu, 99% gniazd mewy srebrzystej na Pomorzu Zachodnim zlokalizowanych było na dachach budynków i innej infrastrukturze (Kajzer 2012). Choć większość miejskich mew to mieszkańcy miast nad morskim wybrzeżem, na śródlądziu też pojawiają się już mewy gniazdujące na dachach, np. w Warszawie i Poznaniu.



Fot. 4. Klimatyzator, wysoko na ścianie budynku nie przypomina wyglądem półki skalnej, ale to wciąż całkiem bezpieczne miejsce do gniazdowania dla gołębi, które zaadaptowały się do miejskich warunków. Fot. P. Mirski

Dostępność pokarmu, to zdecydowanie wystarczający warunek, żeby przyciągnąć ptaki do miast, zarówno w celu gniazdowania, jak i przetrwania zimy. Tam, gdzie dużo ludzi, tam również dużo resztek ich pokarmu – na chodnikach i trawnikach, w otwartych śmietnikach, wokół ogródków restauracyjnych, na zapleczach sklepów. Nie dość, że pokarm często dosłownie „leży na ulicach”, to życzliwi ludzie dzielą się nim z ptakami, wystawiając karmniki czy rozrzucając specjalnie jedzenie na osiedlach i w parkach. Oczywiście, jest też pokarm lepszej jakości – owoce, nasiona i orzechy w zadbanych ogrodach i parkach, który może występować tu w większej ilości niż w środowisku naturalnym. Wreszcie, ptaki to też pokarm dla innych ptaków. Z wysokiego zagęszczenia ptaków w mieście korzystają jastrzębie i krogulce, a także obecne w niektórych miastach sokoły wędrowne. Jastrząb zwyczajny, inaczej zwany też jastrzębiem gołębiarzem poluje przede wszystkim na ofiary wielkości gołębia. Ten „typowo leśny” drapieżnik przeciętnie w Europie osiąga zagęszczenie tylko 3,4 pary/100 km² (Kenward 2006), choć w Puszczy Białowieskiej osiągał w latach '90 zagęszczenie 10,8 par/100 km² (Pugacewicz 1997). Zbliżone, a nawet wyższe zagęszczenie jastrzębia w niemieckich miastach, osiągające ponad 11 par/100km², (Rutz i in. 2008) jednoznacznie wskazuje, że miasta są w stanie wyżywić jastrzębia nie gorzej niż najlepsze lasy.

Ostatnim powodem do gniazdowania w mieście, jest także różnorodność siedlisk niezurbanizowanych. Miasta nie składają się wyłącznie z betonu, ale w ich skład wchodzi wiele obszarów o charakterze naturalnym, a także liczne obszary rekreacyjne i zieleń miejska. Niebagatelne znaczenie dla ptaków mają również siedliska wodne i wodno-błotne. Te pierwsze są najczęściej obecne w miastach, gdyż większe osady ludzkie, które rozwinęły się we współczesne miasta, lokalizowane były nad rzekami, które pełniły funkcję transportową, wspomagającą obronność i oczywiście aprowizującą ludność w wodę. Stąd większość naszych dużych miast położona jest nad rzekami, które są ważną ostoją ptaków wodnych, zarówno lęgowych, przelotnych jak i zimujących. Ponadto, chyba w każdym mieście znajdują się mniejsze i większe stawy, a w niektórych miastach także jeziora lub wybrzeże morskie. Obecność, zwłaszcza niezamarzającej wody, sprawia, że w miastach odnajdują się różnorodne ptaki wodne, w tym świetnie adaptujące się do życia w mieście mewy. Co więcej, miasta, jako wyspy ciepła w krajobrazie, mogą zaoferować zbiorniki z rzadko zamarzającą wodą, więc zwabiają dużo ptaków zimujących, gdy lód skuje zbiorniki za miastem, gdzie temperatura jest nawet kilka stopni niższa.

Miasta to też siedliska ptaków leśnych. Poza oczywiście lasami miejskimi, ptaki leśne mogą gniazdować w parkach, cmentarzach, alejach drzew, zarastających nieużytkach, itp. Co więcej, lasy w miastach często są atrakcyjniejsze do gniazdowania niż otaczające miasto lasy gospodarcze (Mirski 2020). Po pierwsze, najczęściej naczelną funkcją lasów miejskich jest przestrzeń do



Fot. 5. Miasta to też siedliska niezurbanizowane – lasy i cieki o warunkach zbliżonych do naturalnych. Fot. P. Mirski



Fot. 6. Prawie jak w krajobrazie rolniczym – gniazdo czajki na rozległych terenach otwartych przy ulicy płk. Czesława Hake. Fot. G. Grygoruk

rekreacji, edukacji i produkcja tlenu. Tylko w niektórych miejskich lasach, podlegających administracji Lasów Państwowych prowadzone są prace gospodarcze, w tym wyrąb drzew. Dlatego struktura przestrzenna lasów miejskich jest często bardziej urozmaicona niż dominujących w naszym krajobrazie drzewostanów gospodarczych. Po drugie, w miastach, lasy i parki zawierają więcej gatunków liściastych niż przeciętne drzewostany gospodarcze. Z jednej strony gatunki liściaste są częściej sadzone w europejskich miastach niż iglaste (Jokimäki 1999). Z drugiej strony lasy liściaste zlokalizowane są na znacznie żyzniejszych siedliskach niż lasy iglaste i jako pierwsze podlegały wylesieniom na cele rolnicze (Zgłobicki i in. 2016). Rolnictwo nie było jednak priorytetem w miastach i ich bezpośrednim otoczeniu, stąd lasy liściaste często miały szansę tu przetrwać. Dla ptaków, związanych z siedliskami żyznych lasów liściastych, miejskie lasy i parki mogą więc stanowić atrakcyjną wyspę w krajobrazie zdominowanym przez gospodarce bory sosnowe.

Na końcu warto wspomnieć, że miasta, a głównie ich peryferia, to też krajobraz rolniczy, który otaczał zwartą zabudowę, ale został pochłonięty w toku rozwoju urbanistycznego i rozrostu granic administracyjnych miast. Aktualnie rolnictwo w miastach jest w zaniku, a grunty rolne są najczęściej rozdrobnione i użytkowane bardzo ekstensywnie albo wcale. Niektórym gatunkom ptaków takie warunki odpowiadają, inne jednak będą się wycofywać wraz z zanikiem rolnictwa.

1.3 Awifauna miast

Już kilkaset miast na świecie ma swoje atlasy ornitologiczne, które opisują skład gatunkowy i rozmieszczenie ptaków na ich terenie (Luniak 2013). W Polsce ukazało się kilkanaście opracowań opisujących awifaunę miast, w tym większość w postaci atlasowej. Spory udział stanowią opracowania stosunkowo małych miast, a spośród miast wojewódzkich takich opracowań doczekała się jak dotąd Warszawa (Luniak i in. 2001), Poznań (Ptaszyk 2003), Lublin (Biaduń 2004), Olsztyn (Nowakowski i in. 2006) oraz Łódź (Janiszewski i in. 2009), a także jedna z dwóch stolic województwa lubuskiego – Gorzów Wielkopolski (Jermaczek i in. 1992). Trzeba przyznać, że różnorodność gatunkowa ptaków stwierdzonych w miastach jest imponująca. W Warszawie stwierdzono 247 gatunków ptaków, w tym 131 gatunków regularnie odbywało lęgi (Luniak i in. 2001). Z pewnością po dwudziestu latach od ukazania się niniejszego atlasu lista ta jeszcze się wydłużyła. W Łodzi stwierdzono gniazdowanie 127 gatunków ptaków (Janiszewski i in. 2009), w Olsztynie 133 gatunków (Nowakowski i in. 2006), a w Poznaniu 155 gatunków lęgowych spośród 255 łącznie zarejestrowanych (Ptaszyk 2003).



Fot. 7. Na tle innych miast, położony na północnym-wschodzie kraju, Białystok wyróżnia obecność północnych gatunków ptaków, np. łabędzia krzykliwego (zdjęcie dolne) i sówecki (zdjęcie górne).
Fot. G. Grygoruk

1.4 Zmiany w składzie gatunkowym ptaków w miastach

Skład gatunkowy ptaków w miastach nie jest stały. Podczas, gdy jedne gatunki „zdobywają” miasta, inne się z nich wycofują. Prawdopodobnie jednak więcej gatunków z czasem adaptuje się do miejskich warunków, niż wymiera na skutek drastycznych zmian w zurbanizowanym krajobrazie. I tak na przykład profesor Luniak, który od kilku dekad bada awifaunę Warszawy, stwierdził, że między dwoma okresami badań - 1958-1962 i 1986-1990, w stolicy zanikły trzy gatunki, a przybyło 10-12 nowych gatunków lęgowych (Luniak 1996).

W skali całego kraju, przykładem gatunku, który wycofał się już z wielu miast jest dzierlatka, zwana też miejskim skowronkiem albo śmieciuszka. Gatunek ten dobrze odnajdywał się w krajobrazie miast w ubiegłym wieku, ale jego populacja zaczęła zanikać już w latach dziewięćdziesiątych, zwłaszcza na północy i wschodzie kraju. Dzierlatka, tak jak pozostałe skowronki, gniazduje na ziemi. Gniazda naziemne są silnie narażone na drapieżnictwo bardzo licznych w miastach psów, kotów i ptaków krukowatych. Regres populacji mogło zainicjować powszechne i częste koszenie trawników, które niszczy naziemne gniazda albo odsłania je na ataki drapieżników.



Fot. 8. Dzierlatka – gatunek który wycofał się z wielu miast centralnej i wschodniej Polski. Jako nieliczny z miejskiej awifauny, gnieździ się na ziemi, przez co jest bardzo podatny na straty lęgów podczas koszenia trawników i drapieżnictwo. Fot. P. Mirski

Zupełnie przeciwnym przykładem jest synogarlica turecka, zwana sierpówką. Ten delikatny w fizjonomii gatunek gołębia po raz pierwszy pojawił się w południowej Polsce w latach czterdziestych ubiegłego wieku i rozpoczął kolonizację kraju. Wkrótce stwierdzany był już w większości miast, a jego populacja w Polsce może aktualnie liczyć kilkaset tysięcy par.

Nowym elementem w awifaunie miast są egzotyczne gatunki ptaków, które uciekły z niewoli i rozmnażają się w miastach, np. pochodząca z Azji barwna kaczka mandarynka, która regularnie lęgnie się w Warszawie, a sporadycznie też w innych miastach Polski. Podobnie w Trójmieście gnieździły się pochodzące z Ameryki Północnej, bernikle kanadyjskie, które są częste po północnej stronie Bałtyku. Niewykluczone, że w miejskich parkach będziemy już niedługo widywać regularnie papugi. W wielu miastach na zachodzie Europy to już norma, a tymczasem w Polsce również udokumentowany został już lęg egzotycznej aleksandretty obrożnej.



Fot. 9. Nowy, egzotyczny element fauny niektórych miast – pochodząca z Azji kaczka mandarynka lęgnie się np. w Warszawie. Fot. G. Grygoruk



A group of quail chicks is shown in a natural setting with green grass and grey soil. A large, semi-transparent watermark 'WZ' is overlaid on the left side of the image. A white-bordered box is centered over the chicks, containing the text 'AWIFAUNA BIAŁEGOSTOKU'.

**AWIFAUNA
BIAŁEGOSTOKU**

2.1 Białystok jako siedlisko ptaków

Białystok, wśród miast wojewódzkich, plasuje się na 13 miejscu pod względem powierzchni, 11 miejscu pod względem liczby ludności i aż na 2 miejscu pod względem zagęszczenia ludności. Choć wydaje się to zaskakujące, w Białymstoku na 1 km² miasta przypada ponad 2900 mieszkańców. Większe zagęszczenie wśród miast wojewódzkich ma tylko Warszawa. Wydaje się, że to niezbyt dobry sygnał dla przyrody w mieście, ale wciąż duży udział w powierzchni miasta stanowią

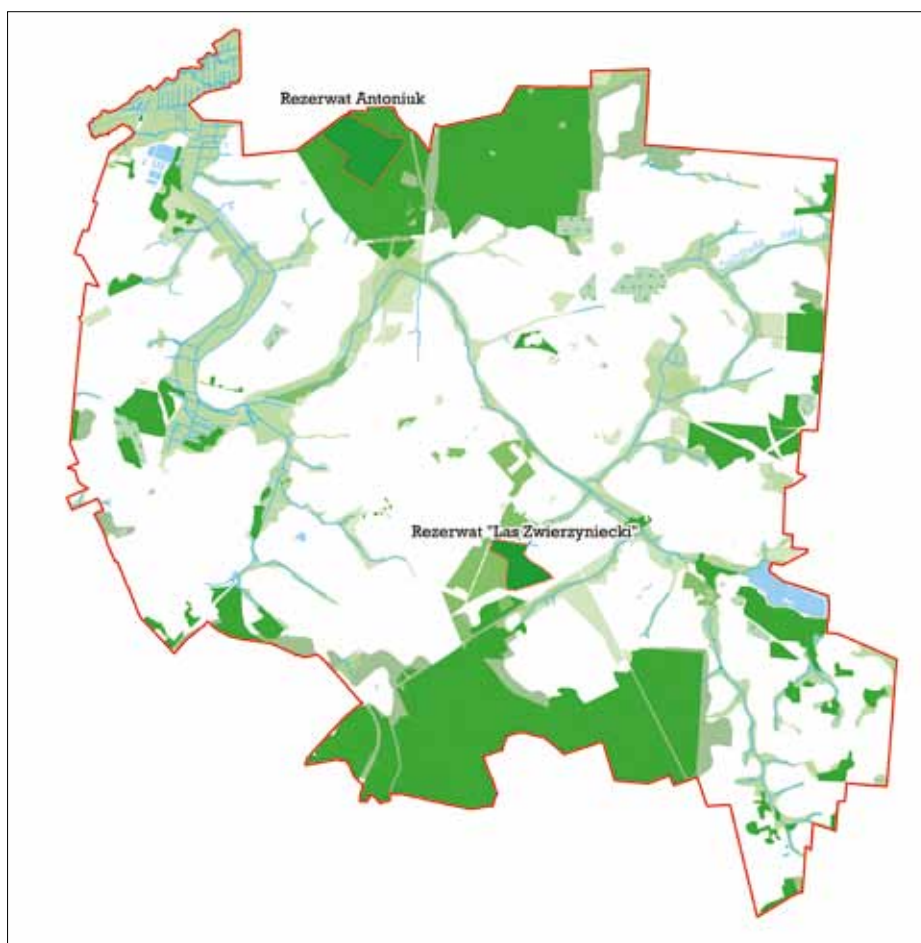


Fot. 10. Las Wesołowski i Pietrasze swoją fizjonomią przypominają nieodległą Puszcę Knyszyńską. Fot. G. Grygoruk

obszary o charakterze naturalnym i półnaturalnym – lasy i parki, nieużytki, zakrzaczenia i łąki w dolinie Białej, Dolistówki i Bażantarki, a także krajobraz rolniczy, głównie na osiedlach Dojlidy Górne i Bagnówka oraz duża łąka w postaci lotniska na Krywlanach (Tab. 1).

Lasy Białegostoku to przede wszystkim dwa duże kompleksy leśne na północy i południu miasta oraz dużo mniejszy, ale bardzo ciekawy Las

Zwierzyniecki. Na północy miasta Las Wesołowski i Pietrasze tworzą razem duży kompleks o powierzchni około 675 ha. Dużym atutem tego lasu, jest względnie bliskie sąsiedztwo Puszczy Knyszyńskiej (tylko około 3 km w linii prostej), dzięki której do lasu tego mogą zaglądać prawdziwie puszczańskie gatunki, jak np. jarząbek, orzechówka czy sóweczka. Las ten podlega nadleśnictwu Dojlidy i prowadzone są w nim prace gospodarcze, ale 70-hektarowy fragment objęty jest ścisłą ochroną w postaci rezerwatu „Antoniuk”. Kompleks ten, jako całość ma zróżnicowaną rzeźbę terenu, więc znajdziemy tu różne typy lasu: fragmenty starych borów sosnowych, grądy, łągi, a także źródła i strumienie (Wołkowycki 2019).



Ryc. 1. Obszary zielone miasta Białegostoku: duże i średnie kompleksy leśne, zadrzewienia, doliny rzeczne, parki, cmentarze, łąki i nieużytki, najściślej reprezentowane są w centrum miasta.

Drugi ważny kompleks to rozległy Las Solnicki o powierzchni około 745 ha, zlokalizowany na południowym krańcu miasta. Znajdziemy tu bory i bory mieszane, grądy i łągi, ale również torfowisko przejściowe i źródlika (Wołkowycki 2019). Kompleks ten również podlega nadleśnictwu Dojlidy i znajdziemy tu niestety sporo śladów działalności gospodarczej. Brakuje tu imponujących starodrzewi, które znajdziemy w rezerwacie Antoniuk, a fragment ponad 120-letniego drzewostanu przy ulicy Mickiewicza już został wycięty. Na uwagę zasługują jednak wilgotne fragmenty na południu lasu, wzdłuż cieków wpadających do Horodnianki, w tym olsy i strumień na wschód od linii kolejowej, przy granicy z Ignatkami.

Trzecim, ważnym lasem jest Las Zwierzyniecki, który zlokalizowany jest blisko centrum, zachowuje łączność z parkiem Planty i Lasem Solnickim. Las ten obejmuje powierzchnię 95 ha, z czego prawie 34 ha objęte są ochroną rezerwatową. Dominującym typem lasu są tu grądy subkontynentalne, a więc gęste, żyzne i wilgotne lasy liściaste, które są bardzo atrakcyjne dla wielu gatunków ptaków, w tym dzięcioła średniego, muchołówki małej i żałobnej.

Pozostałe większe lasy – Las Bagno i Las Bacieczki mają niestety gorzej zachowaną strukturę i mniejszą różnorodność, choć z pewnością nadal są ostoją pospolitych ptaków leśnych.

Wreszcie, substytutem siedlisk leśnych są w miastach również parki. Zwłaszcza park Planty wraz z Parkiem Branickich stanowią cenne siedlisko ptaków z dużą ilością naturalnych dziupli, w których gniazdują kawki i puszczyki. Poza nimi usłyszeć i zobaczyć tu możemy oczywiście dużo więcej ptasiej drobnicy, a także trochę ptaków wodnych w stawach za Pałacem Branickich.

Tab. 1. Charakterystyka Białegostoku z uwzględnieniem udziału powierzchniowego różnych typów użytkowania przestrzeni (na podstawie Urząd Statystyczny w Białymstoku 2019, Urząd Miejski w Białymstoku 2020)

BIAŁYSTOK W LICZBACH	
Liczba mieszkańców	296 958 (w 2020 r.)
Powierzchnia	102,13 km ²
Grunty zabudowane	51%
Tereny zieleni*	26,4%
Z czego lasy	18,5%
Użytki rolne**	21,7%
Udział wód stojących	0,9%
*lasy, parki, zieleńce, zieleń osiedlowa i przyuliczna, cmentarze **w 2017 było 28,5% użytków rolnych i 0,9% nieużytków	

Niezwykle istotnym siedliskiem dla ptaków są wszelkiego rodzaju wody płynące i stojące. Niestety w Białymstoku nie ma ich dużo. Rzeka Biała, a tym bardziej Dolistówka, Bażantarka i Jaroszkówka to małe i płytkie ciek, które, choć lokalnie są istotne, to nie stanowią atrakcyjnego siedliska dla większości ptaków wodnych, z wyjątkiem wszędobylskich kaczek krzyżówek. Zimą rzeki te przeważnie zamarzają, nie gromadząc tak wielu ptaków wodnych jak w wielu innych miastach nad dużymi rzekami. Wyjątek stanowi końcowy odcinek rzeki Białej, gdzie zrzucana jest ciepła woda z oczyszczalni ścieków w Fastach. Zimą to ważny punkt dla zimujących kaczek, perkozów i chruścieli.

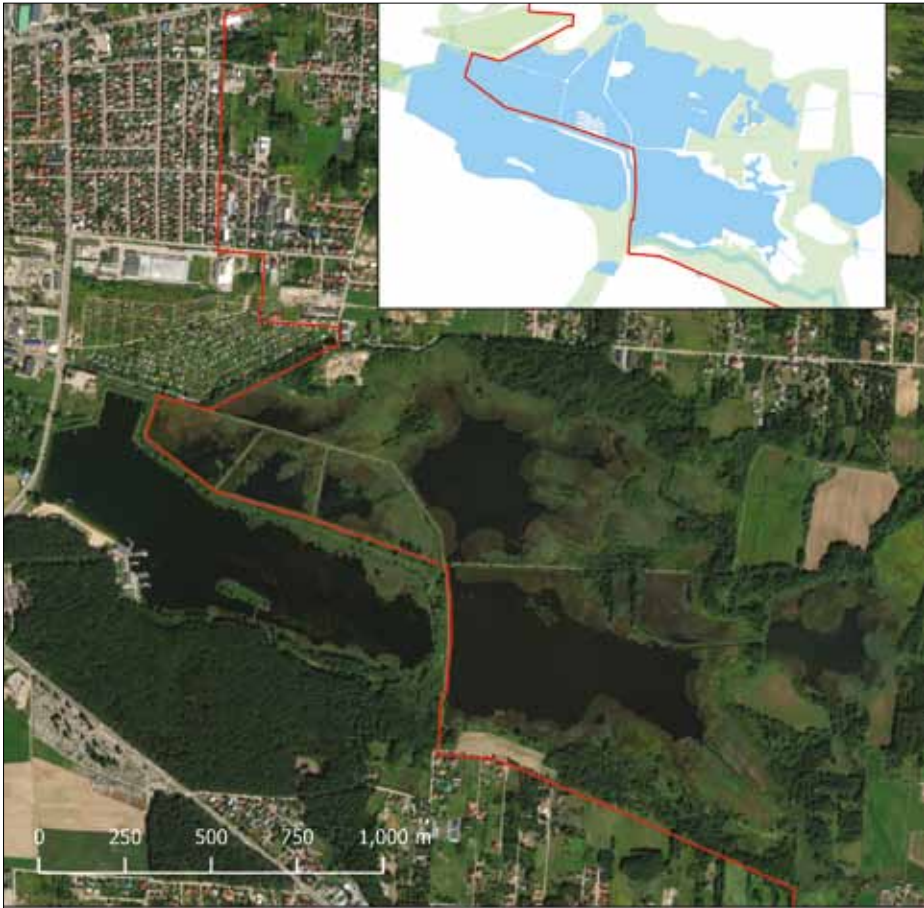


Fot. 11. Rzeka Biała, choć niezbyt imponująca, stanowi zimową ostoję dla wielu wodnych ptaków.
Fot. G. Grygoruk.



Fot. 12. Stawy Dojlidzkie to największa tafla wody w okolicy Białegostoku, dlatego stanowią ważne miejsce dla ptaków w okresie lęgów i przelotów. Fot. G. Grygoruk

Trochę lepiej wygląda sytuacja z wodami stojącymi. Na granicy miasta znajduje się kompleks Stawów Dojlidzkich z powierzchnią lustra wody około 106 ha. Tylko największy ze stawów (tzw. „Staw Plażowy”) znajduje się w granicach administracyjnych Białegostoku, ale stawy te, jako całość były od zawsze miejscem wycieczek białostockich ptasiarzy i świetnym miejscem do rozpoczęcia pierwszej przygody z obserwacją ptaków. Dlatego, mimo, że w większości leżą już poza Białymstokiem, będziemy o nich wspominali w dalszej części tej książki. Poza nimi, w Białymstoku znajdują się jeszcze niewielkie, ale ciekawe stawy: bliskie centrum miasta – stawy przy ul. Mickiewicza, Stawy Marczukowskie (które niedawno przeszły renowację) oraz stawy w Parku Lubomirskich na Dojlidach i jedynie dwuhektarowa perełka – mały, ale ornitologicznie ciekawy staw przy ulicy Octowej (o nim szerzej w dalszej części). Poza nimi znajdują się jeszcze mniejsze stawy, często na prywatnych posesjach oraz zbiorniki przy Trasie Niepodległości, przy browarze i fabryce sklejek na Dojlidach.

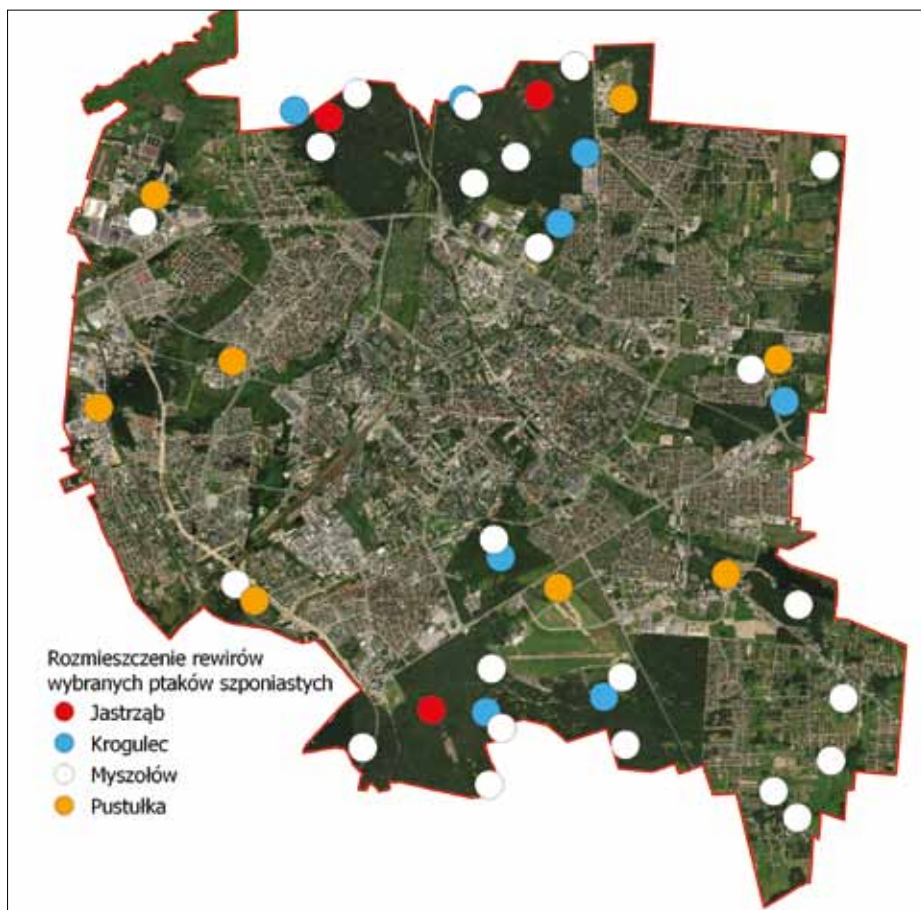


Ryc. 2. Położenie i zasięg Stawów Dojlidzkich na granicy Białegostoku

Na koniec warto wspomnieć, że atrakcyjnym siedliskiem dla ptaków są też resztki krajobrazu rolniczego, wciąż jeszcze ekstensywnie zagospodarowanego – na Dojlidach Górnych, Bagnówce, ale również łąki w północno-zachodnim narożniku miasta, gdzie jego granice opierają się o rzekę Supraśl. Ważne siedliska otwarte stanowi również lotnisko na Krywlanach oraz przylegające do niego wolne tereny inwestycyjne Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

2.2 Źródła danych o awifaunie Białegostoku

Białystok nigdy nie doczekał się kompletnego opracowania awifaunistycznego, opisującego pełny zespół ptaków na obszarze całego miasta. Nieznane są nam również historyczne wzmianki o awifaunie tego miasta. Niemniej jednak niektóre



Ryc. 3. Aktualnym źródłem informacji o ptakach drapieżnych Białegostoku są dane zebrane w 2021 roku w ramach projektu „Drapieżny Białystok” przez Komitet Ochrony Orłów. W granicach Białegostoku gniazduje sześć gatunków ptaków szponiastych, rozmieszczenie czterech najczęstszych przedstawiono na mapie powyżej (źródło: Komitet Ochrony Orłów).

gatunki zostały zmapowane i policzone szczegółowo. Najszerzym do tej pory opracowaniem jest „Raport z wykonania inwentaryzacji awifauny lęgowej rzadkich i chronionych gatunków ptaków na terenach naturalnych i półnaturalnych w 2011 roku oraz strategia postępowania wobec wybranych grup ekologicznych ptaków” (Mirski i in. 2011) wykonany na zlecenie Miasta Białystok. Inne dostępne opracowania, to opublikowane w literaturze artykuły na temat wybranych gatunków lub grup gatunków lęgowych w Białymstoku (lub Stawach Dojlińskich): łabędzia krzykliwego (Polakowski 2002), gawrona (Zbyryt i Polakowski 2012), derkacza (Mirski i Zbyryt 2012), sroki (Zbyryt i Banach 2014), sierpówki (Zbyryt 2014), sów (Zbyryt i in. 2017) i trzmiejojada (Mirski 2020). Przy sporządzaniu listy gatunków stwierdzonych w Białymstoku pomocny był również artykuł

o ptakach Stawów Dojlidzkich (Kułakowski 1995), o migracji ptaków siewkowych w okolicach oczyszczalni ścieków w Fastach (Polakowski i Juniewicz 1998) oraz obserwacjach rzadkich ptaków, np. słowika syberyjskiego (Grygoruk i Tumiel 2006), a także raporty podsumowujące obserwacje rzadkich gatunków, nietypowe daty pojawów albo wyjątkowo liczne pojawy danego gatunku, wcześniej publikowane w regionalnym piśmie ornitologicznym „Dubelt” (Grygoruk i Niedźwiecki), a aktualnie na portalu *ornito.pl* (Grygoruk i Krajewski). Ponadto przez szereg lat Koło Naukowe Biologów Uniwersytetu w Białymstoku organizowało również Liczenie Ptaków Zimujących na kilku odcinkach podlaskich rzek, w tym na rzece Białej w Białymstoku. Ptaki zimujące były również liczone w trakcie Zimowego Liczenia Ptaków Na Terenach Zabudowanych Północnego Podlasia. Część raportów z tych akcji jest wciąż dostępnych na stronach Polskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków (PTOP). Świeże informacje o składzie gatunkowym, liczebności i rozmieszczeniu ptaków szponiastych pochodzą z realizowanego w 2021 roku projektu Komitetu Ochrony Orłów pt. „Drapieżny Białystok”.

Wiele istotnych obserwacji nie zostało jednak trwale zarejestrowanych, ale zostały spisane dzięki wymianie informacji z innymi obserwatorami ptaków. Platformy do wymiany informacji stale się zmieniały. Kiedyś były to biuletyny PTOPI, strona internetowa Tomka Kułakowskiego – AVESTOM (*avestom.blogspot.com*), później regionalna lista dyskusyjna PtakiGoogle, dalej lokalna grupa ornitologiczna na portalu Facebook, a aktualnie przede wszystkim internetowa baza danych *ornito.pl*. Lista gatunków ptaków przedstawiona w kolejnym podrozdziale jest syntezą wiedzy z tych wszystkich źródeł danych.

2.3 Skład gatunkowy lęgowej awifauny Białegostoku

Kompletna lista awifauny Białegostoku zawiera aż 263 obserwowanych tu gatunków zakwalifikowanych jako pojawy naturalne. Poza tą długą listą, obserwowano jeszcze kilka kolejnych gatunków, które stanowiły ptaki uciekające z hodowli (opisaliśmy je w rozdziale 2.7).

Wśród nich aż 137 to gatunki lęgowe, lub historycznie lęgowe. Dalej lista wzrasta jeszcze do 147 gatunków, jeśli włączymy tu wszystkie ptaki lęgowe na Stawach Dojlidzkich, nie tylko Staw Plażowy, jako jedyny mieszczący się w aktualnych granicach miasta.

Zmiany w awifaunie lęgowej Białegostoku na przestrzeni lat obejmują wycofanie się, co najmniej 4 gatunków. Pierwszym jest dzierlatka, która wycofała się z wielu miast centralnej i wschodniej Polski. W Białymstoku ostatnie ptaki obserwowano w latach dziewięćdziesiątych. Kolejnym gatunkiem, który



Fot. 13. Pójdźka – to jeden z kilku gatunków, które już nie gnieźdzą się w Białymstoku.
Fot. G. Grygoruk

lęął się na Stawach Dojlidzkich w latach pięćdziesiątych był perkoz rogaty. Jest to północny gatunek, który w Polsce znany był z lęgów tylko na dwóch stanowiskach w zeszłym wieku (oba na Podlasiu). W takim wypadku, stanowiska zazwyczaj nie są trwałe i brak jednego osobnika powoduje trwały zanik stanowiska. Kolejne dwa gatunki to sowy krajobrazu rolniczego – pójdźka i płomykówka (Zbyryt i in. 2017). Oba te gatunki lepiej odnajdują się w południowej i zachodniej Polsce. Na Podlasiu występują w mniejszych zagęszczeniach. Ich liczebność była wyższa u ubiegłym wieku, w warunkach bardziej ekstensywnego rolnictwa. Wówczas, mimo sroższych zim, łatwiej było (tym raczej ciepłolubnym sowom) przetrwać ciężki okres, gdyż dostępność pokarmu dla gryzoni w gospodarstwach była większa, co przekładało się na wyższą dostępność gryzoni dla pójdźki i płomykówki.



Fot. 14. Sierpówka to przykład jak szybko może przebiegać ekspansja gatunku. Dzisiaj łatwo ją spotkać we wszystkich miastach Polski, a jeszcze sto lat temu dopiero wkraczała do Bułgarii.
Fot. G. Grygoruk

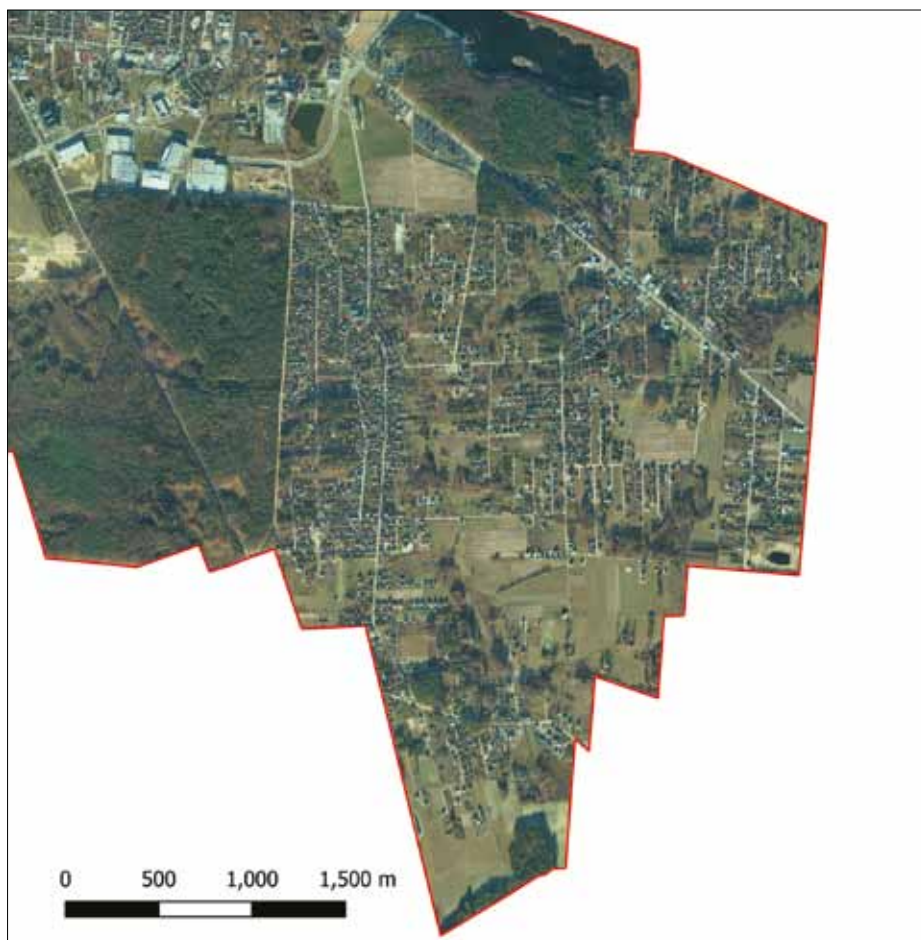
Na przestrzeni lat z pewnością do listy gatunków lęgowych dołączyło też kilka gatunków, które zwiększają swój zasięg geograficzny. Historycznie takim gatunkiem była sierpówka, która „zdobyła” polskie miasta w latach czterdziestych i pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Mimo zmian klimatu, obserwowana od kilku dekad ekspansja łabędzia krzykliwego z północy, sprawiła, że dołączył on także do awifauny Stawów Dojlidzkich. Kolejnym gatunkiem w ekspansji geograficznej jest synantropijny (tzn. związany z miejscem zamieszkania człowieka) dzięcioł białoszy, nazywany też syryjczykiem, od jego łacińskiej nazwy *Dendrocopos syriacus*. Z wyglądu bardzo podobny do naszego najpospolitszego dzięcioła dużego, różni się od niego m.in. białą szyją i preferencją do gniazdowania w luźnych zadrzewieniach i sadach w towarzystwie człowieka. W toku ekspansji, podążając z Bliskiego Wschodu przez Bosfor zawędrował w latach siedemdziesiątych do Polski, a w Białymstoku jego pierwszy lęg potwierdzono w 1999 roku (Michalczuk 2014). Innym źródłem napływu nowych gatunków do miasta, jest wspomniana w rozdziale 1.1. synurbizacja, czyli adaptowanie się do środowiska miejskiego. Dobrym przykładem może tu być sroka, którą jeszcze dwadzieścia lat temu trudno było zobaczyć w strefach zurbanizowanych Białegostoku, mimo, że w wielu innych miastach Polski był to już dobrze zaaklimatyzowany gatunek. Kilka lat temu populacja sroki w Białymstoku została oszacowana na 149–157 par, a proces synurbizacji na średnio-zaawansowany (Zboryt i Banach 2014). Obecnie gniazda sroki można coraz częściej spotkać w centrum i wewnątrz blokowisk, ale zagęszczenie tego gatunku w Białymstoku jest dużo niższe niż w innych dużych miastach, co pozwala domniemywać, że gatunek ten jest wciąż w fazie ekspansji i nie osiągnął jeszcze fazy saturacji. Podobnie, pospolity w całym kraju gołąb grzywacz, dopiero od kilku dekad zasiedla duże miasta. W Białymstoku zasiedla już wszystkie, nawet najbardziej zurbanizowane strefy, ale kilka lat temu jego proces osiedlania się w tym mieście nadal szacowany był na jeszcze wczesny etap (Zboryt 2014). Szereg innych gatunków z pewnością pojawił się w Białymstoku na przestrzeni kilku ostatnich dekad w toku procesu synurbizacji, ale nie zostało to udokumentowane przez ornitologów. Pionier badań nad awifauną miast, profesor Luniak (2004), jako stosunkowo nowe, ale zaawansowane w procesie synurbizacji, gatunki ptaków w Warszawie wymienia m.in. kaczkę krzyżówkę, kosa, kwiczoła, wronę siwą, mewę śmieszkę. Jako mniej zaawansowane w adaptacji do warunków stolicy, podaje jeszcze łabędzie nieme, pustułki, grzywacze, sójki i grubodzioby. Wiele z tych gatunków ma najprawdopodobniej też swoją krótką historię w kolonizacji Białegostoku.



Fot. 15. Dzięcioł białoszyi to wciąż jeszcze nowy element krajowej awifauny. Od pospolitego dzięcioła dużego różni się m.in. białą szyją i upodobaniem do gnieźdzenia się w pobliżu człowieka.
Fot. G. Grygoruk

Na koniec warto wspomnieć, że zmiany w liście gatunkowej ptaków podążają również za zmianami granic administracyjnych miasta. W XX wieku, pierwszą taką zmianą w przypadku Białegostoku było wciągnięcie w granice miasta wsi Antoniuk, Wysoki Stok, Marczuk, Starosielce, Dojlidy, Swoboda w roku 1919. Powierzchnia miasta zwiększyła się wówczas z 27 do 44 km². Kolejne zmiany w 1954-1981 dołączyły do miasta najpierw Las Solnicki i dolinę rzeki Białej, potem również Las Wesołowski i Las Pietrasze, Jaroszkówka i powiększono trochę wschodnie granice. Białystok liczył wtedy niecałe 90 km². W XI wieku były jeszcze dwie zmiany granic. W 2002 roku włączono jeszcze około cztery kilometry kwadratowe - wieś Zawady, w tym istotne dla ptaków łąki u zbiegu doliny Białej i Supraśli. Ostatnia największa zmiana miała miejsce w 2006 roku, kiedy do miast włączono wieś Dojlidy Górne, powiększając je o kolejne osiem kilometrów

kwadratowych do obecnych 102,12 km². Zmiana ta była szczególnie ważna dla listy miejskiej awifauny, bo na obszarze tym znajduje się kolonia czapli siwej (tzw. czapliniec) oraz największy jak dotąd fragment krajobrazu rolniczego, w którym gniazdują/gniazdowały uszatka, ortolan, żuraw i aktualnie prawdopodobnie jedyna para błotniaka stawowego (nie licząc Stawów Dojlidzkich poza granicami miasta). Dlatego mając na uwadze zmiany w miejskiej awifaunie na przestrzeni lat, trudno odnosić się do bezwzględnych liczb, gdyż powierzchnia i liczba potencjalnych siedlisk zmieniają się wraz z rozrostem miast. W przyszłości prawdopodobnie Białystok kolejny raz powiększy się, co może wiązać się z dodaniem kilku nowych gatunków do listy ptaków.



Ryc. 4. Dojlidy Górne to administracyjnie najmłodsza część miasta, wprowadzająca do Białegostoku największe fragmenty krajobrazu rolniczego, podmokłe rozlewisko i liczne zadrzewienia.

Tab. 2. Skład gatunkowy ptaków stwierdzonych do 2021 roku w granicach miasta Białegostoku i na przyległych Stawach Dojlidzkich (SD) wraz z oszacowaniem ich liczebności.

Nazwa polska	Nazwa łacińska	Lęgi	Liczebność
batalion	<i>Philomachus pugnax</i>		
bażant	<i>Phasianus colchicus</i>	tak	średnio liczny
bączek	<i>Ixobrychus minutus</i>	tak	nieliczny
bąk	<i>Botaurus stellaris</i>	tak	bardzo nieliczny (nieliczny z SD)
bekasik	<i>Lymnocyptes minimus</i>		
bernikla białolica	<i>Branta leucopsis</i>		
bernikla obrożna	<i>Branta bernicla</i>		1 obserwacja (SD)
bernikla kanadyjska	<i>Branta canadensis</i>		2 obserwacje (SD)
białorzytka	<i>Oenanthe oenanthe</i>	tak	nieliczny/średnio liczny
biegus krzywodzioby	<i>Calidris ferruginea</i>		
biegus malutki	<i>Calidris minuta</i>		
biegus mały	<i>Calidris temminckii</i>		
biegus płaskodzioby	<i>Limicola falcinellus</i>		
biegus płowy	<i>Tryngites subruficollis</i>		1 obserwacja (SD)
biegus rdzawy	<i>Calidris canutus</i>		
biegus zmienny	<i>Calidris alpina</i>		
bielaczek	<i>Mergus albellus</i>		
bielik	<i>Haliaeetus albicilla</i>		
błotniak łąkowy	<i>Circus pygargus</i>		
błotniak stawowy	<i>Circus aeruginosus</i>	tak	bardzo nieliczny
błotniak zbożowy	<i>Circus cyaneus</i>		
bocian biały	<i>Ciconia ciconia</i>	tak	nieliczny
bocian czarny	<i>Ciconia nigra</i>		
bogatka	<i>Parus major</i>	tak	bardzo liczny
brodziec piskliwy	<i>Actitis hypoleucos</i>		
brodziec śniady	<i>Tringa erythropus</i>		
brzegówka	<i>Riparia riparia</i>	tak	
brzęczka	<i>Locustella luscinioides</i>	tak	nieliczny (średnio liczny z SD)
cierniówka	<i>Sylvia communis</i>	tak	liczny
cyraneczka	<i>Anas crecca</i>		
cyranka	<i>Anas querquedula</i>		

czajka	<i>Vanellus vanellus</i>	tak	nieliczny
czapla biała	<i>Egretta alba</i>		
czapla purpurowa	<i>Ardea purpurea</i>		2 obserwacje (SD)
czapla siwa	<i>Ardea cinerea</i>	tak	nieliczny
czarnogłówka	<i>Poecille montanus</i>	tak	średnio liczny
czarnowron	<i>Corvus corone</i>		min. 2 obserwacje
czeczotka	<i>Acanthis flammea</i>		
czeczotka tundrowa	<i>Acanthis hornemanni</i>		kilka obserwacji
czeczotka brązowa	<i>Acanthis cabaret</i>		
czernica	<i>Aythya fuligula</i>	tak	nieliczny
czubatka	<i>Lophophanes cristatus</i>	tak	średnio liczny/liczny
czyż	<i>Spinus spinus</i>	tak	średnio liczny
derkacz	<i>Crex crex</i>	tak	średnio liczny
drozd obroźny	<i>Turdus torquatus</i>		1 obserwacja
drożdżik	<i>Turdus iliacus</i>		
drzemlik	<i>Falco columbarius</i>		
dubelt	<i>Gallinago media</i>		min. 3 obserwacje (SD)
dudek	<i>Upupa epops</i>	tak	nieliczny
dymówka	<i>Hirundo rustica</i>	tak	liczny
dzierlatka	<i>Galerida cristata</i>	tak (dawniej)	
dzięcioł białostrzygi	<i>Dendrocopos leucotos</i>		
dzięcioł białoszyi	<i>Dendrocopos syriacus</i>	tak	nieliczny/średnio liczny
dzięcioł czarny	<i>Dryocopus martius</i>	tak	nieliczny
dzięcioł duży	<i>Dendrocopos major</i>	tak	liczny
dzięcioł średni	<i>Dendrocopos medius</i>	tak	średnio liczny
dzięcioł trójpalczasty	<i>Picoides tridactylus</i>		1 obserwacja
dzięcioł zielonosiwy	<i>Picus canus</i>	tak	bardzo nieliczny
dzięcioł zielony	<i>Picus viridis</i>	tak	nieliczny
dzięciołek	<i>Dendrocopos minor</i>	tak	średnio liczny
dziwonia	<i>Carpodacus erythrinus</i>	tak	nieliczny
dzwoniec	<i>Chloris chloris</i>	tak	liczny
gajówka	<i>Sylvia borin</i>	tak	liczny
gawron	<i>Corvus frugilegus</i>	tak	liczny
gągoł	<i>Bucephala clangula</i>		

gąsiorek	<i>Lanius collurio</i>	tak	średnio liczny
gęgawa	<i>Anser anser</i>		
gęś białoczelna	<i>Anser albifrons</i>		
gęś zbożowa	<i>Anser fabalis</i>		
gęś tundrowa	<i>Anser serrirostris</i>		
gil	<i>Pyrhula pyrrhula</i>	tak	nieliczny
głowienka	<i>Aythya ferina</i>	tak(SD)	bardzo nieliczny
gołąb miejski	<i>Columba livia forma urbana</i>	tak	bardzo liczny
górniczek	<i>Eremophila alpestris</i>		
grubodziób	<i>Coccythraustes coccythraustes</i>	tak	średnio liczny
grzywacz	<i>Columba palumbus</i>	tak	liczny/bardzo liczny
hełmiatka	<i>Netta rufina</i>		
jarząbek	<i>Bonasa bonasia</i>	tak	bardzo nieliczny
jarzębatka	<i>Sylvia nisoria</i>	tak	nieliczny
jastrząb	<i>Accipiter gentilis</i>	tak	nieliczny
jemiołuszka	<i>Bombycilla garrulus</i>		
jer	<i>Fringilla montifringilla</i>		
kamusznik	<i>Arenaria interpres</i>		min. 1 obserwacja
jerzyk	<i>Apus apus</i>	tak	bardzo liczny
kania czarna	<i>Milvus migrans</i>		
kania ruda	<i>Milvus milvus</i>		
kapturka	<i>Sylvia atricapilla</i>	tak	liczny
kawka	<i>Corvus monedula</i>	tak	bardzo liczny
kląskawka	<i>Saxicola torquatus</i>		
kobczyk	<i>Falco vespertinus</i>		
kobuz	<i>Falco subbuteo</i>	tak(SD)	nieliczny
kokoszka	<i>Gallinula chloropus</i>	tak	nieliczny
kopciuszek	<i>Phoenicurus ochruros</i>	tak	liczny
kormoran	<i>Phalacrocorax carbo</i>		
kos	<i>Turdus merula</i>	tak	liczny
kowalik	<i>Sitta europaea</i>	tak	średnio liczny
krakwa	<i>Anas strepera</i>	tak(SD)	nieliczny
krętogłów	<i>Jynx torquilla</i>	tak	nieliczny
krogulec	<i>Accipiter nisus</i>	tak	nieliczny
kropiatka	<i>Porzana porzana</i>	tak(SD)	nieliczny

kruk	<i>Corvus corax</i>	tak	nieliczny/średnio liczny
krwawodziób	<i>Tringa totanus</i>		
krzyżodziób świerkowy	<i>Loxia curvirostra</i>	tak	nieliczny
krzyżówka	<i>Anas platyrhynchos</i>	tak	średnio liczny/liczny
kszyk	<i>Gallinago gallinago</i>		
kukułka	<i>Cuculus canorus</i>	tak	nieliczny
kulczyk	<i>Serinus serinus</i>	tak	średnio liczny/liczny
kulik mniejszy	<i>Numenius phaeopus</i>		
kurhannik	<i>Buteo rufinus</i>		1 obserwacja
kulik wielki	<i>Numenius arquata</i>		
kuropatwa	<i>Perdix perdix</i>	tak	średnio liczny
kwiczoł	<i>Turdus pilaris</i>	tak	średnio liczny/liczny
kwokacz	<i>Tringa nebularia</i>		
lerka	<i>Lullula arborea</i>	tak	średnio liczny
łodówka	<i>Clangula hyemalis</i>		1 obserwacja
łabędź czarnodzioby	<i>Cygnus columbianus</i>		
łabędź krzykliwy	<i>Cygnus cygnus</i>	tak(SD)	bardzo nieliczny
łabędź niemy	<i>Cygnus olor</i>	tak	bardzo nieliczny/ nieliczny
łęczak	<i>Tringa glareola</i>		
łożówka	<i>Acrocephalus palustris</i>	tak	liczny
łyśka	<i>Fulica atra</i>	tak	nieliczny (średnio liczny z SD)
makolągwa	<i>Linaria cannabina</i>	tak	średnio liczny
mandarynka	<i>Aix galericulata</i>		
markaczka	<i>Melanitta nigra</i>		
mazurek	<i>Passer montanus</i>	tak	liczny
mewa białogłowa	<i>Larus cachinnans</i>		
mewa blada	<i>Larus hyperboreus</i>		1 obserwacja
mewa czarnogłowa	<i>Larus melanocephalus</i>		
mewa mała	<i>Larus minutus</i>		
mewa pospolita	<i>Larus canus</i>		
mewa romańska	<i>Larus michahellis</i>		min. 2 obserwacje (SD)
mewa srebrzysta	<i>Larus argentatus</i>		
mewa trójpalczasta	<i>Rissa tridactyla</i>		min. 5 obserwacji (SD)
mewa żółtonoga	<i>Larus fuscus</i>		

modraszka	<i>Cyanistes caeruleus</i>	tak	liczny
mornel	<i>Charadrius morinellus</i>		1 obserwacja
muchołówka białoszyja	<i>Ficedula albicollis</i>		
muchołówka mała	<i>Ficedula parva</i>	tak	nieliczny
muchołówka szara	<i>Muscicapa striata</i>	tak	średnio liczny
muchołówka żałobna	<i>Ficedula hypoleuca</i>	tak	średnio liczny
mysikrólik	<i>Regulus regulus</i>	tak	liczny
myszołów	<i>Buteo buteo</i>	tak	nieliczny/średnio liczny
myszołów włochaty	<i>Buteo lagopus</i>		
nur czarnoszyi	<i>Gavia arctica</i>		
nur rdzawoszyi	<i>Gavia stellata</i>		
nurogęś	<i>Mergus merganser</i>		
ogorzałka	<i>Aythya marila</i>		
ohar	<i>Tadorna tadorna</i>		
oknówka	<i>Delichon urbicum</i>	tak	liczny
orlik grubodzioby	<i>Clanga clanga</i>		1 obserwacja (SD)
orlik krzykliwy	<i>Clanga pomarina</i>		
ortolan	<i>Emberiza hortulana</i>	tak	nieliczny
orzechówka	<i>Nucifraga caryocatactes</i>	tak	bardzo nieliczny
orzeł przedni	<i>Aquila chrysaetos</i>		min. 3 obserwacje (SD)
orzełek	<i>Hieraaetus pennatus</i>		min. 1 obserwacja
ostrygojad	<i>Haematopus ostralegus</i>		min. 2 obserwacje
paszkot	<i>Turdus viscivorus</i>	tak	średnio liczny
pelikan różowy	<i>Pelecanus onocrotalus</i>		2 obserwacje (SD)
pełzacz leśny	<i>Certhia familiaris</i>	tak	średnio liczny/liczny
pełzacz ogrodowy	<i>Certhia brachydactyla</i>		
perkoz dwuczuby	<i>Podiceps cristatus</i>	tak	nieliczny
perkoz rdzawoszyi	<i>Podiceps grisegena</i>	tak	
perkoz rogaty	<i>Podiceps auritus</i>	tak(SD, dawniej)	
perkozek	<i>Tachybaptus ruficollis</i>	tak	bardzo nieliczny (nieliczny z SD)
piaskowiec	<i>Calidris alba</i>		min. 2 obserwacje (SD)
piecuszek	<i>Phylloscopus trochilus</i>	tak	liczny
piegża	<i>Sylvia curruca</i>	tak	liczny
pierwiosnek	<i>Phylloscopus collybita</i>	tak	liczny

pierwiosnek syberyjski	<i>Phylloscopus collybita tristis</i>		1 obserwacja
pliszka	<i>Phoenicurus phoenicurus</i>	tak	liczny
pliszka cytrynowa	<i>Motacilla citreola</i>		
pliszka siwa	<i>Motacilla alba</i>	tak	liczny
pliszka żółta	<i>Motacilla flava</i>	tak	nieliczny
płatkonos	<i>Anas clypeata</i>		
płatkonóg sztydłodzioby	<i>Phalaropus lobatus</i>		min. 6 obserwacji (SD)
płomykówka	<i>Tyto alba</i>	tak (dawniej)	
podgorzałka	<i>Aythya nyroca</i>		
podróżniczek	<i>Luscinia svecica</i>	tak	
pokląska	<i>Saxicola rubetra</i>	tak	średnio liczny
pokrzywnica	<i>Prunella modularis</i>	tak	średnio liczny
poświerka	<i>Calcarius lapponicus</i>		3 obserwacje
potrzyszcz	<i>Emberiza calandra</i>		
potrzos	<i>Emberiza schoeniclus</i>	tak	średnio liczny
pójdźka	<i>Athene noctua</i>	tak(daw- niej)	
przepiórka	<i>Coturnix coturnix</i>	tak	
pustułka	<i>Falco tinnunculus</i>	tak	średnio liczny
puszczyk	<i>Strix aluco</i>	tak	nieliczny
raniuszek	<i>Aegithalos caudatus</i>	tak	nieliczny
remiz	<i>Remiz pendulinus</i>	tak	nieliczny
rokitniczka	<i>Acrocephalus schoenobaenus</i>	tak	liczny
rożeniec	<i>Anas acuta</i>		
rudzik	<i>Erithacus rubecula</i>	tak	liczny/bardzo liczny
rybitwa białoczelna	<i>Sterna albifrons</i>		
rybitwa białoskrzydła	<i>Chlidonias leucopterus</i>	tak(SD, dawniej)	
rybitwa białowąsa	<i>Chlidonias hybrida</i>	tak(SD, dawniej)	
rybitwa czarna	<i>Chlidonias niger</i>	tak(SD, dawniej)	
rybitwa popielata	<i>Sterna paradisaea</i>		min. 5 obserwacji (SD)
rybitwa rzeczna	<i>Sterna hirundo</i>	tak	nieliczny/średnio liczny
rybitwa wielkodzioba	<i>Sterna caspia</i>		
rybołów	<i>Pandion haliaetus</i>		
rycyk	<i>Limosa limosa</i>		

rzepełuch	<i>Linaria flavirostris</i>		
samotnik	<i>Tringa ochropus</i>	tak	nieliczny
sierpówka	<i>Streptopelia decaocto</i>	tak	liczny
sieweczka obroźna	<i>Charadrius hiaticula</i>		
sieweczka rzeczna	<i>Charadrius dubius</i>	tak	nieliczny
siewka złota	<i>Pluvialis apricaria</i>		
siewnica	<i>Pluvialis squatarola</i>		
sikora uboga	<i>Poecile palustris</i>	tak	nieliczny/średnio liczny
siniak	<i>Columba oenas</i>	tak	nieliczny
siwerniak	<i>Anthus spinoletta</i>		2 obserwacje
skowronek	<i>Alauda arvensis</i>	tak	średnio liczny
skowrończyk krótkopalcowy	<i>Calandrella brachydactyla</i>		1 obserwacja
słonka	<i>Scolopax rusticola</i>	tak	nieliczny
słowik szary	<i>Luscinia luscinia</i>	tak	średnio liczny
słowik syberyjski	<i>Luscinia sibilans</i>		
sokół wędrowny	<i>Falco peregrinus</i>		
sosnowka	<i>Periparus ater</i>	tak	liczny
sójka	<i>Garrulus glandarius</i>	tak	liczny
sóweczka	<i>Glaucidium passerinum</i>	tak	bardzo nieliczny
sroka	<i>Pica pica</i>	tak	liczny
srokosz	<i>Lanius excubitor</i>	tak	nieliczny
strumieniówka	<i>Locustella fluviatilis</i>	tak	nieliczny/średnio liczny
strzyżyk	<i>Troglodytes troglodytes</i>	tak	średnio liczny
szczygieł	<i>Carduelis carduelis</i>	tak	średnio liczny
szlachar	<i>Mergus serrator</i>		
szlamnik	<i>Limosa lapponica</i>		min. 2 obserwacje (SD)
szpak	<i>Sturnus vulgaris</i>	tak	bardzo liczny
śmieszka	<i>Larus ridibundus</i>	tak	liczny
śnieguła	<i>Plectrophenax nivalis</i>		
śpiewak	<i>Turdus philomelos</i>	tak	liczny
świergotek drzewny	<i>Anthus trivialis</i>	tak	średnio liczny
świergotek łąkowy	<i>Anthus pratensis</i>	tak	nieliczny
świergotek polny	<i>Anthus campestris</i>	tak	bardzo nieliczny
świergotek rdzawogardły	<i>Anthus cervinus</i>		
świerszczak	<i>Locustella naevia</i>	tak	nieliczny/średnio liczny

świstun	<i>Anas penelope</i>		
świstunka leśna	<i>Phylloscopus sibilatrix</i>	tak	średnio liczny/liczny
terekia	<i>Xenus cinereus</i>		1 obserwacja (SD)
trzciniak	<i>Acrocephalus arundinaceus</i>	tak	średnio liczny
trzcinniczek	<i>Acrocephalus scirpaceus</i>	tak	nieliczny
trzmiołojad	<i>Pernis apivorus</i>	tak	bardzo nieliczny
turkawka	<i>Streptopelia turtur</i>		
trznadel	<i>Emberiza citrinella</i>	tak	średnio liczny
uhła	<i>Melanitta fusca</i>		
uszatka	<i>Asio otus</i>	tak	nieliczny
uszatka błotna	<i>Asio flammeus</i>		
wąsatka	<i>Panurus biarmicus</i>	tak	bardzo nieliczny/ nieliczny
wilga	<i>Oriolus oriolus</i>	tak	średnio liczny
włochatka	<i>Aegolius funereus</i>		1 obserwacja
wodnik	<i>Rallus aquaticus</i>	tak	nieliczny
wójcik	<i>Phylloscopus trochiloides</i>	tak	nieliczny
wrona siwa	<i>Corvus cornix</i>	tak	bardzo nieliczny/ nieliczny
wróbel	<i>Passer domesticus</i>	tak	liczny/bardzo liczny
wydrzyk ostrosterny	<i>Stercorarius parasiticus</i>		2 obserwacje (SD)
zaganiacz	<i>Hippolais icterina</i>	tak	średnio liczny
zaroślówka	<i>Acrocephalus dumetorum</i>	tak	bardzo nieliczny/ nieliczny
zausznik	<i>Podiceps nigricollis</i>	tak(SD)	nieliczny
zielonka	<i>Porzana parva</i>	tak(SD)	nieliczny
zięba	<i>Fringilla coelebs</i>	tak	bardzo liczny
zimiródek	<i>Alcedo atthis</i>	tak	nieliczny
zniczek	<i>Regulus ignicapilla</i>	tak	nieliczny
żuraw	<i>Grus grus</i>	tak	bardzo nieliczny/ nieliczny

Tab. 3. Przyjęta skala liczebności ptaków w Białymstoku

Kategoria liczebności	Zagęszczenie (par/100km ²)
skrajnie nieliczny	<0,1
bardzo nieliczny	0,1-1,0
nieliczny	1,1-10,0
średnio liczny (dość liczny)	10,1-100,0
liczny	100,1-1000,0
bardzo liczny	1000,1-10000,0
masowy	>10000

2.4 Ptaki przelotne w Białymstoku

Astronomiczna zima to okres pomiędzy 22 grudnia a 21 marca. Ze względu na zauważalne i postępujące w ostatnich latach zmiany klimatu i coraz wyższe temperatury, za typowo zimowy miesiąc, z temperaturami dobowymi poniżej 0 stopni i pokrywą śnieżną można dziś uznać w naszym kraju jedynie styczeń. Obecnie, już z początkiem lutego w świecie ptaków zaczyna się ruch. Pierwsze gatunki takie jak czajki, skowronki, gęsi gęgawy czy żurawie rozpoczynają migrację na łęgowską. Są to tzw. krótkodystansowcy, a więc gatunki mające swoje zimowiska niedaleko na południe i zachód od Polski i nie odlatują poza Europę. W przypadku tych gatunków powrót na zimowiska rozciąga się nawet do początku grudnia, gdy nasz region opuszczają ostatnie klucze gęgaw, stadka mew i kaczek, oraz spóźnione migrujące wróblaki.

Położenie Białegostoku, z dala od wybrzeża morskiego i większych rzek, a więc typowych szlaków migracyjnych ptaków na naszym kontynencie, powoduje, że przelot przez obszar naszego miasta nie jest tak intensywny i spektakularny jak w miastach nadmorskich czy tych położonych nad dużymi rzekami takimi jak Wisła, Warta czy Odra. Wiele gatunków leci jednak szerokim frontem przez cały kontynent, a więc również przez nasz region i nad naszym miastem możemy zauważyć ich wzmożony ruch zarówno wiosną jak i jesienią. Pomimo że większość migrantów nie zatrzyma się nawet na krótki odpoczynek w granicach Białegostoku, to i tak wiele gatunków jesteśmy w stanie dostrzec lecących w tym czasie nad miastem. Dolina rzeki Supraśl okalająca miasto od północy oraz nieodległa dolina rzeki Narwi są już ważnymi miejscami na mapie migracji ptaków, a ptaki podążające wzdłuż nich często skracając drogę, bądź wykorzystując dobre warunki termiczne zahaczają o tereny zurbanizowane i lecą nad miastem.



Fot. 16. Wiosną i jesienią nad Białymstokiem przelatają liczne stada gęsi, kaczek i żurawi. Często łatwiej je usłyszeć niż zobaczyć, zwłaszcza, jeśli lecą po zmroku. Fot. G. Grygoruk

Koniec sierpnia, a potem cały wrzesień i październik to czas intensywnej wędrówki wielu gatunków przez nasz kraj. Możemy wtedy zaobserwować lecące nad obszarem miasta charakterystyczne klucze ptaków, często intensywnie komunikujące się między sobą. Będą to głównie gęsi tundrowe i biało-czelne, lecące z łęgówisk w odległej tundrze na północnych skrajach kontynentu, na zimowiska w Belgii, Holandii, czy Niemczech. Część z nich zostanie też w naszym kraju w dolinie Odry, Warty i wokół Zalewu Szczecińskiego. W podobnych kluczach wędrują również głośnie żurawie, które możemy zaobserwować nad miastem głównie we wrześniu.

W luźnych grupach, bądź pojedynczo, w cieplejsze dni swój przelot nad miastem zaznaczają ptaki drapieżne, które korzystając z warunków termicznych, lotem szybowcowym, niewymagającym zbyt dużego wysiłku, pokonują większą część swojej trasy wędrówki. Wśród migrujących drapieżników nad miastem najczęściej zobaczymy: myszołowy, myszołowy włochate, krogulce, błotniaki stawowe, orliki krzykliwe i trzmielojady.



Fot. 17. Nawet w centrum miasta można wypatrzeć na niebie coś ciekawego, jeśli tylko ma się oczy otwarte. Na zdjęciu myszołów zwyczajny, którego w większej liczbie można zobaczyć zwłaszcza w marcu i październiku, gdy migrują osobniki z północnych populacji. Fot. G. Grygoruk

Miejszem przystankowym na trasie wędrówki wielu gatunków ptaków wodno-błotnych na terenie naszego miasta jest Staw Plażowy, oraz przyległe do niego Stawy Dojlidzkie. Na otwartej tafli stawów, często z szerokim pasem szuwaru, czują się one bezpiecznie i mają szansę uzupełnić zapasy energii przed dalszą drogą. Większe ich ilości spotkamy tu przy gorszej pogodzie, mgłę, silnym, niesprzyjającym wietrze, czy siąpiącym deszczu, a więc w warunkach, które utrudniają ptakom lot, nawigację i powodują nadmierną utratę energii. Wtedy na Stawie Plażowym można czasem spotkać nawet nury, które zmuszone lądować w niepogodę nie mają na Podlasiu zbyt dużego pola wyboru, jeśli chodzi o duże zbiorniki. Najczęściej jednak żeruje tu wtedy szereg gatunków kaczek (świstuny, głowienki, czernice, płaskonosy i nasze pospolite kaczki krzyżówki), mew, wśród których wyraźny wiosenny szczyt przelotu (IV-V) zaznaczają mewy małe, oraz żółtonogie, których trasa wędrówki przebiega przez nasz region, a miejskie stawy są bardzo ważnym punktem na tej trasie. Wiosenne, przedwieczorne zgromadzenia mew żółtonogich w szczycie przelotu gromadzą tu wtedy nawet do ok. 200 osobników. Są to ilości, które, w przypadku tego gatunku, rzadko spotyka się w innych częściach kraju. Również wiosną, przez krótki okres majowy nad Stawem Plażowym, można zaobserwować dziesiątki polujących na owady, tuż nad taflą wody rybitw: rzecznych, białowąsych, białoskrzydłych i czarnych. Przelot



Fot. 18. Stawy Dojlidzkie to stały punkt na mapie wiosennego przelotu mew żółtonogich.
Fot. G. Grygoruk (zdjęcie dolne), T. Kułakowski (zdjęcie górne)

drobnych ptaków wróblowatych przez miasto jest mniej zauważalny. Lecą one zwykle pojedynczo, lub w małych grupkach, często mieszanych gatunków. Jesienią swoją obecność zaznaczają zwykle jedynie głosami kontaktowymi wydawanymi z zadrzewień w parkach i lasach okalających miasto.

Przelot trwa zarówno w dzień jak i w nocy, ale po zmroku migrujące ptaki znacznie łatwiej usłyszeć niż dojrzeć. Badania nad nocną migracją ptaków na terenie Białegostoku prowadzone w latach 2011-2020 przez Oliwierę Mykę wskazują na dużą liczbę i różnorodność gatunków lecących przez nasze miasto (Myka O., dane niepubl.). Badania wykazały nocny przelot nad miastem minimum 50 gatunków, w tym tak rzadkich i nieoczywistych jak poświerka czy mornel.

Zarówno przelot wiosenny jak i jesienny są dość analogiczne w stosunku do siebie, a migrujące w tym czasie ptaki możemy obserwować na tych samych obszarach na terenie miasta. Wiosenna migracja jest jednak krótsza i ma bardziej „gwałtowny” przebieg. Ptaki wiosną zmierzają na łągowiska i śpieszą się żeby zająć najlepsze, a więc najbezpieczniejsze i najobfitsze pokarmowo siedliska.

2.5 Ptaki zimujące w Białymstoku

Z końcem listopada kończy się najbardziej intensywny przelot ptaków na zimowiska. Białystok ze względu na swoje usytuowanie w północno-wschodniej części kraju, leży w najzimniejszym jego rejonie. Większość łągowych tu latem gatunków odlatuje od nas na południe i zachód, zostają gatunki osiadłe, najlepiej przystosowane do warunków zimowych. Miasto jest dla nich atrakcyjne, bo już sama jego tkanka, poprzez swoją specyfikę tworzy dla wielu gatunków dużo dogodniejszych warunki na przetrwanie trudnego okresu zimy, niż tereny przyległe. W mieście, zimą (i nie tylko) temperatura jest zwykle nieco wyższa, co nie tylko ogranicza straty energii na utrzymanie podstawowego metabolizmu, ale też zwiększa dostępność odkrytej i niezamarzniętej gleby oraz niezamarzniętej wody. Kluczowa jest też bezpośrednia dostępność bazy pokarmowej. Wysypiska śmieci, śmietniki, karmniki, czy liczne krzewy i drzewa owocowe na terenach ogródków działkowych są zimową ostoją i bazą pokarmową dla wielu pozostających na zimę gatunków. Nie bez znaczenia jest również dostępność zacisznych, w miarę bezpiecznych i licznych miejsc noclegowych w budynkach (np. sikory nocują często w otworach wentylacyjnych i innych zakamarkach) i starych zadrzewieniach na terenie miasta. Wszystko to sprzyja gromadzeniu się ptaków zimą na terenie miasta.

Badania nad składem gatunkowym i liczbą ptaków zimujących na terenie miasta Białegostoku były do tej pory prowadzone jedynie wyrywkowo i niesystematycznie. Prace obejmowały zwykle jedynie poszczególne grupy ptaków (Akcja Karmnik), bądź prowadzone były tylko na fragmentach obszaru miasta w dość jednolitych siedliskach (Liczenie Ptaków Zimujących na Terenie Ogródków Działkowych, LPZ, MZPW). Tylko raz, w 2009 r. udało się przeprowadzić całościowe badanie składu zimujących ptaków na terenie miasta („I Zimowe Liczenie Ptaków na terenach zabudowanych Północnego Podlasia w styczniu 2009”). Wynik



Fot. 19. Otoczenie człowieka to sprzyjające miejsce do zimowania dla wielu ptaków. Tu na zdjęciu trznadle. Fot. G. Grygoruk

przeprowadzonej wówczas inwentaryzacji dał rezultat w postaci wykrycia 67 gatunków zimujących w styczniu na terenie miasta Białystok. Pomimo wyraźnych braków w strategii badań nad zimującymi ptakami Białegostoku i kompleksowego podejścia do tego tematu istnieje dużo cennych, choć rozproszonych danych od licznych obserwatorów ptaków, którzy zimą często koncentrują się na obserwacjach ptaków na terenie miasta.

Zimujące w mieście ptaki wodno-błotne reprezentuje bardzo skromna ilość gatunków. Brak dużej, z rzadką zamarzającą rzeki, licznych zbiorników wodnych, które w warunkach miejskich często są długo wolne od lodu, powoduje, że Białystok nie jest atrakcyjnym miejscem zimowania: łysek, mew, czy różnych gatunków kaczek, jak to często bywa w przypadku innych miast. Płytki Staw Plażowy zwykle zamarza całkownie wraz z pierwszymi przymrozkami, a nieliczne miejskie oczka wodne zaraz po nim. Kaczki krzyżówki, bo to one stanowią niemal 100% pozostających u nas na zimę przedstawicieli gatunków związanych z siedliskiem wodnym, przenoszą się wtedy na rzekę Białą, gdzie przebywają przez całą zimę. Zwykle skupiają się w większe grupy przy licznych mostkach na rzece, gdzie są karmione przez ludzi i pozostają tam nawet w okresach, gdy rzeka całkownie zamarza, licząc na dokarmianie. W stadach krzyżówek zdarzają się z rzadka również inne, starające się przetrzymać w mieście gatunki: krakwy, rożeńce, czy cyraneczki. Coraz częściej pojawiają się mewy śmieszki, które są normalnym widokiem zimą w miastach położonych nad większymi rzekami.



Fot. 20. Wśród dominujących w mieście krzyżówek zdarza się czasem jakiś „rodzynek”. Tu akurat cyraneczka. Fot. T. Kułakowski

Rzeka Biała w dolnym biegu, na obrzeżach miasta jest zasilana ciepłą wodą z terenu miejskiej oczyszczalni ścieków. Poniżej zrzutu wody zaczyna się odcinek rzeki, który nie zamarza nawet przy najbardziej minusowych temperaturach. Stanowi on bardzo atrakcyjne miejsce dla wielu ptaków w okresie zimowym. W korycie rzeki, na tym odcinku, co roku notuje się dużą liczbę zimujących ptaków. Często są to jedne z nielicznych znanych miejsc regularnego zimowania niektórych gatunków na terenie Podlasia. Lista jest długa, a składają się na nią między innymi takie gatunki jak: perkozek, perkoz dwuczuby, kormoran, czapla biała, nurogęś, bielaczek, gągoł, świstun, łyska, płaskonos, cyraneczka, czernica, nur czarnoszyi, bernikla białolica, oraz kilka gatunków ptaków drapieżnych korzystających z tego atrakcyjnego zimą żerowiska, w tym przede wszystkim jastrzębie i bieliki, które polują na ptaki wodne.



Fot. 21. Bielika można spotkać w Białymstoku, gdy poluje na Stawach Dojlidzkich, a zimą także nad Białką przy oczyszczalni, gdzie gromadzą się ptaki wodne. Fot. G. Grygoruk

Tak jak w innych miastach kraju, w parkach, na terenach osiedli domków jednorodzinnych i przy wywieszonych karmnikach możemy spotkać podobny stały skład gatunkowy korzystający z zasobów i możliwości, jakie daje miasto zimą. Nawet w ścisłym centrum spotkamy wróble, kawki, gołębie miejskie, sikory bogatki i modraszki, a jeśli teren sąsiaduje z terenem leśnym czy parkiem, również pozostałe gatunki sikor: sosnówkę, czubatkę czy czarnogłówkę. Na terenie parków i przy karmnikach spotkamy w Białymstoku: kowaliki, pełzacze leśne (pełzacze ogrodowe prawie nie występują na Podlasiu), dzwońce, dzięcioły duże, gile, a w lasach miejskich mamy szansę na orzechówkę i sóweczkę. Gatunki raczej niespotykane w innych miastach.

Od szeregu lat zauważalny jest trend do pozostawiania na zimę na terenie miasta gatunków, które wcześniej notowane były jedynie w miastach zachodniej Polski, a w Białymstoku o tej porze roku spotykane były jedynie sporadycznie. Nikogo nie dziwią już dziś zimujące tu, (choć w niezbyt dużej liczbie) szpaki, zięby, potrzosy, rudziki, kosy, czy ptaki drapieżne takie jak pustułki. Efekt ten postępuje i dziś na terenie Białegostoku notuje się już nawet gatunki, które kilkanaście lat temu w ogóle nie zimowały na terenie Polski, takie jak samotnik, czy bąk. To

efekt coraz słabszych zim, mniejszej i krótkotrwałej pokrywy śnieżnej, a to wiąże się bezpośrednio z dostępnością pokarmu dla ptaków. Coraz więcej gatunków podejmuje więc ryzyko przezimowania. Dzięki temu mają szansę zająć na wiosnę, jako pierwsze najdogodniejsze miejsca do odbycia lęgów i nie stracić energii, którą przeznaczyłyby na migrację. Jest to jednak ryzykowna strategia, bo przy dłuższym załamaniu pogody swoją decyzję o przezimowaniu mogą przypłacić życiem.



Fot. 22. Nieczęste, ale regularnie zimujące w Białymstoku są rudziki i zięby, choć większość z nich odlatuje od nas na zimę. Fot. G. Grygoruk

Ważnym wyróżnikiem z punktu widzenia liczebności i obecności niektórych gatunków zimą w Białymstoku jest też jego położenie geograficzne. Notuje się tu szereg gatunków, które w innych częściach kraju pojawiają się tylko z rzadka, bądź w niewielkiej ilości. Białystok jest często dla nich celem jesiennej migracji na skraj zimowego zasięgu. Często spędzają tu cały okres zimowy, aż do powrotnej, wiosennej migracji na lęgowiska na daleką północ. Normalnym widokiem w mieście zimą są stada jasiołuszek, które lęgi w Europie odbywają

w Skandynawskiej tajdze i w północnych rejonach Rosji, a zimę spędzają między innymi w Polsce, dolatując do nas w poszukiwaniu pożywienia. Ich pojawy, co kilka lat mają charakter inwazyjny, co zwykle oznacza pogorszenie pogody i brak pokarmu na północ od naszego kraju. Możemy wtedy obserwować stada składające się z kilkuset osobników żerujące na jarzębinach, jabłoniach i jemiolach nawet w centrum miasta. Podrywające się stado przypomina chmurę szpaków. Na obrzeżach miasta, na terenach pozbawionych gęstej zabudowy, gdzie roślinność terenów ruderalnych ma się dobrze, na nieużytkach i pustych już o tej porze polach uprawnych zimuje w Białymstoku cały zestaw gatunków „północnych”. Jednym z lepszych miejsc do obserwacji takich gatunków jak: czeczotka, rzepołuch, śnieguła, czy uznawany na zachodzie naszego kraju za wielką rzadkość – górniczek, są okolice lotniska Krywlany. Ten otwarty teren, pozbawiony zabudowy i w dużej części stanowiący mocno zachwaszczony nieużytek jest dla tych ptaków schronieniem i żerowiskiem nieraz przez cały okres zimy.



Fot. 23. Północne gatunki takie jak górniczki można (przy odrobinie szczęścia) obserwować zimą na Krywlanych. Fot. G. Grygoruk

2.6 Rzadkie ptaki Białegostoku

Mając na myśli gatunki rzadkie należy mówić o ptakach, które na danym obszarze lęgą się w ilościach skrajnie nielicznych i zwykle reprezentowane są przez pojedyncze pary, ewentualnie kilka par. Powodami, dla których niektóre gatunki występują w tak małej ilości na danym obszarze są zwykle dwie przesłanki – skraj zasięgu występowania danego gatunku, albo brak odpowiednich siedlisk.

Gatunki nielęgowe, jedynie zalatujące na dany obszar (w naszym przypadku mówimy o obszarze miasta Białystok) często wśród birdwatcherów nazywane są „rarytami” i cechują się bardzo małą ilością pojawów. Obserwacje tych najrzadszych w skali całego kraju dodatkowo podlegają weryfikacji Komisji Faunistycznej, która na podstawie opisu, a często też obligatoryjnie wymaganych zdjęć dokumentujących odkrycie, wydaje orzeczenia potwierdzające, bądź negujące fakt obserwacji zgłoszonego gatunku.

W Białymstoku notujemy gatunki przynależące do obu wyżej wymienionych typów obserwacji. Mamy tu lęgowe, rzadkie w skali całego kraju gatunki ptaków i bardzo rzadkie (czasem wręcz ekstremalnie rzadkie) gatunki ptaków zalatujących.

Na przestrzeni lat, w związku z rozwojem miasta i zanikiem niektórych siedlisk, bądź wycofywaniem się gatunków, których lęgi w Białymstoku stanowiły ich skraj naturalnego zasięgu, utraciliśmy kilka rzadkich gatunków lęgowych. Opisałimy je w rozdziale 2.3. Warto tu jednak wspomnieć jeszcze o rzadkich rybitwach „błotnych” (czarna i białowąsa), które lęgowe były jeszcze w końcu lat 90-tych XX wieku w liczbie do kilkudziesięciu par na Stawie Plażowym i sąsiadujących Stawach Dojlidzkich. Dziś są już notowane tylko w trakcie przelotu.

Z drugiej strony, są też przykłady gatunków, które od stosunkowo niedawna zasiedlają Białystok. W wielu przypadkach, dzieje się to w wyniku poszerzenia zasięgu występowania tych gatunków. Należy tu wymienić przede wszystkim: wójcika, zaroślówkę oraz kłaskawkę. Wszystkie są obecnie w ekspansji, co oznacza, że poszerzają swój areał lęgowy na całym obszarze naszego kraju. Zaroślówka, to gatunek aktywny głównie nocą, przez to dość trudno wykrywalny, którego pierwszy lęg w kraju miał miejsce niedaleko Białegostoku w 2011 r. (Tumiel i Grygoruk 2011). Obecnie niemal, co roku jest notowana na terenie miasta. Aktywne głosowo samce często przez wiele czerwcowych nocy można usłyszeć w pobliżu niewielkich zadrzewień i zakrzaczeń z bogatym podszytem wokół. Wójcik, prawdopodobnie po raz pierwszy wykryty na terenie miasta w 1994 r., obecnie widywany jest tu corocznie w liczbie do kilku par. Śpiewające samce spotyka się najczęściej na terenie starszych parków miejskich, ale też na osiedlach jednorodzinnych i na terenie starszych blokowisk, gdzie jest więcej zadrzewień. Nowym dla miasta gatunkiem jest też kłaskawka, której zasięg do niedawna kończył się na Mazowszu. Od kilkunastu lat osobniki tego gatunku obserwowano



Fot. 24. Coraz częściej można w Białymstoku zobaczyć kłąskawkę, gatunek, którego zasięg do niedawna nie obejmował Podlasia. Fot. G. Grygoruk

u nas tylko na przelocie. Obecnie na obrzeżach miasta mamy już pojedyncze pary widywane w odpowiednich siedliskach przez cały okres lęgowy.

Innym przykładem gatunku, który nie tyle rozszerza areał swego zasięgu, co wypełnia luki na obszarze dotychczasowego zasięgu, kolonizując też nowe typy siedlisk, jest sóweczka (Tumiel i in. 2021). Nasza najmniejsza europejska sowa obecnie jest reprezentowana na terenie miasta, na co najmniej dwóch stanowiskach (Las Zwierzyniecki i Las Solnicki), a kolejne pary z potwierdzonym faktem lęgu są stwierdzane niedaleko jego granic.

Teren miasta zasiedla jeszcze szereg gatunków, których liczebność szacuje się na maksymalnie kilka par. Z tych najrzadszych należy tu wymienić: świergotka polnego, orzechówkę, bączka, jarząbka, trzmielojada, łabędzia niemego, błotniaka stawowego, perkoza rdzawoszyjnego, czy rybitwę rzeczną (liczebność tej jednak jest mocno uzależniona od dostępności siedlisk i potrafi wystrzelić w górę w jednym roku, jak to miało miejsce w 2019 r., gdy na sztucznej wyspie na zbiorniku przeciwpożarowym przy świeżo oddanej trasie obwodnicy lęgåo się ponad 20 par tego gatunku).



Fot. 25. Orzechówka to rzadki w Białymstoku ptak, którego można spotkać w Lesie Wesołowskim i na Pietraszach. Fot. A. Mojsa motylpodlaski.pl

Lista gatunków nielęgowych, ale z rzadka zalatujących na obszar naszego miasta jest długa i bardzo ciekawa. Wielu obserwatorów ptaków szczególnie nastawia się na wyszukiwanie ekstremalnie rzadko pojawiających się u nas gatunków. Najczęściej są to ptaki, które na skutek złych warunków atmosferycznych, tylko przez przypadek zepchnięte zostały na nasz teren, wiele setek kilometrów od swoich stałych szlaków migracyjnych. Dlatego też większość tego typu obserwacji dotyczy pojawów wiosennych i jesiennych, czyli okresu migracji ptaków. Czasem obserwacje rzadkości miały miejsce zimą, gdy ptaki te próbowały przetrwać najtrudniejsze miesiące po tym jak zagubiły się podczas jesiennej wędrówki. Listę najrzadszych obserwacji z terenu miasta należy rozpocząć od słowika syberyjskiego, gatunku, który tylko raz był stwierdzony w kraju, a jego obserwacja w 2005 r. była też zaledwie drugą obserwacją dla całego obszaru Zachodniej Palearktyki. Można więc uznać, że jest to jeden z najrzadszych gatunków w ogóle stwierdzonych w dziejach na terenie naszego kraju. Ptak został wykryty pod koniec grudnia na brzegu koryta rzeki Białej, zaraz przy wypływie cieplej wody z terenu oczyszczalni. Miejsce to nie raz było świadkiem wielu

ciekawych obserwacji. Oprócz wymienionego już słowika syberyjskiego, w tej samej okolicy obserwowano inne rzadkie wróblaki: pierwiosnka syberyjskiego i siwerniaka (dwukrotnie). Również dwukrotnie nad doliną pojawił się przelotny kurhannik.



Fot. 26. Najrzadszy ptak stwierdzony w Białymstoku to niepozorny słowik syberyjski, który obserwowany był przy oczyszczalni ścieków w 2005 roku. To nie tylko pierwsza obserwacja w kraju, ale dopiero druga w całej Zachodniej Palearktyce. Fot. T. Kułakowski

Inne pojawy rzadkich gatunków w większości skupiały się w kilku miejscach miasta, a część obserwacji dotyczyła po prostu ptaków przelatujących nad Białymstokiem. Najwięcej „rzadkości” ma na koncie Staw Plażowy i sąsiadujące z nim Stawy Dojlidzkie. Tak duży obszar wodny i w najbliższej okolicy jedyny, przez lata jak magnes ściągał najrzadsze gatunki ptaków i obserwatorów, którzy wiedzieli że tu mogą dokonać ciekawych obserwacji. W lutym 1997 r. na zamrażniętej tafli stawu Plażowego pojawił się młodociany osobnik mewy bladej. Gatunek zamieszkujący arktyczne wybrzeża Eurazji i Ameryki Północnej i tylko z rzadka notowany na naszym wybrzeżu. Innymi gatunkami z pojedynczą liczbą obserwacji na terenie miasta, które obserwowano na Dojlidach były: biegus płowy, terekia,

pelikan różowy, wydrzyk ostrosterny, lodówka, ohar i bernikla obroźna. Po kilka obserwacji i jedynie z terenu stawów mamy takich gatunków jak: rybitwa popielata, czapla purpurowa, czy mewa trójpalczasta. Na stawie Plażowym pojawia się również szereg gatunków nieregularnie notowanych w regionie: szlachary, nury czarnoszyje i rdzawoszyje, uhle, markaczki, podgorzałki, hełmiatki, rybitwy wielkodziobe, mewy czarnogłowe.

Kolejnym miejscem z dużą liczbą ciekawych pojawów jest teren lotniska na Krywlanach. Pozbawione zabudowy, otarte tereny z niską roślinnością zielną są miejscem stwierdzeń rzadkich wróblaków. Jednym z nich był zaobserwowany późną jesienią 2010 r. skowrończyk krótkopalcowy. Również tu po raz pierwszy zaobserwowano w mieście drozda obroźnego, gatunek lęgowy w Polsce głównie w górach. Dwukrotnie, na starych płytach lotniska, widziano poświerkę i świergotka rdzawogardłego, a nad jego obszarem przelotnego orlika grubodziobego. Przez dwa sezony zimowe obserwowano sowę błotną, rzadki gatunek lęgowy w Polsce i równie rzadko podejmujący tu próbę zimowania.



Fot. 27. Jeden z najrzadszych wróblaków stwierdzonych na Krywlanach – poświerka.
Fot. G. Grygoruk



Fot. 28. Trzmielojad – to drapieżny ptak, specjalizujący się w rabowaniu larw z gniazd os i szerszeni, choć żywi się też kręgowcami. Te zdjęcia wykonała fotopułapka zamontowana w gnieździe tego gatunku w Białymstoku. Na górnym zdjęciu samica, na dolnym samiec (źródło: Komitet Ochrony Orłów)

Na terenie miasta miały miejsce zupełnie przypadkowe spotkania z gatunkami rzadkimi i nie występującymi tu na co dzień. W czerwcu 2020 na osiedlu Dojlidy Górne pojawił się pasterz – gatunek związany z południem Europy. Również w 2020 nad Nowym Miastem został przypadkowo nagrany, migrujący nocą mornel. Uważnym obserwatorom udawało się też czasem wypatrzyć migrujące rzadko spotykane nad naszym miastem gatunki ptaków drapieżnych: kobczyki, drzemliki, czy sokoły wędrowne.

2.7 Obce gatunki w awifaunie Białegostoku

Gatunki obce to gatunki introdukowane w sposób sztuczny na jakimś nowym obszarze i funkcjonujące poza swoim naturalnym zasięgiem geograficznym. Takim mianem określamy zarówno gatunki zwierząt jak i roślin. Większość gatunków obcych pozostaje neutralnych w nowym ekosystemie i nie zagraża gatunkom rodzimym. Niektóre jednak z czasem adoptują się do nowych warunków i stają się jego częścią. Część z nich może jednak, przełamać ograniczające je bariery do tego stopnia, że w krótkim czasie ich populacje rozwiną się do poziomu zagrażającego rodzimym gatunkom. Takie gatunki obce określamy wtedy mianem inwazyjnych. W polskiej awifaunie mamy również przedstawicieli gatunków obcych. Są to najczęściej gatunki introdukowane (wsiedlane na obszary poza swoim naturalnym zasięgiem występowania) na zachodzie Europy i hodowane tam w przeszłości, jako ptaki ozdobne np. na terenie parków miejskich i miejskich stawów. Część z nich podjęła lęgi, a ich młode rozpoczęły zasiedlanie kolejnych obszarów. Dziś mamy już szereg gatunków obcych, które w sposób naturalny, w stanie dzikim odbywają lęgi i wyprowadzają młode w naszym kraju. Są to: aleksandretta obroźna – gatunek papugi, mandarynka – kaczka, gęsiówka egipska i bernikla kanadyjska. Jest też szereg gatunków obcych, których lęgów nie stwierdzono w naszym kraju, ale można się ich spodziewać w kolejnych latach. Są to zwykle uciekinierzy z prywatnych hodowli i zoo: łabędź czarny, sterniczka jamajska, karolinka, kazarka, świstun chilijski, kapturzik i wiele innych „kolorowych kaczek”. W Białymstoku nie odnotowano do tej pory lęgów żadnego z tych gatunków, ale ich obecność na terenie miasta miała już miejsce. Niemal wszystkie wymienione wyżej gatunki były też już widziane na terenie woj. podlaskiego. Białystok dość regularnie jest odwiedzany przez dwa obce gatunki kaczek: mandarynkę (lęgową w nieodległej Warszawie) i karolinkę. Pierwsze pojawy obu gatunków w naszym mieście miały miejsce w 2003 r. Od tej pory odnotowano już szereg kolejnych ich obserwacji. Zwykle przebywały wraz z krzyżówkami na terenie centrum miasta, nad rzeką Białą i na miejskich stawach. Spośród obcych gatunków gęsi, w 2011 r. obserwowano na Dojlidach pojedynczą berniklę kanadyjską, gatunek północno-amerykański, a od kilku lat lęgowy w naszym kraju, np. w gdańskiej Oliwie.

W styczniu 2009 r. miał miejsce ciekawy pojaw ptaka z rzędu wróblowatych – jemieńszki japońskiej. W tym przypadku nie było wystarczających dowodów, że był to ptak dziki, a jego pojaw naturalny z zasięgu ograniczonego do Japonii, Korei i wschodnich Chin wydawał się mało prawdopodobny. Warto tu zaznaczyć, że w kwestii naprawdę rzadkich gatunków, o tym, czy stwierdzenie danego gatunku jest wiarygodne i naturalne, decyduje Komisja Faunistyczna Sekcji Ornitologicznej Polskiego Towarzystwa Zoologicznego. W tym przypadku nie można było wykluczyć jego nienaturalnego pojawu na terenie naszego miasta (np. ucieczka z prywatnej hodowli). Zgodnie z zasadą przezorności, Komisja Faunistyczna nie uznała tego pojawu za naturalny.



Fot. 29. Bażant to także egzotyczny przybysz sprowadzony do nas celowo z Azji. Fot. G. Grygoruk

Na koniec nie sposób nie wspomnieć o mocno zaaklimatyzowanym gatunku miejskich przedmieść, który jednak nie jest naszym rodzimym ptakiem. Mowa o bażancie obrożnym *Phasianus colchicus*, zwanym u nas po prostu bażantem. To gatunek, którego naturalny zasięg obejmuje środkową Azję. Do Europy został sprowadzony wiele wieków temu. W Polsce historia jego introdukcji sięga

XVI wieku. Od XIX wieku regularnie hodowany w otwartych hodowlach wolierowych i wypuszczany na wolność, jako gatunek łowny. Dobrze czuje się na nieużytkach z wysoką roślinnością w strefie zabudowy jednorodzinnej, a także w Dolinie Białej i innych podobnych miejscach. Dużo słabiej sobie radzi w naturalnym krajobrazie, gdzie o ile nie jest celowo introdukowany, to rzadko się go widuje.

Regularnie na terenie Białegostoku widuje się też szereg gatunków, które z całą pewnością uciekły hodowcom. Są zwykle mało płochliwe i ufne. Są to różne gatunki papug: faliste, nierozłączki, nimfy, ary, aleksandretta obroźna, ale też zeberki i kanarki, nie wspominając już o ozdobnym drobiu. Nie są one aktualnie istotnym składnikiem naszej awifauny, chociaż na zachodzie Europy właśnie tacy uciekinierzy zapoczątkowali zdziczałe populacje miejskich papug, swobodnie się już rozmnażających w miastach.



Fot. 30. Wrona siwa – gatunek rzadki w Białymstoku, choć powszechny w wielu innych miastach Polski. W świadomości wielu mieszkańców wronami nazywane są gawrony i kawki. Fot. A. Mojsa motylpodlaski.pl

Chociaż lista ptaków, które możemy spotkać w Białymstoku jest długa, to niektóre pojawiają się rzadko, tylko w czasie wiosennej albo jesiennej migracji, inne to przypadkowe obserwacje rzadkich gatunków, a jeszcze kolejne lęgą się w małej liczbie i trudno je wypatrzyć. Jeśli rozpoczynasz dopiero przygodę z obserwacjami ptaków, to warto zacząć właśnie od rozpoznawania ptaków w mieście – na spacerze, w drodze do szkoły czy pracy. Ptaki w mieście występują powszechnie i mają zazwyczaj mniejszy dystans ucieczki, co ułatwia obserwacje.

W dalszej części przedstawimy subiektywny wybór charakterystycznych dla miasta gatunków. Mamy nadzieję, że ten opis zaspokoi pierwszy głód wiedzy, a po więcej informacji odsyłamy do licznych książek o rozpoznawaniu, biologii i ekologii ptaków. Na przykład, informacje o gniazdach i lęgach ptaków, które znajdują się poniżej pochodzą w dużej mierze z książki „Gniazda naszych ptaków” autorstwa Gotzmana i Jabłońskiego (1972). W kwestii rozpoznawania ptaków odsyłamy czytelników do dwóch pozycji przewodnika „Ptaki. Przewodnik Collinsa” (Svennson i Grant 1999) oraz „Ptaki Europy i obszaru śródziemnomorskiego” (Jonsson 1998). W ostatnim rozdziale tej książki zapraszamy do zapoznania się z gatunkami ptaków, których nie opisaliśmy w rozdziale 3. Jednak za pośrednictwem fotografii, chcemy nie tylko pomóc czytelnikom w ich identyfikacji, ale przede wszystkim ukazać ich piękno i różnorodność. Mamy nadzieję, że czytelnicy będą mieć okazję i motywację, by wyszukać je i obserwować w ich naturalnym środowisku.

A photograph of a kestrel perched on a haystack. The background is a blurred green field. A large, semi-transparent, light green number '3' is overlaid on the left side of the image. A white-bordered box is centered over the bird, containing the title text.

**PRZEGLĄD
NAJWAŻNIEJSZYCH
GATUNKÓW**

Krzyżówka *Anas platyrhynchos*

Ta najpospolitsza nasza kaczka należy do tak zwanych kaczek właściwych albo inaczej kaczek pływających, które w odróżnieniu od kaczek nurkujących, podczas żerowania zanurzają tylko przednią część ciała. Krzyżówka, podobnie jak inne kaczki właściwe charakteryzuje się wyraźnym dymorfizmem płciowym – samce są dużo barwniejsze od skromnie ubarwionych samic. Samiec krzyżówki w szacie godowej ma zieloną głowę, żółty dziób, biały kołnierzyk i kasztanową



Fot. 31. Samica krzyżówki z pisklętami. Fot. P. Mirski

pierś, a resztę tułowia szarą. Samica jest marmurkowo-brązowa. Obie płcie mają na łokkach drugorzędowych połyskujące, granatowe „lusterko”, najlepiej widoczne w locie. Latem, gdy kaczki pierzą się i okresowo tracą zdolność do lotu, samiec dla bezpieczeństwa przybiera kamuflującą szatę spoczynkową. Jest wtedy podobny do samicy, ale dalej różni się od niej żółtym dziobem i ciemniejszą piersią. Krzyżówka jest bardzo plastyczna w kwestii siedlisk – spotkamy ją na





Fot. 32. Krzyżówka to zdecydowanie najliczniejsza kaczka w mieście. Eleganckie kaczory wyróżniają się na tle krytycznie ubarwionych samic, ale tylko gdy są w szacie godowej.
Fot. G. Grygoruk

rzekach, jeziorach, stawach, a nawet podmokłych łąkach czy małych rowach melioracyjnych. Pod względem wyboru miejsc na gniazdo jest również zadziwiająco plastyczna. Często gnieździ się bezpośrednio na ziemi pod osłoną wyższej roślinności, ale znane są przypadki gniazdowania w dużych dziuplach, w gniazdach bielików trzydzieści metrów nad ziemią czy też w doniczce na balkonie. Krzyżówka składa 7-12 jaj, które wysiadyje około miesiąca. Jest zagniazdownikiem, a więc młode świeżo po wykluciu są gotowe podążać za matką do wody i tam dorastają i usamodzielniają się jeszcze przez 2 miesiące. Samiec nie bierze udziału w wychowaniu potomstwa. Krzyżówki są potencjalnie wszystkożerne, ale głównie żywią się pokarmem roślinnym zdobywanym w wodzie. Może zjadać też larwy owadów, skorupiaki, chrząszcze, a nawet płazy.

Krzyżówki w Białymstoku spotkamy praktycznie wszędzie gdzie jest trochę wody, a więc na wszystkich stawach, w rzece Białej, Dolistówce i Bażantarce i w rowach melioracyjnych. Gnieździą się nawet przy niewielkich oczkach wodnych między budynkami kampusu Uniwersytetu w Białymstoku. Zdarzało się, że gniazdowały na patio i pisklęta, po wykluciu trzeba było wypuścić drzwiami przez korytarz budynku. Czasami kaczki mamy gniazdują dalej od wody i można zobaczyć jak potem wiodą swoje pisklęta przez ulice i trawniki, żeby zaprowadzić je do jakiegoś stawu. Niestety to bardzo niebezpieczna podróż.

Zimą, poszukując niezamarzającej wody i łatwych źródeł pokarmu, do miast ściągają osobniki z pozamiejskich populacji. O ile te w centrum miasta są niepłochliwe i mogą nawet przyjmować pokarm z ręki, to ptaki na peryferiach miasta zachowują czujność i płoszą się, gdy człowiek zbliża się do rzeki. W końcu krzyżówka to gatunek łowny, więc poza centrami miast, strach przed człowiekiem jest uzasadniony.

Grzywacz *Columba palumbus*

Należy do Gołębiowatych, do rodzaju Gołąb, tego samego, co wszechobecny gołąb miejski (dokładnie gołąb skalny formy miejskiej). Grzywacz jest większy i masywniejszy od gołębi miejskich. Upierzenie ma popielato-niebieskie z białymi polami po bokach szyi i na wierzchu skrzydeł. To pospolity w całym kraju ptak, który gnieździ się po lasach i zadrzewieniach, a od kilku dekad także w miejskich parkach i pojedynczych drzewach. Jest gatunkiem wędrownym, więc odlatuje na zimę na południe Europy, ale wraca wczesną wiosną. Z miast znika zazwyczaj już w końcu lata i zbiera się wtedy w większe stada w krajobrazie rolniczym. Buduje małe gniazda, lichej konstrukcji z luźno ułożonych patyków, często o prześwietlającym dnie. Składa tylko dwa białe jaja, które wysiadyje przez 16-17 dni. Młode dorastają w nim przez około miesiąc. Grzywacz ma tylko dwa pisklaki, ale takich lęgów może wyprowadzić kilka w ciągu roku. Małe pisklęta są karmione tzw.

„ptasim mleczkiem”, czyli wydzieliną powstającą w wolu rodziców. Później młode i dorosłe żywią się przede wszystkim pokarmem roślinnym: nasionami, owocami, młodymi pędami.

W Białymstoku grzywacz jest już potencjalnie wszędzie: w zieleni miejskiej i na pojedynczych drzewach w zwartej zabudowie. Wiosną i latem łatwo spotkać je spacerujące po trawnikach.

Z obecnością grzywacza w mieście wiąże się ciekawy niuans prawny. Zdecydowana większość ptaków w Polsce objęta jest ścisłą albo częściową ochroną gatunkową. Gatunki nieobjęte ochroną to najczęściej gatunki łowne, a wśród nich grzywacz. Gdy w mieście zachodzi potrzeba usunięcia jakiegoś gniazda gatunku chronionego jest to łatwiejsze w przypadku gatunków chronionych, dla których ustawa o ochronie przyrody szczegółowo określa zasady takiego postępowania. W przypadku grzywacza, który jest gatunkiem łownym, prawo łowieckie po prostu zabrania niszczenia jego gniazd pod groźbą kary grzywny i nie wskazano instytucji, która może uchylić ten zakaz, co może powodować konsternację co do postępowania z gniazdami tego pospolitego, ale łownego gatunku w miastach.



Fot. 33. Grzywacz – trochę większy i wędrowny kuzyn gołębia skalnego. Fot. G. Grygoruk



Fot. 34. Gniazdo grzywacza jest nieduże w stosunku do niego samego i zbudowane z luźno ułożonych patyków. Fot. P. Mirski

Sierpówka *Streptopelia deacacto*

Przedstawiciel Gołębiowatych z rodzaju *Streptopelia* skupiającego delikatniejsze w budowie gołębie takie jak cukrówki, sierpówki i turkawki. Sierpówka, zwana też synogarlicą turecką, to smukły gołąb o beżowo-szarym upierzeniu i wyraźnym czarnym sierpie (z białym obrzeżeniem) na szyi. Historia sierpówki w Polsce to tylko osiemdziesiąt lat jej obecności, ale w tym czasie rozpowszechniła się w całym kraju, osiedlając się chyba we wszystkich miastach i wielu wsiach. Preferuje towarzystwo człowieka, a gnieździ się w zieleni miejskiej i wiejskiej, często na drzewach iglastych. Gniazdo buduje podobnie niedbałe jak grzywacz. Również podobnie jak on składa w nim tylko dwa jaja, ale lęgi wyprowadza kilka razy w roku. Wysiadywanie trwa 2 tygodnie, a kolejne 3 tygodnie dorastają w nim pisklęta. Żywi się głównie nasionami traw, bylin i chwastów. W miastach może też korzystać z odpadków, a na wsi z karmy podawanej dla drobiu. Jest gatunkiem osiadłym, więc zimą korzysta też z karmników.

W Białymstoku sierpówka jest powszechnym gatunkiem lęgowym, ale nie osiąga wysokich zagęszczeń. Co więcej, prawdopodobnie liczebność tego gatunku spadła w stosunku do jej populacji na przełomie wieków (Zbyryt 2014). Można ją spotkać we wszystkich częściach miasta albo usłyszeć jej rytmiczne nawoływanie „Uuu-Huuu-Hu Uuu-Huuu-Hu Uuu-Huuu-Hu”.



Fot. 35. Para sierpówek. Z bliska widać czerwonawą tęczaówkę. Fot. A. Mojsa motylpodlaski.pl





Fot. 36. Zimą sierpówki mogą tworzyć nieduże stada. Fot. T. Kułakowski

Jerzyk *Apus apus*

Jest jedynym lęgowym u nas przedstawicielem Jerzykowatych. Budową przypomina trochę jaskółki, z którymi nie jest spokrewniony. Jest od nich masywniejszy i bardziej aerodynamiczny. Upierzenie całego ciała jest czarno-ciemnoszare, jedynie z jasną plamą na podbródku. Najbardziej charakterystyczna jest jego sylwetka przypominająca bumerang z poprzeczką, stanowiącą jego korpus z lekko rozdwojonym ogonem i głową, zaopatrzoną w króciutki dziób. Jerzyk został wprost stworzony do latania i prawie całe swoje życie spędza w powietrzu, dlatego spotkamy go prawie wyłącznie na niebie. Zwłaszcza późnym wieczorem zwraca na siebie też uwagę głośnym, metalicznym zawołaniem „śriiii”, które powinno się nam podświadomie kojarzyć po prostu z odgłosami letnich wieczorów w mieście. Trudno powiedzieć co jest siedliskiem jerzyka. W kwestii miejsc gniazdowych, były to kiedyś przeważnie szczeliny skalne, czasem nawet dziuple, ale obecnie głównie to różne zakamarki miejskiej, wysokiej zabudowy – szczeliny pod parapetami i obróbką blacharską dachów, szpary w wentylatorach, otwory wentylacyjne, itp. W kwestii żerowisk, jerzyk preferuje po prostu niebo w takim momencie czasu i przestrzeni, który zapewnia mu obfitość owadów. Dlatego w Polsce spędza tylko około cztery miesiące, od początku albo nawet połowy maja do połowy sierpnia. W tym czasie wyprowadza jeden lęg złożony z 2-3 jaj, które składa na luźnej wyściółce z piór i puchu, który łapie w locie. Jaja wysiaduje 18-21 dni, a pisklęta dorastają w nim dość długo, biorąc pod uwagę wielkość gatunku, bo aż 35-42 dni. Pisklęta dojrzewają długo, bo jerzyki stosunkowo rzadko je karmią, uganiając się za pokarmem daleko poza miasto. Nie wracają do gniazda z pojedynczym owadem, ale zbierają ich więcej i formują z nich kulę, którą przenoszą w wolu. W okresach niepogody, młode są prawie niekarmione i zapadają w płytki letarg. Pokarmem jerzyka są drobne owady i pajęczaki, które łapie w locie.

W Białymstoku jerzyki gnieźdzą się na wszystkich blokowiskach. Na niektórych budynkach można dostrzec nawet specjalne budki dla jerzyka, z których chętnie korzysta (o ile nie przejmie jej szpak). Budki dla jerzyka mają specyficzny (szerszy niż wyższy) kształt, bo jerzyk ma krótkie łapy, którymi nie jest w stanie się wspinać. Jeśli wejdzie do budki dla kawki czy szpaka, może w niej utknąć na zawsze. Podobnie, młode jerzyki po pierwszym, nieudanym locie, jeśli wylądują na ziemi, mogą mieć problem z wystartowaniem, bo trudno im wybić się z krótkich łap. Zabierane są wtedy przez ludzi do azyli dla ptaków, choć lepiej by było najpierw spróbować go lekko podrzucić i pomóc mu w ten sposób wystartować. Czasem jerzyki potrafią wlecieć przez otwarte okno do mieszkań, zwłaszcza na ostatnim piętrze. Najczęściej kończą wtedy swój lot na parapecie po zderzeniu z oknem i trzeba pomóc im się wydostać. Kto znajdzie takiego jerzyka poczuje przy okazji, że choć jerzyk ma krótkie łapki, to są bardzo silne i potrafi je mocno zacisnąć.



Fot. 37. Charakterystyczna sylwetka jerzyka w locie, przypominająca bumerang. Fot. Z. Kajzer



Fot. 38. Młody jerzyk, który wylądował w trudnym miejscu może mieć problem z wybiciem się z krótkich łapek i potrzebuje podrzucenia. Fot. P. Mirski



Fot. 39. Gniazdo jerzyka w remontowanym budynku. Fot. P. Mirski

Śmieszka *Chroicocephalus ridibundus*

To pospolity przedstawiciel rodziny Mewowatych. Nie mylmy ich z delikatniejszymi rybitwami o długich i wąskich skrzydłach. U śmieszki w szacie godowej, na tle białego korpusu z jasno-szarym wierzchem, wyróżnia się czarno-brązowy kaptur. Czarne oko podkreśla biała obrączka oczna. Nogi i dziób czerwone. W locie, od spodu widać ciemniejące końce skrzydeł. W szacie spoczynkowej, „zdejmuje kaptur”, wówczas głowa jest biała z ciemnymi plankami po bokach głowy (w miejscu tzw. pokryw usznych). Młode, wyklute w bieżącym roku, osobniki nie mają jeszcze kaptura, a wierzch ciała, skrzydeł i trochę też głowy jest bardziej piaskowego koloru. Siedlisko śmieszki to wszystkie rodzaje wód – jeziora, stawy, rzeki, starorzecza, itp., gdzie gniazduje kolonijnie, często w liczbie kilkuset par, czasem kilku tysięcy. Kolonijne gniazdowanie poprawia bezpieczeństwo, z którego korzystają często inne ptaki wodne. Krzykliwe mewy atakują intruza całym stadem. Gniazdo to kopiec z trzciny, turzyc, pałki lub tataraku, umieszczony





Fot. 40. Śmieszki w szacie godowej wiosną w kolonii lęgowej. Fot. G. Grygoruk





Fot. 41. Śmieszka w locie. Fot. G. Grygoruk

na roślinności wodnej albo też dołek w ziemi, jeśli akurat gniazduje na wyspie. W gnieździe tym śmieszka składa 3 zielonkawe jaja w brunatne plamy. Wysiadywanie trwa 22-24 dni, a pisklęta osiągają samodzielność po około 35-42 dniach. Pokarm tej mewy stanowią głównie bezkręgowce, kręgowce i dżdżownice wybiebrane z płytkiej wody i mułu. W siedliskach zurbanizowanych nie gardzi też odpadkami, które znajduje na trawnikach i wysypiskach śmieci.

W Białymstoku od niedawna gnieździ się na małym stawie przy ulicy Octowej, a od dawna na Stawach Dojlidzkich, jednak tych już poza granicami miasta. Wiosną i latem zobaczymy je też w niezbyt dużych ilościach na Stawach Marczukowskich, na stawach przy ul. Mickiewicza i w innych miejscach, gdzie może żerować. Najczęściej w kwietniu albo już w końcu marca, śmieszki wracają z zimowych kwater i lecą do swoich kolonii lęgowych. Zatrzymują się wtedy na popas m.in. w Białymstoku. Wówczas najłatwiej zobaczyć całe stada mew na osiedlach. Czasem zlatują na chwilę na trawnik, jeśli wypatrzą tam coś do zjedzenia. Obecność dużych stad śmieszki w Białymstoku jest wtedy znakiem, że wiosenny przelot ptaków rozpoczął się na dobre. W stadzie śmieszek, często uda się znaleźć taką z obrączką ornitologiczną na nodze. Wielu „ptasiarzy” robi im zdjęcia i odczytuje numery obrączek. Po zgłoszeniu ich do Stacji Ornitologicznej (www.ring.stornit.gda.pl) otrzymujemy dane o miejscu zaobrączkowania i całą historię odczytów. Anonimowy ptak nabiera wtedy osobowości, a jego historię możemy śledzić dzięki obrączce z indywidualnym numerem i ornitologicznej pasji wielu obserwatorów ptaków w różnych częściach świata.

Krogulec *Accipiter nissus*

Należy do rodziny Jastrzębiowatych, a jego najbliższym kuzynem jest podobny, ale większy od niego jastrząb. Krogulec to mały szponiasty ptak, wielkością zbliżony do małych sokołów. Wyróżnia go długi ogon i nogi. Samica jest dużo większa od samca. Różnicę najlepiej widać w stosunku masy ciała – średnio 260 gram u samic, 150 gram u samców. Z wierzchu samica jest szarobrązowa (podobnie jak młode osobniki). Mniejszy od niej, dorosły samiec jest z wierzchu granatowo-grafitowy i ma rude policzki. Spód ciała obie płcie mają jasny i prążkowany. Gnieździ się zazwyczaj w młodych fragmentach lasów, a poluje zarówno wewnątrz lasu jak i na terenach otwartych. Najczęściej co roku buduje nowe, średniej wielkości gniazda, chętnie (ale nie koniecznie) w drągowinach sosnowych, modrzewiowych i świerkowych, w połowie wysokości drzewa. Wiosną składa w nich od czterech do sześciu jaj, które samica wysiaduje trochę ponad miesiąc, a przez kolejny miesiąc młode są jeszcze karmione poza gniazdem.

Krogulec to specjalista pokarmowy, który poluje prawie wyłącznie na małe ptaki. Samica poradzi sobie jednak z ofiarami wielkości gołębia. Polowanie



Fot. 42. Krogulca spotkamy w lesie, w otwartym krajobrazie, a nawet tuż za oknem, gdy przylatuje zapolować na ptaki stołujące się w karmniku. Fot. E. Komar (dolne zdjęcie), A. Mojsa motylpodlaski.pl (górne zdjęcie)



Fot. 43. Krogulec chętnie gnieździ się w młodych drzewostanach szpilkowych. Tu gniazdo na Pietraszach. Fot. P. Mirski

krogulca najłatwiej zaobserwować zimą przy karmniku, który zwabia mniejsze ptaki, przez co stanowi też karmnik dla krogulca.

W Białymstoku krogulec gnieździ się przede wszystkim w największych kompleksach: Lesie Solnickim, Pietrasze i Wesołowskim, ale także w mniejszym i bardziej gwarnym Lesie Zwierzynieckim. Zimą, podążając za ściągającymi do miast ptakami, przylatują też krogulce z innych populacji i wówczas szansa na ich obserwację jest większa. Niestety, w pogoni za ich ofiarami krogulce stosunkowo często uderzają w szyby i ekrany akustyczne.

Jastrząb Accipiter gentilis

Jastrząb zwyczajny, zwany też gołębiarzem to flagowy przedstawiciel Jastrzębiowatych. Samiec jest średniej wielkości drapieżnikiem (600-900g), ale znacznie większa od niego samica może ważyć nawet 1,5 kg i stanowi zagrożenie nawet dla większych od siebie ptaków. Jastrząb charakteryzuje się krótkimi (jak na



Fot. 44. Gniazdo jastrzębia z pisklętami w Lesie Solnickim. Fot. T. Kryjan



Fot. 45. Samiec jastrzębia z Lasu Wesołowskiego. Fot. P. Mirski



Fot. 46. Para jastrzębi – samica (po prawej) jest znacznie masywniejsza od samca. Fot. E. Komar

swój rozmiar) skrzydłami i bardzo długim ogonem, dzięki czemu jest bardzo szybki i zwrotny w pogoni za zdobyczą w najeżonym przeszkodami lesie. Samica jest z wierzchu brązowa, samiec ciemnoszary. Dorosłe ptaki mają ciemną głowę z białą brwią nad okiem, którego tęczęwka zmienia z wiekiem kolor od bladożółtego do czerwonego. U dorosłych na jasnej piersi są cienkie, poprzeczne prążki, podczas gdy u młodych ptaków, są grube, pionowe kreski na kremowym tle. Jastrząb buduje spore gniazda, zlokalizowane wysoko na starych drzewach. Kilkadziesiąt – kilkaset metrów od nich znajdują się skubalnie, gdzie samiec oskubuje ofiary. Do lęgów przystępuje wcześniej (w miastach już w końcu lutego), składając najczęściej 4 jaja. Wysiaduje je 35–38 dni i kolejne pięć–sześć tygodni karmi jeszcze poza gniazdem. Pokarm jastrzębia stanowią, w przeważającej mierze, średniej wielkości ptaki (optymalnie wielkości gołębia), a czasem również ssaki, głównie wiewiórki. Pokarm leśnych jastrzębi jest bardziej zróżnicowany, podczas gdy podstawę miejskich i podmiejskich populacji jastrzębia stanowią gołębie. Z powodu swoich upodobań pokarmowych jest powszechnie nielubiany przez hodowców gołębi i drobiu. Z drugiej strony pełni w miastach ważne funkcje sanitarne ograniczając populację miejskich gołębi, będących wektorami wielu chorób i pasożytów.

W Białymstoku gnieźdzą się trzy-cztery pary jastrzębi, które cieszą się większym (niż przeciętnie) zainteresowaniem ornitologów. Jedną z naszych par lęgowych można było w 2018 roku podglądać przez transmisję internetową z ich gniazda, udostępnioną przez Wydział Biologii Uniwersytetu w Białymstoku. W innej parze jastrzębi, samiec z Lasu Wesołowskiego został z kolei wyposażony w urządzenie GPS zapisujące jego pozycję. Dzięki niej wiemy, że wykorzystuje on areał wielkości prawie ¼ całego miasta, a poza lasami, przebywa często na dachach wieżowców na osiedlu Dziesięciny.

Myszołów zwyczajny *Buteo buteo*

Myszołów to nasz zdecydowanie najpospolitszy drapieżnik. To średniej wielkości ptak, o bardzo zmiennym upierzeniu. Większość osobników jest ciemnobrązowa, z ciemnym wierzchem, ciemną głową i piersią, na której zaznacza się jasna plama w kształcie litery „U”. Zdarza się jednak dużo wyjątków od tego opisu. Wszystkie myszołowy mają jednak jasne od spodu lotki z grubymi prążkami i ciemną końcówką oraz ciemne nadgarstki w zgięciu skrzydła. Myszołów to bardzo plastyczny drapieżnik, który gnieździ się we wszystkich typach lasu, ale też w małych zadrzewieniach krajobrazu rolniczego. Podobnie, jeśli chodzi o żerowiska, mogą stanowić je lasy, ale też różnorodne tereny otwarte. Buduje średniej wielkości gniazda, w których wczesną wiosną składa 2–4 jaja i wysiaduje przez około 35 dni. Zazwyczaj gniazdo opuszcza od 1 do 3 piskląt po około 7 tygodniach od wyklucia. Dalej

przebywają jeszcze w rewirze rodziców, gdzie są dokarmiane aż się usamodzielnia i opuszczą rewir rodziców (średnio w wieku 15 tygodni; Walls i Kenward 2020). Pokarm myszołowa, jako bardzo plastycznego generalisty pokarmowego może być bardzo różnorodny, choć przeważanie stanowią go małe ssaki, najczęściej gryzonie. Często pokarm stanowią też małe ptaki, płazy i gady, ale też duże owady i dżdżownice.



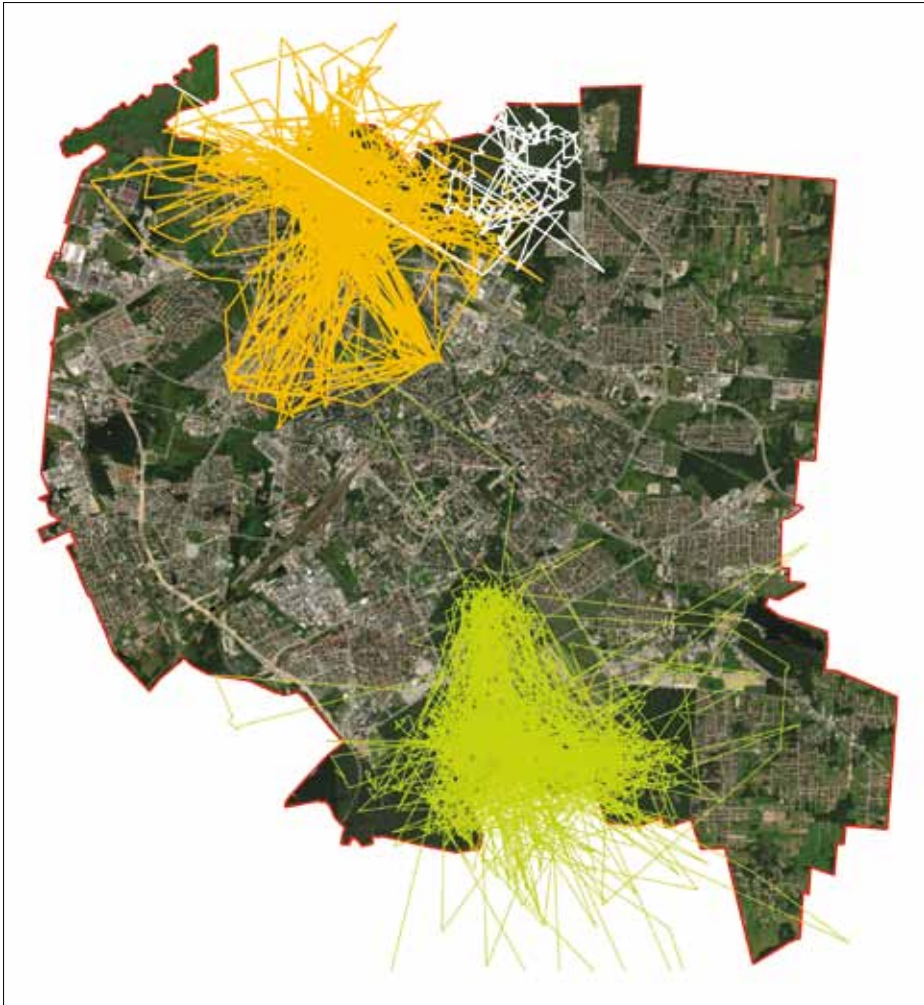
Fot. 47. Dorosły myszołów w locie. Fot. E. Komar



Fot. 48. Gniazdo myszołowa w Lesie Solnickim. Fot. P. Mirski



Fot. 49. Duże pisklę myszołowa na gnieździe w Białymstoku. Fot. P. Mirski



Ryc. 5. Trasy przemieszczeń myszołowa (biała linia), jastrzębia (pomarańczowa linia) i trzmielojada (jasnozielona linia) w Białymstoku. Wszystkie trzy gatunki większość czasu spędzają w lasach, jednak jastrzęb prawie codziennie poluje też w strefach zurbanizowanych (źródło: Komitet Ochrony Orłów).

Myszołowa łatwo zobaczyć, gdyż jest gatunkiem pospolitym, ale też dlatego, że wybiera sobie do polowania z zasiadki różnorodnie charakterystyczne w krajobrazie wyniesienia, (czego nie robi ukrywający się jastrzęb) – drzewa, słupki ogrodzeniowe, słupy elektryfikacyjne, itp. Po drugie stosunkowo łatwo usłyszeć jego przeciągłe wołanie (opisywane jako „hijeee”), zwłaszcza, jeśli intruz pojawi się blisko jego gniazda lub potomstwa. Czasem zwróci naszą uwagę zawiązując w powietrzu, trzępiąc aktywnie skrzydłami, podobnie jak robi to mniejsza od niego pustułka. W Białymstoku występuje ponad 20 par myszołowa, najwięcej

w Lesie Solnickim, Pietrasze i Wesołowskim, a także w małych lasach osiedla Dojlidy Górne. Blisko centrum miasta można też spotkać parę ptaków nad Zwierzyńcem. Jeszcze niedawno gniazdowała, o „rzut kamieniem” od budynku Wydziału Matematyki na kampusie Uniwersytetu w Białymstoku. Gniazdując i polując w mieście unika jednak obszarów mocno zurbanizowanych. Zimą przylatują do nas jeszcze myszołowy z północy i wschodu. Nasze z kolei mogą migrować, niezbyt daleko na południe lub południowy zachód. Prawdę mówiąc, nie wiemy jednak, czy w dobie ocieplania klimatu, a zwłaszcza w warunkach miejskich, nasze myszołowy nie porzuciły tego zwyczaju.

(Sokół) Pustułka *Falco tinnunculus*

Pustułka w przeciwieństwie do opisanych wyżej innych ptaków szponiastych jest sokołem, a więc należy do rzędu Sokołowych. To mały, jak na drapieżnika, ptak o smukłej, delikatnej sylwetce i długim ogonie. Samca i samicę można odróżnić po upierzeniu. Samiec jest bardziej kontrastowy, z popielatą głową i popielatym ogonem, zakończonym grubym, czarnym pasem. Z wierzchu korpus i pokrywy skrzydeł są rude w czarne plamki. Samica natomiast jest bardziej stonowana, brązowa w czarne plamki. Obie płcie mają z wierzchu ciemne zakończenia lotek, które od spodu są jasne w pasy. Spód ciała również jaśniejszy, kremowy w czarne plamki. Niegdyś pustułka było bardzo liczny gatunkiem krajobrazu rolniczego. Dziś jej wiejska populacja mocno zmalała, ale za to odnalazła się w większych miastach, które oferują jej miejsca gniazdowe. Pustułka, bowiem, sama nie buduje gniazd, a zasiedla gniazda innych ptaków (głównie odpowiadające jej wielkością gniazda krukowatych) albo półki skalne, których substytutów można się łatwo doszukać w architekturze dużych miast. Poluje na terenach otwartych, raczej niezurbanizowanych, więc ptaki z centrów miast muszą zazwyczaj pokonywać większy dystans na żerowiska. Pustułka składa wiosną 4-6 jaj i wysiaduje około 4 tygodnie. Kolejne 4 tygodnie pisklęta dorastają w gniazdach. Pustułki żywią się pokarmem, który złapią na ziemi. Polując mogą czatować na drzewach, ogrodzeniach czy drutach elektrycznych. Polują także z lotu i często charakterystycznie zawisają w powietrzu, trzepocząc skrzydłami. Jej ofiarami najczęściej padają małe ssaki (norniki, ryjówki, myszy), ale też jaszczurki, pisklęta innych ptaków lub małe ptaki Wróblowe. Listę dopełniają większe owady.

Lokalnie pustułki mogą występować w dużym zagęszczeniu, a nawet gnieździć się w koloniach po kilkanaście par. W północno-wschodniej Polsce nie osiąga jednak dużych zagęszczeń. Podobnie, w Białymstoku, jej populacja jest nieporównywalnie mała (5-10 par) w stosunku do Warszawy, Wrocławia i Poznania, gdzie w każdym z tych miast może gnieździć się ponad 100 par tego sokoła.



Fot. 50. Pustułki w mieście wykorzystują różne wyniesione punkty do polowania z zasiadki, np. przewody elektryczne, latarnie, a nawet znaki drogowe (prawe zdjęcie). Polują też z lotu patrolowego (lewe zdjęcie), w którym mogą zawisnąć w miejscu. Fot. G. Grygoruk



Jeszcze niedawno pustułki gnieździły się na katedrze, ale aktualnie raczej spotykamy je na obrzeżach miasta, gdzie gnieźdzą się czasem na kościołach, kominach elektrociepłowni, silosach i całkiem często w gniazdach sroki i wrony siwej (Zbyryt 2012).

Puszczyk zwyczajny *Strix aluco*

Puszczyk jest zdecydowanie najliczniejszą sową w Polsce i jednocześnie flagowym przedstawicielem całego rzędu Sów (Strigiformes) i rodziny Puszczykowatych. To średniej wielkości sowa, o kryptycznym, rudawym (ruda odmiana barwna) albo szarawym (szara odmiana barwna) upierzeniu. Charakteryzuje go dobrze znana, klasyczna, krępa sowa sylwetka z dużą głową i oczami o całkowicie czarnych tęczówkach, przystosowanych do widzenia w pełnym mroku. Pierwotnym siedliskiem puszczyka były lasy, gdzie gnieździ się w dużych dziuplach naturalnych i w złamanym pniach drzew, rzadziej w gniazdach innych ptaków. Osiedla ludzkie otworzyły jednak dla niego szersze możliwości kolonizacji terenów otwartych, dzięki dostępności kryjówek na strychach, w stodołach, kościelnych wieżach, kominach opuszczonych domów, itp. Stare miejskie parki, z dojrzałymi, dziuplastymi drzewami są równie dobrym siedliskiem tego gatunku. Lęgi zaczyna bardzo wcześnie, pod koniec zimy, już w lutym lub w marcu składa 2-4 jaja. Po niespełna 4 tygodniach, jeszcze nietotne, młode puszczyki opuszczają gniazdo i przesiadują w koronach drzew. Proces usamodzielniania się trwa jeszcze co najmniej 2 miesiące. Puszczyk, jako drapieżny generalista i oportunista pokarmowy żywi się ofiarami, które są najbardziej dostępne w danym miejscu i czasie. Zazwyczaj są to myszy, norniki, ryjówki, małe i średnie ptaki, nietoperze i owady. W Warszawie, puszczyki z centrum żywiły się w dużo większym stopniu małymi ptakami (głównie wróblami) i myszą polną, podczas gdy na przedmieściach w ich diecie dominowały myszy wielkookie leśne, nornice, ptaki i owady (Gryz i Krauze-Gryz 2018), co odzwierciedla plastyczność i wysoki stopień adaptacji pokarmowej do terenów zurbanizowanych.

W Białymstoku wykryto 21 terytoriów puszczyka – w dużych kompleksach leśnych, małych laskach i miejskich parkach (Zbyryt i in. 2017). Żeby go posłuchać można wybrać się w wyżową, późno-zimową noc na przykład do Lasu Zwierzynieckiego, a nawet na Planty. W ciągu dnia mamy szansę wypatrzeć go na przykład w starych drzewach na tyłach Pałacu Branickich. Jeśli będziemy mieć szczęście, zobaczymy jego głowę wystającą z jakiejś dziupli powstałej po ułamaniu albo przycięciu jakiejś dużej gałęzi.



Fot. 51. W dzień można wypatrzeć puszczyka w dużej dziupli starego, liściastego drzewa w miejskim parku (górne zdjęcie, fot. P. Mirski) albo w zamienniku teje, takim jak komin (dolne zdjęcie, fot. motylpodlaski.pl).

Dzięcioł duży *Dendrocopos major*

Jest najpospolitszym z krajowych przedstawicieli Dzięciołowatych, których mamy w Polsce 10 gatunków. Dzięcioł duży to średniej wielkości dzięcioł „pstry”, czyli jeden z pstrokato (czarno-biało) ubarwionych gatunków. Brzuch i pierś ma białe, grzbiet i ogon czarny, a skrzydła w grube, czarno-białe pasy. Koloru dodaje brudno-czerwone podogonie i plama na potylicy, ale tylko u samca. Samice nie mają tej plamy. Młode ptaki mają w upierzeniu najwięcej czerwieni, która obejmuje cały wierzch głowy, tworząc tzw. „czapeczkę”. Dzięcioł duży lęgnie się we wszystkich typach lasów, w większych zadrzewieniach i w parkach. Gnieździ się w dziupli, którą sam wykuwa co roku. Odbywa jeden lęg rocznie. Samica składa 5-7 jaj i wysiaduje je przez 2 tygodnie. Pisklęta rosną w dziupli przez około 3,5 tygodnia. W tym czasie ze środka drzew często słychać hałas nawojujących o pokarm piskląt. Łatwo wówczas znaleźć jego dziuplę. Wiosną i latem żywi się głównie larwami owadów, które znajduje w drewnie. Potrafi też żerować



Fot. 52. Wiek i płeć dzięciołów dużych można rozpoznać po czerwonej plamie na głowie lub jej braku. Samica nie posiada plamy (lewe zdjęcie, fot. A. Mojsa motylpodlaski.pl), samiec ma krótką plamę na potylicy (prawe zdjęcie, ptak po lewej), a u młodych osobników, czerwona plama stanowi całą czapkę na głowie (prawe zdjęcie, ptak po lewej, fot. G. Grygoruk).



na jajach innych ptaków, a nawet na małych pisklętach. Jesienią i zimą żywi się przede wszystkim nasionami sosny, których szyszki klinuje np. w zagłębieniach kory starych dębów albo w widlastych gałęziach. Z unieruchomionej szyszki wykuwa nasiona, a pod takim ulubionym miejscem (czyli kuźnią) czasem piętrzy się naprawdę spory stos szyszek. Można go spotkać także przy karmniku, gdzie od nasiona słonecznika woli jednak słoninę.

W Białymstoku dzięcioła dużego spotkamy we wszystkich większych lasach i parkach. W Lesie Zwierzynieckim spotkamy też jego mniejszego kuzyna – dzięcioła średniego, który preferuje lasy liściaste. W sadach i małych zadrzewieniach w mieście możemy też spotkać dzięcioła białoszyjego, którego główną cechą rozpoznawczą jest nieprzerwanie biała szyja. U dzięcioła dużego białą szyję przecina czarny pasek, który biegnie od nasady dzioba do potylicy.

Sójka Garrulus glandarius

To chyba najbardziej barwny z Krukowatych. Jest wielkości gołębia, ma duży, silny dziób i dużą, napuszczoną głowę. Korpus jest brązowo-rudawy, sterówki i lotki czarne, te drugie z białym lusterkiem. Uroku dodają błękitne pióra z czarnymi prążkami nad lotkami pierwszorzędowymi (po liczbie czarnych prążków można odróżnić osobnika młodego od dorosłego). Sójka to gatunek pospolity w lasach, który odnajduje się też w mniejszych zadrzewieniach, a także w miejskiej zabudowie, której towarzyszą parki i szpalery drzew. Gniazda buduje najczęściej niezbyt wysoko, przy rozwidleniu pnia. Zbudowane z cienkich gałązek, ma kształt dość płaski i nie wygląda zbyt starannie. W środku znajduje się okrężnie wyłożona wyściółka z traw. Odbywa jeden lęg w roku, choć może go powtarzać, jeśli ulegnie zniszczeniu na wczesnym etapie. Składa 5-7 bladoniebieskich jaj i wysiaduje je przez 16-17 dni. Po trzech tygodniach pisklęta opuszczają gniazdo.

Jak wszystkie krukowate, sójka ma urozmaiconą dietę, składającą się z bezkręgowców i kręgowców (np. pisklaki innych ptaków, jaszczurki albo młode gryzonie), ale także leśnych owoców i przede wszystkim orzechów i nasion. Znane jest zwłaszcza upodobanie sójki do żołędzi (ale też bukwi i orzechów laskowych), z których robi zapasy, utykając w licznych kryjówkach. Te, o których zapomni, w kolejnym roku mają szansę wykiełkować, pomagają więc w ten sposób w rozsiewaniu dębów i innych gatunków drzew. Sójka to powszechny gatunek i łatwo ją spotkać, a często jeszcze łatwiej usłyszeć jej wrzask, ostrzegający przed intruzem w lesie (czyli pewnie przed nami). Potrafi też dobrze naśladować głosy innych ptaków, w tym myszołowa i jastrzębia. Tak samo robią też inne gatunki sójek, być może po to, aby odstraszyć konkurentów od swoich terytoriów i miejsc gdzie składowuje swoje zapasy. A może po prostu to instynkt naśladownictwa, typowy dla tak inteligentnych gatunków, które uczą się obserwując



Fot. 53. Sójka to łatwy do rozpoznania ptak, a do tego ciekawski i hałaśliwy, więc łatwo go dostrzec o każdej porze roku (górne zdjęcie – fot. A. Mojsa motylypodlaski.pl, dolne – T. Kułakowski)

i powtarzając. Zdecydowanie łatwiej jest jej naśladować wołanie myszołowa niż skomplikowany i wyższy śpiew drożdów. W Białymstoku, tak jak w innych miastach, łatwo spotkać sójkę w parkach i lasach. Jesienią i zimą ośmiela się zajrzeć głębiej do ludzkich osiedli. Obserwuje wtedy okolicę z pojedynczych drzew, a nawet szpera nam po balkonach. Nie pogardzi słonecznikiem z karmnika.

*Sroka **Pica pica***

Kolejny z przedstawicieli Krukowatych. Średniej wielkości ptak o bardzo długim ogonie. Upierzenie bardzo kontrastowe – czarna głowa, pierś, plecy i kuper, biały brzuch i pasy na skrzydłach. Czarne pióra sroki mienią się granatem i zielenią, więc wygląd sroki jest ogólnie bardzo elegancki. Zwracają uwagę swoją ruchliwością i głośnym, terkoczącym skrzekotem. Do niedawna sroki występowały głównie w dolinach rzecznych i krajobrazie rolniczym, gniazda budując w małych zadrzewieniach, na pojedynczych drzewach liściastych i większych krzewach. Gniazdo sroki jest bardzo charakterystyczne. Podstawa gniazda zbudowana jest z długich gałązek, na które nałożone są kolejne, luźno splecione i tworzące daszek. Gniazdo tworzy więc kulę, która ma dwa naprzeciwległe wejścia. O ile, daszek nie zawałił się przez jesień i zimą, to trudno pomylić właściciela takiego oryginalnego gniazda. Sroki wyprowadzają jeden lęg w roku. Wiosną składają 4-7 jaj, które wysiadują 17-18 dni, a pisklęta dojrzewają w nim przez kolejne 3-4 tygodnie. Przez długi czas sroki poruszać się będą jeszcze w grupie rodzinnej. Sroka to kombinator i inteligentny obserwator. Żywi się tym, co wysledzi w otwartym krajobrazie, czyli jajami i pisklętami innych ptaków, owadami, padliną, ale też pokarmem roślinnym oraz odpadkami, a także tym, co znajdzie w psich i kocich miskach na podwórku.

Niecałe 10 lat temu w Białymstoku było około 150 par sroki, głównie w strefach zabudowy jednorodzinnej (Zbyryt i Banach 2014). Z pewnością gatunek ten jest w Białymstoku w ekspansji i dopiero zdobywa nasze miasto, więc aktualnie jest jej zapewne więcej. Sroka bywa nielubiana za swój złodziejski charakter, przez który może niekorzystnie wpływać na lęgi innych ptaków. Trzeba jednak przyznać, że ma też pozytywny wpływ na niektóre gatunki – jej oryginalne gniazda wykorzystują nieczęste w Białymstoku pustułki (Zbyryt 2012), ale też sowy uszate, których aż 34% lęgów na Północnym Podlasiu zniesione zostało w sroczych gniazdach (Pugacewicz 2015). Sroka jest więc jednocześnie czarna i biała, tak jak jej upierzenie.

Sroki nie dzieląją wzajemnej przyjaźni gawronów i kawek, dlatego nie zobaczymy srok na ich wspólnych noclegowiskach. Zamiast tego, sroki nocują wyłącznie we własnym towarzystwie, w grupach po kilkanaście, kilkadziesiąt osobników.



Fot. 54. Sroka obserwuje okolicę. Fot. A. Mojsa motylpodlaski.pl



Fot. 55. Gniazdo sroki jest okrągłe i zbudowane najczęściej na dosyć cienkich gałęziach. Choć gniazdo na tym zdjęciu jest otwarte, to większość gniazd osłonięta jest daszkiem z patyków. Choć prawie niewidoczna, w tym gnieździe wysiaduje już jaja samica sroki. Fot. G. Grygoruk

*Gawron *Corvus frugilegus**

To oczywiście przedstawiciel Krukowatych. To średniej wielkości ptak, większy od kawek i gołębi. Ma jednolicie czarne upierzenie, o głębokim granatowym połysku. Długi, ostro zakończony dziób jest u dorosłych ptaków, w części nasadowej nagi, a u młodocianych opierzony. Gawron jest wciąż powszechnym gatunkiem, który gnieździ się w krajobrazie rolniczym, wsiach, miasteczkach i dużych miastach. Żeruje wśród pól i łąk, w niskiej roślinności. Gniazda buduje z patyków, często w dużej grupie współplemieńców, tworząc kolonie lęgowe od kilku do kilkuset par lęgowych w dużym zagęszczeniu. Wiosną składa do 5 jaj, które wysiaduje przez około 18 dni, a pisklęta dorastają w nim jeszcze przez 30–35 kolejnych dni. Żywi się pokarmem roślinnym i zwierzęcym: ziarnami i orzechami, bezkręgowcami, ale też padliną i odpadkami. Charakterystycznym zachowaniem gawronów, obserwowanym w miastach jest upuszczanie orzechów włoskich z wysokości na jezdnię i chodniki, w celu rozłupania grubej skorupy i dobrania się do orzecha.



Fot. 56. Para gawronów przy zajętym gnieździe w mieście. Fot. T. Kułakowski





Fot. 57. Dorosły gawron ma wytarte pióra u nasady dzioba, odsłaniające szarą skórę.
Fot. G. Grygoruk





Fot. 58. Orzechy włoskie to jesienny przysmak gawronów. Aby się dobrać do nasiona, zrzucają orzechy z wysokości na chodnik albo ulicę, aż pęknie twarda łupina. Fot. G. Grygoruk

W Białymstoku w 2012 roku były 23 kolonie lęgowe i prawie 600 gniazd tego gatunku (Zbyryt i Polakowski 2012). Gawrony bywają czasami w miastach Niemile widziane, głównie ze względu na duże nagromadzenie odchodów w ich koloniach lęgowych w parkach i na osiedlach ludzkich. Warto jednak szukać kompromisów, bo populacja gawrona w Polsce w latach 2010-2017 spadła o 40% ! (Wardecki i in. 2021). To ogromny spadek, który bardzo źle wróży sytuacji tego gatunku, zwłaszcza na terenach wiejskich.

Zimą przylatują do nas gawrony ze wschodu i północnego wschodu (głównie z zachodniej Rosji), cieszyć się trochę łagodniejszym klimatem. Z kolei nasze gawrony lecą na zachód, przeważnie do Niemiec i Francji (Gromadzki i Mokwa 2005). Prowadząc dziesięć lat temu obserwacje podgatunków kawki w różnych miastach Polski, liczyliśmy też gawrony. Co ciekawe w Białymstoku na jednego gawrona przypadało pięć kawek, a w Poznaniu na jedną kawkę pięć gawronów. Prawdopodobnie gawron gorzej niż kawka znosi ciężkie zimowe warunki, dlatego zimą ich liczebność na Podlasiu jest znacznie niższa niż w cieplejszych rejonach kraju.

Kawka *Coloeus monedula*

Należy do Krukowatych. Kawka to ptak wielkości gołębia, ale smuklejszy. Upierzenie prawie całego ciała czarne, połyskujące. Wyjątkiem jest rysunek na bokach głowy i szyi, który może różnić się w zależności od podgatunku. Nasze kawki to przede wszystkim podgatunek nominatywny (*C. m. monedula*) z szarym bokiem szyi, niekiedy z wąską srebrną półobrozą i delikatnym plamkowaniem brzucha. Zimą przylatują do nas kawki z północy i wschodu, w tym ptaki podgatunku *soemmerringii*, który charakteryzuje się szeroką, białą albo jasnoszarą półobrozą (Mirski i in. 2011). Wśród czarnych kawek często zdarzają się „kawki z mlekiem”, osobniki częściowo białe, wskutek braku melaniny mogącej być wynikiem starzenia się.

Kawki to dziuplaki, które występują w miastach i krajobrazie rolniczym, ale rzadko gnieźdzą się już w swoim pierwotnym miejscu lęgowym, czyli dziuplach naturalnych. Zamiast nich, kawki wybierają najczęściej otwory wentylacyjne bloków, poddasza, kominy i strychy. W parkach, gnieździ się wciąż w dziuplach, jeśli są dostępne te o odpowiedniej wielkości, ale chętnie zajmuje odpowiednio duże budki. Często gniazdują kolonijnie. Wiosną kawki składają około 5 jaj, które wysiadują 17-19 dni. Po miesiącu młode opuszczają gniazdo. Zazwyczaj w czerwcu można zauważyć młode, niebieskookie osobniki, jeszcze z żółtym zajadem przy dziobie, przesiadujące gdzieś na gałęziach. Rodzice są wówczas bardzo przejęci bezpieczeństwem ich potomstwa i mogą atakować psy i koty, które pojawiają się w pobliżu. Co ciekawe, wiek kawki zdradza tęczęwka jej oka. U młodziutkich



Fot. 59. Zawsze czujna kawka to głęboko zakorzeniony element miejskich osiedli.
Fot. T. Kułakowski (góra), G. Grygoruk (dół)

osobników jest ona niebieska, by potem zbrązowieć, a w trzecim roku życia staje się jasnoszara. Młode ptaki podczas ich pierwszej zimy i drugiego lata można odróżnić jeszcze po wypłowiałych brązowych lotkach i niektórych piórach okrywowych. Kawka jest niewybredna pokarmowo. Je zarówno pokarm roślinny, jak i zwierzęcy. W miejskiej praktyce to najczęściej odpadki, które zbiera z ulic, trawników albo wprost z koszy na śmiecie.

Od późnego lata kawki razem z gawronami gromadzą się na wspólne noclegowisko. Zwłaszcza jesienią i zimą po zmroku, w mieście łatwo się można natknąć na duże stada noclegowe, które gromadzą nie tylko ptaki z naszego miasta, ale też z peryferii oraz ptaki z północnych i wschodnich populacji, które u nas zimują. Kilkanaście lat temu obrączkowano zimą w Białymstoku kawki za pomocą czerwonych obrączek z białym kodem, żeby zobaczyć skąd pochodzą ptaki, które zimują w naszym mieście. Prawie wszystkie ptaki, które rozpoznawano później po ich obrączkach, stwierdzane były w parkach, w których je obrączkowano. Ponad połowy z nich jednak nikt więcej nie widział, więc pochodziły gdzieś z poza naszego miasta, ale z wyjątkiem jednego ptaka nie otrzymano żadnej wiadomości powrotnej z poza Białegostoku. Ten jeden ciekawy wyjątek, to kawka stwierdzona w sezonie lęgowym na wschód od Moskwy! Obrączkując kawki potwierdzono, że to długowieczny gatunek. Ptaki z obrączkami odczytywane były w Białymstoku jeszcze przez 10 lat od obrączkowania.

Sikory: bogatka *Parus major* i modraszka *Cyanistes caeruleus*

Sikory to rodzina ptaków Wróblowych reprezentowana u nas przez sześć gatunków lęgowych. Najpospolitsze wśród nich są bogatka i modraszka. To charakterystyczne, trudne do pomylenia gatunki. Bogatka jest trochę większa od modraszki. Obie mają żółtą pierś i brzuch, a u bogatki przebiega przez niego jeszcze czarny, pionowy pas. Szerszy jest u samców niż samic. Bogatka ma czarną czapeczkę i „śliniak”, a białe policzki. Modraszka ma ciemnobłękitną czapeczkę, śliniak i potylicę i również białe policzki. Obie mają oliwkowy grzbiet. Modraszce kolorytu dodają jeszcze niebieskie skrzydła i ogon. Bardziej jaskrawa barwa niebieskich fragmentów upierzenia jest przynależna samcom, u samic ten kolor jest bliedszy, ale różnicę najłatwiej zobaczyć, gdy oba ptaki z pary znajdują się obok siebie. Obie te sikory występują w różnego rodzaju lasach, sadach, ogrodach i parkach. Modraszka jednak woli wilgotniejsze siedliska, więc unika suchych borów sosnowych. Oba gatunki to dziuplaki, gniazdujące w dziuplach naturalnych, wykutych przez dzięcioły. Ponadto chętnie gniazdują też w budkach lęgowych, ale również w innych, zbliżonych do dziupli szczelinach, np. w słupkach ogrodzeniowych. Do dziupli znoszą dużo mchu, a wierzchnią warstwę budują z sierści i puchu. Bogatka składa 8-12 jaj, wysiaduje je przez 13-14 dni, a kolejnych 15-21 dni pisklęta rosną



Fot. 60. Bogatka to chyba najbardziej znana z sikor. Fot. G. Grygoruk



Fot. 61. Mniejsza, ale zadziorna kuzynka bogatki – modraszka. Fot. A. Mojsa motylpodlaski.pl

w dziupli zanim ją opuszczą. Modraszka składa podobną ilość jaj, a czasem nawet większą, wysiaduje je również około 2 tygodni, ale mniejsze pisklęta, mogą doraść trochę szybciej – 17-18 dni. Pokarmem obu sikor są głównie owady i pajęczaki i w mniejszej mierze pokarm roślinny.

Dobrym biotopem lęgowym obu sikor jest w Białymstoku Las Zwierzywiecki oraz żyźniejsze fragmenty Lasu Pietrasze, Wesołowskiego i Solnickiego, ale nie stronią też od parków i zieleni miejskiej. Wczesną wiosną, a nawet jeszcze zimą, gdy dzień się wydłuża i słońce wyjrzy zza chmur zaczynają wiosenne śpiewy. Zwłaszcza śpiew bogatki składający się z szybko powtarzanej sekwencji dwóch wysokich i jednego niższego dźwięku („ci-ci-be”), powinien nam się kojarzyć z zapowiedzią nadciągającej wiosny.

Zimą te dwie sikory można spotkać wszędzie: w lesie, w mieście, na wsi. Łączą się wtedy w mieszane stada, w lasach często też z dzięciołami, pełzaczami, kowalikami i mysikrólikami i gromadnie poszukują pokarmu. Chętnie zaglądną do karmników, gdzie zadowolą się zarówno zawierającymi dużo tłuszczów roślinnych ziarnami słonecznika, jak i tłuszczem zwierzęcym w postaci słoniny czy kulek ze smalcem. Poza tym, że sikory wzajemnie przeganiają się z karmnika, dla ludzi to kulturalny gość. Zabierze nasiono słonecznika na wynos, żeby rozłupać i zjeść je na gałęzi obok. Zostawia wtedy łupinkę i załatwia się pod drzewem, a nie w karmniku jak to często robią wróble i łuszczaki.

Oknówka *Delichon urbicum*

To jedna z trzech gatunków jaskółek, które lęgną się w Polsce. Dwie z nich, oknówka i dymówka są nieco do siebie podobne kolorystycznie, podczas gdy gnieźdząca się w skarpach brzegówka, jest cała brązowa i rzadko widzimy ją w sąsiedztwie ludzkich zabudowań. Oknówka ma lotki i ogon ciemnogramatowe, tak jak też wierzch całego ciała, z wyjątkiem białego kupra. Od spodu ciało ma białe. Dziób jest krótki, nogi opierzone, a ogon lekko widlasto rozgałęziony, ale znacznie mniej wcięty niż u dymówki. Gnieździ się najczęściej kolonijnie, w towarzystwie człowieka, wykorzystując budynki, mosty i inne konstrukcje, jako podstawę swoich gniazd. W przeciwieństwie do dymówki, która lubi gnieździć się wewnątrz budynków, oknówka wybiera do gniazdowania miejsca na zewnątrz budynków, najczęściej pod okapami i gzymsami, w niszach okiennych. Gniazdo ma wówczas zadaszenie z nawisu budynku, a wejście do niego jest z boku. Sama konstrukcja gniazda to odwrócona kopuła, powstała z grudek błota i ziemi zlepionej śliną. W środku jest wyściółka z traw, sierści i puchu. Oknówka wyprowadza dwa lęgi rocznie – późną wiosną i latem. Składają się z 4-6 jaj wysiadanych przez 12-14 dni. Pisklęta dorastają około 3 tygodnie. Pokarmem oknówki są owady latające.





Fot. 62. Dorosłe oknówki. Fot. E. Komar



Fot. 63. Młode oknówki czekają na powrót rodziców z pokarmem. Fot. A. Mojsa motylpodlaski.pl

Oknówka to niezbyt częsty, ale rozpowszechniony mieszkaniec miast. W Białymstoku można ją spotkać prawie na każdym osiedlu, ale kolonii jest niezbyt wiele i składają się najczęściej tylko z kilku, kilkunastu par. Dzieje się tak zapewne z dwóch przyczyn. Po pierwsze pokarmu, a więc owadów latających w mieście jest mniej niż w krajobrazie wiejskim. Po drugie, oknówki, które podejmują próbę gniazdowania w mieście często napotykać na zdecydowany opór mieszkańców, którzy w obawie przed zabrudzeniem okien i elewacji usuwają jej gniazda albo wieszają w narożnikach wnek okiennych (gdzie najczęściej oknówki próbują zakładać gniazda) reklamówki, które uniemożliwiają budowę gniazd. Faktycznie pisklęta oknówek będą załatwiać się na zewnątrz gniazda, dlatego warto zabezpieczyć parapet i elewację np. folią lub deseczką bezpośrednio pod gniazdem, która zatrzyma odchody. W zamian za to oknówki odwdzięczą się redukcją populacji komarów i much w naszej okolicy. Zabezpieczenia potrzebne będą tylko na kilka tygodni albo miesięcy (jeśli będą dwa lęgi). Potem oknówki opuszczą gniazda, a jeszcze później nasz kraj, by udać się na zimę do Afryki.

Szpak *Sturnus vulgaris*

To jedyny lęgowy w Polsce przedstawiciel Szpakowatych, ale za to bardzo pospolity. To ptak wielkości drozda, ale o krótszym ogonie. Podobnie jak on, to wytrawny śpiewak i naśladowca różnorodnych głosów. Dorosłe w szacie godowej mają lśniące, czarne i opalizujące na zielono, fioletowo i niebiesko upierzenie. Do tego pióra zakończone są białymi (na spodzie) i brązowymi (na grzbiecie) piórami, przez co szpaki jawią się jako bardzo kolorowe ptaki. Młode szpaki są brązowe i łatwo je odróżnić od dorosłych. Szpak to wszędobylski gatunek. Gnieździ się w lasach (zwłaszcza na ich skrajach), w krajobrazie rolniczym i w mieście, byleby tylko znalazł odpowiednią dziuplę lub jej substytut. Odpowiadają mu dziuple z otworem wlotowym o średnicy 5 cm i większej, ale w przypadku ich braku gniazduje w różnorodnych szczelinach, a często także w rynnach. Chętnie zasiedla budki lęgowe, ale większe niż te dla sikor i wróbli. Gniazdo mości trawami, suchymi, liśćmi, piórami, itd. Składa w nim 3-6 jaj, które wysiaduje przez 2 tygodnie, a pisklęta dojrzewają w nim przez około 3 tygodnie. Może wyprowadzać dwa lęgi w roku. W sezonie lęgowym żywi się larwami, dżdżownicami, pajęczakami, a później też owocami i innym pokarmem roślinnym.



Fot. 64. Szpaki naturalnie gnieźdzą się w dziuplach. Fot. E. Komar





Fot. 65. Po lęgach szpaki najlepiej się czują w towarzystwie innych szpaków. Fot. G. Grygoruk



Fot. 66. Od późnego lata szpaki poruszają się w stadach po kilkaset albo kilka tysięcy osobników tworząc chmurę z ptaków. Na tym zdjęciu stado szpaków jest zmieszane z kwiczołami.
Fot. G. Grygoruk

Szpak jest prawie wszędzie pospolitym ptakiem. Nie brakuje go również w Białymstoku i innych miastach, w każdym typie zabudowy. Jego wysoka plastyczność powoduje, że poza obszarem swojego naturalnego zasięgu (Europa i Azja) jest gatunkiem inwazyjnym. W naszych szerokościach geograficznych był, jak dotąd, gatunkiem migrującym. Ostatnimi laty jednak zimuje u nas coraz więcej szpaków, choć nadal większość odlatuje na południe Europy.

*Kwiczoł *Turdus pilaris**

To jeden z przedstawicieli Drozdowatych. Głowę i kuper ma szaro-popielate, grzbiet i pokrywy skrzydeł brązowe, a spód ciała w plamkach. W porównaniu do pozostałych drozdów, preferuje bardziej otwarte niż las siedliska - skraje lasu, zadrzewienia, aleje drzew. Pewnie dlatego tak dobrze odnalazł się w zieleni miejskiej, gdzie gniazduje pojedynczo albo w małych koloniach po kilka par lęgowych. Gniazda buduje, podobnie jak inne drozdy, w postaci głębokiej czarki wielkości sporej ludzkiej pięści, (najczęściej) w rozwidleniu konarów na wysokości kilku metrów. Kwiczoł odbywa dwa lęgi w roku. W gnieździe składa 5-6 niebieskich jaj w rude plamki. Młode spędzają około dwóch tygodni w gnieździe i najczęściej

kilka dni w stadium podlota poza gniazdem (nie zabierajmy ich!, rodzice opiekują się nimi poza gniazdem). Są wtedy najbardziej wrażliwe na ataki kotów i innych drapieżnych ssaków. W otoczeniu gniazda rodzice (często wraz z sąsiadami) są bardzo agresywni i często można zobaczyć jak gonią i atakują zawzięcie większe od siebie ptaki, zazwyczaj kawki i sroki, które mogą rabować ich gniazda. Poza



Fot. 67. Kwiczół. Fot. E. Komar





Fot. 68. Bliski krewny kwiczoła – drozd śpiewak, unika zwartych osiedli, ale licznie gnieździ się w parkach i lasach. Fot. A. Mojsa motylpodlaski.pl



Fot. 69. Jesienią i zimą kwiczoły chętnie łączą się w stada. Fot. G. Grygoruk

dziobem do ataku mogą wykorzystać też... strzał z własnych odchodów. Wiosną i latem kwiczoły żywią się przede wszystkim dżdżownicami i larwami owadów, a jesienią i zimą owocami. Bogatym źródłem pokarmu są wówczas licznie sadzone w mieście jarzęby (jarzęb pospolity, szwedzki, mączny i inne) oraz inne drobne owoce, a także późne odmiany jabłek, które wiszą na jabłoniach aż do zimy. W tym okresie, do naszych miejskich kwiczołów dołączają jeszcze całymi stadami ptaki z północy. Często można zaobserwować jak w szpalerze jarzębów na jedno lub dwa drzewa przypada jeden kwiczoł, który broni owoców na swoim drzewku przed konkurentami. Trudno jednak upilnować swojej spiżarni, jeśli konkurencja w postaci innych kwiczołów lub jemioluszek lata dużymi stadami.

W Białymstoku łatwy do spotkania na wszystkich osiedlach, gdzie jest choć trochę drzew i trawników.

*Kos *Turdus merula**

Kos jest kolejnym przedstawicielem Drozdowatych, którego możemy spotkać w naszym mieście. Wielkości praktycznie identycznej jak kwiczoł, ale o charakterystycznym ubarwieniu. Dorosłe samce są całe czarne z kontrastującym z upierzeniem pomarańczowym dziobem i żółtą obrączką powiekową. Samice i młode są bardziej ciemnobrunatne z rozjaśnieniem na gardle i piersi i znacznie ciemniejszym od samca dziobem. Pierwotnie gniazdował we wszelkiego rodzaju lasach z bujnym podszytem. Dziś pospolity również w miejskich parkach i ogrodach oraz wszelkich miejskich skupiskach zieleni. Gniazda buduje zarówno na młodych świerczkach, wykrotach i w gęstych drzewach liściastych. Umieściawia je zarówno przy pniu, jak i w rozwidleniu grubych konarów. Gniazda znajdują się zwykle niżej niż u pozostałych naszych drozdów. Wnętrze czarki gniazda wyścieła zwykle suchymi trawami i liśćmi, Sama czarka to twarda wylepa z próchnicy roślinnej przemieszanej z piaskiem. Zwykle odbywają dwa lęgi w roku, składając do gniazda po 5-6 blado-zielonkawych i rdzawo plamkowanych jaj. Gniazdując w środowisku miejskim, często pośród gęstej zabudowy, lęgi kosów bywają narażone na straty. Szczególnie młode podloty opuszczające gniazdo jeszcze bez pełnej umiejętności płynnego lotu są często narażone na ataki wałęsających się kotów i innych drapieżników. Kos w środowisku miejskim jest wszystkożerny, ale głównie na jego dietę składają się zbierane z ziemi dżdżownice, ślimaki i owady, oraz jagody i wiele innych owoców. Populacje zamieszkujące lasy są w większości wędrowne i przemieszczają się w rejony o nieco łagodniejszym zimą klimacie, na południe i zachód od Polski. Od szeregu lat, również w Białymstoku obserwuje się trend pozostawiania niektórych kosów w mieście przez cały rok. Łagodne zimy i wyższa temperatura powodują, że ten gatunek dobrze radzi sobie u nas również w trudniejszych okresach roku.



Fot. 70. Dorosły samiec kosa jest Iśniaco-czarny z jasnopomarańczowym dziobem. Fot. E. Komar



Fot. 71. Młode kosy i dorosłe samice są ciemnobrązowe i mniej rzucają się w oczy niż samce.
Fot. E. Komar

W Białymstoku, choć pospolity, bywa dość trudny do zaobserwowania. Prowadzi dość skryty tryb życia przebywając często w gęstych i ciemnych zakamkach miejskiej zieleni. Jest wytrwałym śpiewakiem i to zwykle jego fletowe i głośne pieśni usłyszymy wiosną jeszcze przed wschodem słońca, albo wieczorową porą już nawet pod koniec lutego. Zimą z chęcią skorzysta z pozostałych na drzewie owoców jabłoni, czy winorośli oplatających czasem ściany domów jednorodzinnych na obrzeżach miasta.

Jemiołuszka (zwyczajna) *Bombycilla garrulus*

Jemiołuszka jest łatwo rozpoznawalnym gatunkiem głównie dzięki swemu bardzo charakterystycznemu czubkowi na głowie. Sama w całości jest szarobrzowa z kolorowymi, żółtymi i czerwonymi delikatnymi wstawkami na skrzydłach. Ma niepowtarzalny, cichy, ale bardzo donośny wibrujący głos, często wydawany przez ptaki żerujące w stadzie.

Jemiołuszka nie gnieździ się w Polsce, a jedynie zalatuje i zimuje, ale właśnie zimą jest często można ją spotykać w miastach Łęgnię się na północny wschód od naszego kraju, w strefie tajgi. Gniazda zakłada w lasach iglastych i mieszanych, umieszczając je w konarach drzew iglastych, przy pniu lub bocznej gałęzi, ale i w krzewach. Gniazdo w kształcie czarki zbudowane jest z małych gałązek, źdźbeł trawy, porostów i bardzo dobrze zamaskowane. Jemiołuszki odbywają jeden lęg w roku składając do gniazda po 4-5 niebieskawych jaj z rzadko rozszanymi, brązowymi i czarnymi plamami. Wiosną i latem, na legowiskach, żywi się owadami, które łowi w locie. Zimą i latem przestawia się na pokarm składający się z owoców, głównie jarzębiny, głogu, jemioły czy jabłek. Szybka przemiana materii powoduje, że ptak w ciągu dnia zjada wielkie ilości pożywienia, a wydalane, nieprzetrawione nasiona owoców i jagód są rozsiewane po okolicy i dzięki tym ptakom mają szansę rozprzestrzeniać się.

Jest wielkości szpaka i podobnie jak on jest bardzo towarzyski. Po okresie lęgowym, porusza się w zwartych grupach, dochodzących do kilkuset osobników, poszukując źródeł pokarmu. Liczebność jemiołuszek w różnych latach



Fot. 72. Jemiołuszki to oryginalnie ubarwione ptaki z charakterystycznym czubem. Fot. A. Mojsa motylpodlaski.pl



Fot.73. Najczęściej widuje się jasiołtuszki żerujące na owocach jemioli, jarzębiny (na tym zdjęciu) i późnych jabłkach. Fot. G. Grygoruk

bywa bardzo zmienna. Są lata, gdy z powodu niewystarczającej ilości pokarmu i srogiej zimy na wschód do Polski, przylatuje do nas wyjątkowo dużo przedstawicieli tego gatunku. Mamy wtedy do czynienia z masowym nalotem jemiołuszek. Z powodu usytuowania Białegostoku w północno-wschodniej części Polski, mamy ten przywilej, że to do nas zwykle przylatuje najwięcej tych ptaków i zostają najdłużej. Czasem dopiero w maju odlatują ostatni przedstawiciele gatunku z powrotem na łęgowiska usytuowane na wschód i północ od granic Polski. Można wtedy zaobserwować jak zmienia się ich dieta i jak zwinnie potrafią łapać owady na podobieństwo naszych muchołówek. Jeśli chcemy mieć możliwość dłuższej obserwacji jemiołuszek w naszym otoczeniu warto zostawić im jakieś drzewo z owocami na zimę lub zasadzić szpalery jarzębiny. Wcześniej czy później jakieś stado na pewno pojawi się przy nim.

Kowalik (zwyczajny) *Sitta europea*

To nasz jedyny przedstawiciel z rodziny kowalików. Jako jedyny z naszych ptaków chodzi też po pniach głową w dół. Poza tym niecodziennym zachowaniem rozpoznać go można po całkiem oryginalnym upierzeniu. Wierzch ciała jest niebiesko-grafitowy, a spód rudy. Od karku do dzioba przebiega czarna przepaska, a pod nią białe policzki i gardło. Dziób jest dość długi, silny i ostro zakończony. Rozmianami ciała jest pośredni między bogatką, a szpakiem. Kowalik to ptak leśny, preferujący liściaste i mieszane drzewostany oraz parki. Jest gatunkiem osiadłym, więc zimą spotkać go można też w karmnikach, jeśli są położone blisko lasów i parków. Kowalik to dziuplak, ale sam dziupli nie wykuwa. Zajmuje dziuple naturalne, dziuple po dzięciołach oraz budki łęgowe. Jeśli otwór wlotowy jest zbyt duży, to zmniejsza go zalepiając gliną i łem. Łatwo rozpoznać jego gniazdo w budce czy dziupli, gdyż wyściółka składa się z samej prawie kory sosnowej. Składa tylko jeden lęg w roku, a w nim 5-8 jaj. Wysiadywanie trwa dość długo, 22-24 dni i drugie tyle zajmuje w nim rozwój piskląt. Pokarm kowalika stanowią głównie owady i ich larwy oraz pajęczaki, które wyszukuje głównie na pniach drzew, odłupując korę. Jesienią i zimą może się też żywić nasionami i orzechami. W karmnikach jest wyjątkowo zachłanny. Napycha po kilka nasion do dzioba i znika na chwilę, żeby je gdzieś ukryć i wraca po kolejne.

W Białymstoku kowalika można spotkać w żyzniejszych lasach mieszanych, ale też w parkach. Od wczesnej wiosny jest bardzo aktywny wokalnie dając o sobie znać szybką i głośną serią gwizdów, przypominającą trochę alarm samochodowy. Nie jest specjalnie płochliwy, może żerować blisko ludzi, a w ruchliwych parkach miejskich, takich jak warszawskie Łazienki, niektórzy osobniki siadają nawet na dłoni, jeśli wyciągniemy ku nim zimą pestki słonecznika albo inne smakołyki.



Fot. 74. Kowalik w swojej popisowej pozycji - głową w dół. Fot. E. Komar.



Fot. 75. Kowalik – głową do góry też wygląda oryginalnie. Fot. T. Kułakowski

Kopciuszek *Phoenicurus ochruros* i pleszka *Phoenicurus phoenicurus*

Kopciuszek i pleszka to dwa blisko spokrewnione gatunki z rodziny Muchotłówkowatych. U obu występuje wyraźny dymorfizm płciowy. Samice są szaro-brązowe i bardzo do siebie podobne. Samica pleszki jest jednak bardziej rudawa od spodu, podczas gdy samica kopciuszka od spodu jest jasno-szara, kontrastująca z ciemniejszym wierzchem. Znacznie łatwiej odróżnić samce – oba mają ciemnoszary grzbiet, ale spód u kopciuszka jest jasnoszary i dopiero pod ogonem rudy, podczas gdy u pleszki cały spód jest pomarańczowo-rudy. Oba gatunki mają czarną maskę na głowie od dzioba i oczu do podgardla, ale u pleszki jest bardziej kontrastująca i odcięta na czole białą plamą. Kopciuszek ma ponadto jasny panel na złożonych skrzydłach, a środkowa para sterówek (piór ogona) jest czarna. Środowiskiem naturalnym kopciuszka są skały, ale znakomicie odnalazł się w towarzystwie człowieka, którego zabudowania dostarczają mu miejsc gniazdowych. Pleszka natomiast jest gatunkiem lasów liściastych i mieszanych, a także parków i ogrodów. Kopciuszek gnieździ się w różnorodnych, półotwartych zakamarkach, takich jak zagłębienia w elewacji, szczeliny murów, opuszczone budynki, zadaszone elementy konstrukcyjne, w różnorodnych ruinach i wielu innych miejscach. Potencjalnych schronień dla kopciuszka jest więc w mieście dużo, dlatego spotkamy go znacznie częściej



Fot. 76. Kontrastowy samiec i skromna samica kopciuszka. Fot. A. Mojsa motylpodlaski.pl



Fot. 77. Samiec pleszki jest jeszcze bardziej kontrastowo ubarwiony niż jego kuzyn kopciuszek.
Fot. A. Mojsa motylpodlaski.pl

niż pleszkę, która do gniazdowania potrzebuje dziupli albo budek lęgowych. Oczywiście takich siedlisk też jest niemało, ale są w pierwszej kolejności zajmowane przez sikory i mazurki, zanim jeszcze pleszki wrócą z zimowisk. Oba gatunki wyprowadzają zazwyczaj dwa lęgi w roku, choć kopciuszki mogą nawet zdążyć wyprowadzić trzeci lęg. Lęg pleszki składa się z 6-7 jaj, a kopciuszka podobnie, z 5-6 jaj. Jaja wysiadywane są przez 2 tygodnie i kolejne 2 tygodnie pisklęta spędzają w gnieździe. Pokarm obu stanowią głównie bezkręgowce, ale też dżdżownice i małe ślimaki, które jesienią mogą być uzupełniane również owocami. Oczywiście zimą, te owadożerne gatunki muszą znaleźć sobie cieplejsze miejsca do żywienia się owadami, więc odlatują. Pleszki zimują dalej, w Afryce, więc przylatują później i odlatują wcześniej. Kopciuszki zimują na południu Europy lub w północnej Afryce. Odlatują od nas dopiero w październiku, a nawet w listopadzie. Sporadycznie mogą zimować w Polsce

W Białymstoku kopciuszki można spotkać w zabudowie jednorodzinnej i wielorodzinnej, ale nie osiągają nigdzie wysokich zagęszczeń. Pleszki preferują raczej zabudowę jednorodzinną, działki z dużą ilością drzew, parki i lasy. Również nie jest to gatunek liczny. Śpiew kopciuszka składa się z gwizdów i charakterystycznego trzeszczenia. Pleszka śpiewa bardziej melodyjnie i zaczyna wcześniej rano, jako jeden z pierwszych ptaków. W mieście, gdzie noc nigdy nie jest tak ciemna jak w lesie, samce pleszki zaczynają śpiewać już w środku nocy.

Wróbel domowy *Passer domesticus* i mazurek *Passer montanus*

Należą do rzędu Wróblowych, a w nim do rodziny wróbl, więc ich pozycja taksonomiczna jest dość intuicyjna. Wygląd wróbla jest powszechnie znany, ale warto wspomnieć o dobrze zaznaczonym dymorfizmie płciowym: samiec ma kasztanowy kark, szarą czapeczkę, jasny policzek i czarny śliniak, samica jest bardziej szara i jednolita, bez wyraźnego rysunku na głowie. Mazurek, często nie odróżniany od wróbla, nawet nie funkcjonuje jako osobny gatunek w świadomości wielu ludzi. Tymczasem łatwo go odróżnić od wróbla po czarnej kropce na jasnym policzku i brązowej czapce, schodzącej aż do karku. Jest też trochę mniejszy od wróbla, a samiec i samica nie różnią się od siebie wyglądem. Oba gatunki występują powszechnie w miastach i na wsiach. Wróbel preferuje jednak zakładać swoje gniazda w budynkach, a mazurek w dziuplach i budkach, stąd ten drugi może być mniej powszechny w obszarach pozbawionych zieleni miejskiej. Oba składają po 4-6 jaj i wyprowadzają dwa – trzy lęgi w roku. Wysiadywanie jaj trwa 13-14 dni, a pisklęta opuszczają gniazda po 16-17 dniach. Pokarmem obu jest zarówno pokarm roślinny (głównie nasiona), uzupełniany wiosną i latem przez bezkręgowce. W miastach oczywiście korzysta chętnie z odpadków.



Fot. 78. Dorosły mazurek. Fot. G. Grygoruk





Fot. 79. Młode mazurki. Fot. A. Mojsa motylpodlaski.pl



Fot.80. Dorosły samiec (góra) i samica (dół) wróbla. Fot. A. Mojsa motylpodlaski.pl (góra) i G. Grygoruk (dół).

Oba gatunki są w Białymstoku powszechne. Choć dużo się mówi o spadku populacji wróbli, to nie mamy w Białymstoku danych o liczebności tych gatunków na przestrzeni lat, więc trudno jednoznacznie jest potwierdzić spadek. Z pewnością trend utraty miejsc lęgowych w wyniku remontów i termomodernizacji starego budownictwa oraz niedostatek takich miejsc w nowoczesnym budownictwie to trend ogólnokrajowy, który odczuwają też białostockie wróble. Co ciekawe, w większych miastach funkcjonują już populacje wróbli, które całe życie spędzają pod dachem galerii handlowych, gdzie gnieźdzą się i żerują, korzystając głównie z odpadków wielkich i otwartych przestrzeni restauracyjnych. W kwestii zdobywania pokarmu, wróble to nieźli spryciarze, którzy muszą w mieście konkurować o pokarm z większymi od nich gołębiami i kawkami. Niektóre

nauczyły się wyjadać potrącone owady, przyklejone do masek samochodów albo czekają rankiem na zapleczach sklepów na okruchy wypadające przy dostawie pieczywa.

Pliszka siwa *Motacilla alba*

W Polsce gnieźdzą się cztery gatunki pliszek. Pliszka siwa jest najpospolitszym i najbardziej rozpowszechnionym ich przedstawicielem, zarówno w kraju jak i na terenie całej Europy. Jest to charakterystyczny ptak o smukłej i wydłużonej posturze, którą zawdzięcza przede wszystkim długiemu ogonowi. Charakterystyczne jest też jej ubarwienie - szary grzbiet z czarnymi piórami na lotkach, pokrywach i ogonie z białym ich obrzeżeniem, oraz czarną czapeczką i podgardle, a do tego biały spód. Ten zestaw cech pozwala bezbłędnie określić gatunek. Pliszka siwa występuje w bardzo zmiennych siedliskach, ale ich



Fot. 81. Samiec pliszki siwej. Fot. T. Kułakowski





Fot. 82. Pliszki są owadożerne. Fot. E. Komar

wspólną cechą jest z reguły otwartość terenu i spore nasłonecznienie. Mogą to być brzegi zbiorników i rzek, pastwiska i różnego rodzaju place, pobocza dróg i tereny zurbanizowane o luźniejszej zabudowie. Głos ma donośny, składający się z dwusylabowego i wysokiego ćwierknięcia. Gniazda buduje w zależności od miejsca: czy to pod okapem dachu, przy jego belce, pod mostami, w stercie chrustu, kamieni czy innego rumowiska, oraz w wielu, często bardzo zaskakujących miejscach. Na czarkę gniazda, której wielkość ptak dopasowuje do danego miejsca, składają się łodygi, liście i korzonki. Odbywa z reguły dwa lęgi w roku, a w gnieździe znajduje się 4–6 jaj o zmiennym ubarwieniu, najczęściej są białoszare z plamkowaniem gęstym i drobnym, również o zmiennym kolorze. Samiec broni wysiadującej samicy. Gdy drapieżnik, czy też nieświadomy człowiek zbliży się do miejsca lęgu, samiec zaczyna go okrążać i głośno ćwierkać, próbując odstraszyć i odciągnąć napastnika. Bywa też, że broni swojego terytorium przed rywalem w lusterku samochodowym.

Ptaki te powracają do nas z zimowisk już w marcu i zostają nawet do początku listopada. Bardzo nieliczne zimują. W Białymstoku spotkamy je głównie na obrzeżach miasta, gdzie lęgną się na nowo budowanych osiedlach domków jednorodzinnych, na kościołach, gdzie zwykle w jego otoczeniu znajduje się duży otwarty plac z niską roślinnością i trawnikiem, czy na terenach poprzemysłowych z nagromadzeniem różnego rodzaju hal i placów.

Dzwoniec *Chloris chloris*

Należy do Łuszczaków, wyspecjalizowanych (poprzez budowę dzioba) w żywieniu się ziarnami. To ptak wielkości wróbla, dość masywny, z trójkątnym, ostro zakończonym dziobem. Ciało ma upierzone w kolorze oliwkowozielonym, u samic bardziej brązowym, u samców z nutą szarości na głowie i wierzchu skrzydła. Charakterystyczny jest intensywnie żółty pas na zewnętrznej krawędzi lotek oraz żółty spód brzucha. Samice są ubarwione podobnie, ale mniej kontrastowo. Preferuje zadrzewienia, parki, sady, często w miejskiej i wiejskiej zabudowie. Gniazda buduje na drzewach na wysokości kilku metrów, często dobrze ukryte. Wyprowadza dwa (a nawet trzy) lęgi w roku. Składa do 6 jaj, które wysiaduje przez dwa tygodnie. Po około 2 tygodniach pisklęta opuszczają gniazdo. Karmione są pokarmem roślinnym oraz białkiem zwierzęcym, takim jak larwy owadów. Później pokarm dzwońców stanowią głównie różnorodne nasiona. Zimą łączy się w stada i jest częstym gościem karmników.

W Białymstoku dzwoniec jest częstym mieszkańcem zieleni miejskiej, zwłaszcza w zabudowie jednorodzinnej. Łatwo go zaobserwować w szpalerach starszych żywotników i świerków. Jeszcze łatwiej, jeśli znamy jego szybki trel i przeciągłe, terkoczące wstawki.



Fot. 83. Samiec dzwońca zwraca uwagę jaskrawo-żółtym brzegiem skrzydeł. Fot. G. Grygoruk





Fot. 84. Jesienią i zimą dzwońce poruszają się całymi stadami. Fot. G. Grygoruk

Inne Łuszczaki

W Polsce możemy regularnie spotkać 18 gatunków Łuszczaków, czyli wyspecjalizowanych nasionożerców. Większość z nich możemy spotkać w mieście, zwłaszcza późną jesienią i zimą. W karmniku najczęściej, obok wspomnianego powyżej dzwońca, pojawiają się też czyże, grubodzioby, gile, a także nieliczne zimujące zięby i przybywające z północy jery. Na podmiejskich nieużytkach i ziołoroślach nasion szukają szczygły i makolągwy, ale też zimujące u nas rzepołuchy, czeczotki, a niekiedy też rzadkie czeczotki tundrowe.



Fot. 85. Gil to łatwo-rozpoznawalny ptak, który choć lęgnie się w naszych lasach, to łatwiejszy do wypatrzenia jest zimą, gdy zbliża się do siedzib ludzkich. Fot. G. Grygoruk



Fot. 86. Czyżę zimą latają dużymi stadami i żerują najczęściej na olchach, ale chętnie stoją się też w karmniku. Fot. A. Mojsa motylpodlaski.pl



Fot. 87. Zięba to chyba najpospolitszy ptak naszych lasów, ale zimuje ich u nas niewiele. Fot. E. Komar





Fot. 88. Jer, to barwny kuzyn zięby z północy. Spotkamy go u nas tylko zimą. Fot. A. Mojsa motylpodlaski.pl





Fot. 89. Czeczotki zbliżone są wielkością do czyży, ale w przeciwieństwie do nich przyprószone czerwienią. To rzadki gatunek lęgowy w Polskich górach, ale w niektórych zimach na nizinach pojawiają się ich spore stada z północy. Fot. G. Grygoruk





Fot. 90. Makolągwa to dość skryty ptak, którego spotkać możemy na przedmieściach. Najbardziej lubi gniazdować w gęstych iglakach – jałowcach i żywotnikach. Po sezonie lęgowym ich stada można spotkać na nieużytkach. Fot. G. Grygoruk





Fot. 91. Szczygieł to wyjątkowo barwny łuszczak. Czy zimą, czy późnym latem, najłatwiej go spotkać na ostrożeńiach. Fot. G. Grygoruk



**OBSERWACJA
PTAKÓW
W MIEŚCIE**

4.1 Rozwój birdwatchingu

Birdwatching (z angielskiego bird – ptak i watch – oglądać, obserwować), oznacza czynność obserwacji ptaków. W języku polskim niestety nie dorobiliśmy się jeszcze tak dźwięcznego, trafnego i jednoznaczowego słowa określającego tę zyskującą na popularności pasję. Funkcjonuje za to spolszczona wersja słowa birdwatcher, czyli osoba zajmująca się obserwacją ptaków. W latach 90-tych często funkcjonowało u nas słowo „ptakolub”, ostatnimi laty zdaje się z nim



Fot. 92. Do obserwacji ptaków na początek wystarczy lornetka, ale doświadczeni ptasiarze używają też lunet na statywach i długich obiektywów do utrwalenia efektów obserwacji.
Fot. G. Grygoruk

wygrywać chyba lepiej brzmiące i coraz powszechniej funkcjonujące w środowisku słowo „ptasiarz”. Terminu birdwatching użyto po raz pierwszy w 1901 r. w tytule książki brytyjskiego biologa Edmunda Selousa. Nie tylko samo użyte słowo było nowością, ale i podejście do ptaków opisane w niej było rewolucyjne. Autor pisał o nieinwazyjnych metodach badania i obserwacji

ptaków, co w tamtych czasach nie było takie oczywiste. Wśród badaczy i pasjonatów ornitologii nadal funkcjonowały w najlepsze kolekcje wypchanych okazów ptaków i ich jaja, pozyskiwane z różnych części świata przede wszystkim za pomocą broni palnej. Funkcjonująca anglojęzyczna nazwa „birdwatching” nie była przypadkowa, bo to właśnie w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii na przełomie XIX i XX w. narodziło się to zjawisko i zaczęło się rozprzestrzeniać, na początku przede wszystkim na inne kraje zachodu.

Obecnie birdwatching jest bardzo popularnym hobby i formą spędzania wolnego czasu. Na samych Wyspach Brytyjskich pasjonatów obserwacji ptaków szacuje się obecnie, na co najmniej kilkaset tysięcy, gdzie są oni skupieni przede wszystkim w jednej z najstarszych tego typu organizacji w Królewskim Towarzystwie Ochrony Ptaków (ang. Royal Society for the Protection of Birds, RSPB) a jej głos jest dziś coraz bardziej słyszany i znaczący.

Birdwatching w Polsce również rozwija się coraz prężniej, a jego szczególnie intensywny rozwój rozpoczął się po przemianach ustrojowych 1989 roku, choć jego prapoczątki sięgają 1957 roku, kiedy powstała Sekcja Ornitologiczna Polskiego Towarzystwa Zoologicznego, skupiająca zarówno ornitologów zawodowych, jak i obserwatorów-amatorów. Obecnie szacuje się, że liczba obserwatorów ptaków w Polsce sięga, co najmniej kilku tysięcy osób i wciąż rośnie.

Również w Białymstoku mamy się czym pochwalić w tym temacie. To tu powstała pierwsza w Polsce organizacja pozarządowa, która za główny cel statutowy postawiła ochronę ptaków i ich siedlisk – Północnopodlaskie Towarzystwo Ochrony Ptaków (w 2006 zmieniło nazwę na Polskie Towarzystwo Ochrony Ptaków). Podczas historycznego spotkania 26 maja 1985 roku w Białowieży zorganizowanego przez Zespół Koordynacyjny Badań nad Awifauną Niziny Północnopodlaskiej powołano do życia nową organizację i wybrano jej władze, a pierwszym przewodniczącym zarządu został Eugeniusz Pugacewicz. Dziś organizacja liczy sobie ok. 150 członków i przez lata wychowała wielu znakomitych przyrodników, ma wielkie doświadczenie i zasługi w promowaniu birdwatchingu, skutecznej ochronie lokalnej awifauny i współpracy ogólnopolskiej i międzynarodowej na rzecz ochrony zagrożonych siedlisk i gatunków.

Na bazie doświadczeń PTOP powstały w naszym mieście też inne organizacje zajmujące się ochroną ptaków i promowaniem birdwatchingu wśród społeczeństwa, takie jak powołane do życia w 2012 r. Towarzystwo Przyrodnicze Dubelt. Za cele organizacje te postawiły sobie przede wszystkim: edukację przyrodniczą, monitoring stanu populacji ptaków na terenie województwa podlaskiego i udział w czynnej ochronie zagrożonych gatunków ptaków i ich siedlisk.

Również Koło Naukowe Biologów, sekcja ornitologiczna przy wydziale Biologii Uniwersytetu w Białymstoku promuje pasję birdwatchingu i czynnie



Fot. 93. Wiosenna wycieczka Polskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków nad Biebrzę.
Fot. G. Grygoruk

angażuje się w wiele inicjatyw pro-ptasich o zacięciu naukowym oraz zdobywanie nowej wiedzy z dziedziny ornitologii (Akcja Karmnik, prowadzenie obozu obrączkarskiego Akcja Siemianówka, wiele naukowych projektów i inicjatyw poszczególnych studentów wydziału).

Pasjonaci ptasiarstwa (może takie słowo przyjmie się u nas zamiast birdwatchingu?), amatorzy i ci po studiach kierunkowych, często organizują się we własnym gronie i wspólnie planują akcje i wyjazdy w najciekawsze części regionu i wspólnie starają się poszerzyć wiedzę o ornitofaunie naszego bardzo cennego przyrodniczo, regionu. Często podejmują interwencje przy rannych, osłabionych czy zagubionych ptakach i służą wiedzą społeczeństwu, a czasem również władzom miasta, zainteresowanym coraz częściej skuteczną ochroną bioróżnorodności na terenie Białegostoku.

Zarówno ptaki, jak i ich pasjonaci mają swoje święta. Z początkiem października obchodzimy szereg inicjatyw związanych z ptakami – Światowe Dni Ptaków (1 października), Europejskie Dni Ptaków (2 października), Światowy Dzień Siedlisk (3 października). W tych dniach organizowane są wspólne wyjścia, połączone z liczeniem ptaków w najciekawsze ptasio tereny a namawiani są do nich zwykli obywatele, którzy chętnie i licznie biorą w nich udział, a temat ptaków, problemów ich ochrony poruszany jest w tych dniach w mediach.

Birdwatching, oprócz czystej przyjemności obserwacji ptaków, jak wiele hobby, ma też swoje odmiany i rywalizacje, wręcz para-sportowe, które są często dodatkową motywacją dla wielu ptasiarzy. Dla wielu obserwatorów nadrzędnym



Fot. 94. Obserwacja ptaków to zajęcie na każdą porę roku, dzięki której odwiedzamy wciąż nowe, fascynujące przyrodniczo miejsca. Fot. G. Grygoruk

celem jest zaobserwowanie jak największej liczby gatunków – w skali regionu, kraju, całego świata, czy w danym roku (tzw. „lista roku”). Wielu pasjonuje się obserwacją rzadkości (to zjawisko ma nawet odrębną angielską nazwę – twit-ching), inni nastawiają się na fotografowanie ptaków.

Birdwatching jest pasją egalitarną. Każdy może się nią zajmować. Wśród tysięcy obserwatorów ptaków można wymienić też wiele sławnych postaci, jak choćby pisarzy Agatę Christie (słynna autorka klasycznych kryminałów) i Iana Fleminga (to on powołał do życia agenta Jamesa Bonda) oraz polityków Theodora Roosevelta, Jimmy’ego Cartera (prezydenci Stanów Zjednoczonych) czy Fidela Castro (tak, tak, ten niesławny dyktator komunistycznej Kuby był też birdwatcherem). Kilka lat temu za sprawą Hollywoodzkiej komedii „Wielki Rok” w której zagrali popularni aktorzy Steve Martin (prywatnie również birdwatcher), Jack Black i Owen Wilson, birdwatching wszedł do kultury masowej i w masowości leży dziś sukces i przyszłość tej pro-zwierzęcej pasji.



Fot. 95. Birdwatching to rozwijający się ruch, który w Polsce ma coraz więcej fanów. Na zdjęciu wycieczka ornitologiczna na Stawach Dojlidzkich. Fot. T. Kułakowski

4.2 Gdzie obserwować ptaki w Białymstoku?

Na terenie miasta Białegostoku mamy wiele ciekawych i cennych przyrodniczo siedlisk, które służą ptakom jako miejsca lęgowe, odpoczynku w trakcie migracji i jako zimowiska. Odwiedzane w różnych porach roku będą nam oferować odmienną liczbę i zestaw gatunków. Do obserwacji prowadzonych na terenie miasta zwykle wystarczy nam lornetka i dobry słuch, choć, gdy wybierzemy się nad „większą” wodę, jaką w naszym przypadku będzie Staw Plażowy i przyległe Stawy Dojlidzkie, dużym ułatwieniem będzie luneta na stabilnym statywie, choć nie jest niezbędna. Jeśli zaczynamy swoją przygodę z obserwacją ptaków, miasto będzie doskonałą bazą do naszych pierwszych wypraw ornitologicznych. Pozwoli oswoić się z najpospolitszymi gatunkami, które dodatkowo są przyzwyczajone do ludzi i dają się obserwować z bliskiej odległości, co na początku pomoże nam przyjrzeć się ich zachowaniu, ubarwieniu i prawidłowym oznaczeniu. Swoją ptaśią pasję warto rozpoczynać pod skrzydłami kogoś bardziej doświadczonego, kto skoryguje nasze błędy, wskaże cechy, na które powinniśmy zwrócić uwagę przy oznaczaniu gatunku, no i pokaże nam te najciekawsze w okolicy ptasie miejsca. Uzbrojeni w kilka tych podstawowych informacji możemy ruszyć w miasto z lornetką.

Doskonałym miejscem do prowadzenia obserwacji ptaków przez cały rok będą miejskie parki (Planty, Konstytucji 3 maja, czy Centralny). Stare i różnorodne gatunki drzew, liczne krzewy i oczka wodne stanowią doskonałe miejsca gniazdowania wielu gatunków. Spotkamy tu kilka gatunków dzięciołów (małe, średnie i duże, białoszyjego, zielonego a z rzadka nawet naszego największego europejskiego przedstawiciela tej rodziny – dzięcioła czarnego). Parki to też miejsce gniazdowania pokrzewek (kapturki i gajówki), świstunek (leśnych, piecuszków i pierwiosnków) a także wszędobylskich sikor (bogatki, modrej, czy



Fot. 96. Dzięcioł średni preferuje lasy liściaste, więc spotkamy go na przykład w Lesie Zwierzynieckim. Fot. E. Komar

ubogiej), oraz dalszego całego zestawu ptaków wróblowatych. Szczególnie ciekawie bywa tu zimą. Nieco wyższa temperatura, która panuje w mieście i dostęp do pokarmu (coraz liczniejsze karmniki) powoduje, że miejskie parki stają się prawdziwą ptasią enklawą w czasie zimowych miesięcy. Oprócz gatunków, które możemy obserwować tu w okresie lęgowym, teraz dochodzą nowe, dla których nasze parki są często docelowym miejscem zimowania. Lęgnące się na północ od granic naszego kraju jemiółuszki, gile, czy kawki i gawrony, które zastąpiły nasze migrujące bardziej na zachód i południe ptaki, są zimą stałym punktem krajobrazu parków i skwerów miejskich.

Dla pragnących odkryć bardziej „dzikie” oblicze naszego miasta i poznać rzadsze gatunki ptaków można polecić włączyć po lasach i wyznaczonych trasach rezerwatów przyrody funkcjonujących na terenie miasta. Las Solnicki, Las Zwierzyniecki (wraz ze swoim rezerwatem Antoniuk), Las Pietrasze, czy miejski rezerwat przyrody Las Zwierzyniecki pozwolą spojrzeć na Białystok z innej perspektywy. Piękny starodrzew, obniżenia terenu z miejscami zabagnionymi, różnorodność leśnych siedlisk, również wiatrołomy i zapach zmuszającego drewna w rezerwatach przywołuje na myśl raczej obcowanie z dziką przyrodą gdzieś na słabo zaludnionych obszarach, niż tereny znajdujące się kilka kilometrów od tłoczego centrum miasta. A znajdziemy tu często gatunki, których byśmy się tu nie spodziewali, związane z siedliskami mało przekształconymi i zbliżonymi do naturalnych w swoich charakterze. Mamy tu lęgowe takie gatunki jak: sóweczka, orzechówka, zniczek, muchołówka mała i żałobna, jarząbek, czy dzięcioł czarny.

Inny charakter a przez to też zestaw gatunków mają obszary miejskich stawów. Mamy ich kilka, funkcjonujące, jako pojedyncze oczka bądź połączone w niewielkie kompleksy z jednymi z najcenniejszych i największych – stawami Dojlidzkimi.

Zacznijmy jednak od tych mniejszych, ale również wartościowych a czasem, pomimo swojej niewielkiej powierzchni, wręcz zaskakujących awifauną, jaka na nich występuje.

Przy ulicy Octowej w Białymstoku mieszczą się hurtownie, zakłady produkcyjne, hale, tory, ogólnie straszny rozgardiasz i bałagan. I żaden miłośnik przyrody nie miałby po co tu zaglądać, gdyby nie niewielki staw w środku tego industrialnego obszaru. Pomimo brzegów oczka zawalonego puszkami, butelkami i wszelakimi odpadami pozostawionymi tu przez wędkarzy, ten staw to prawdziwa ptasia perełka. Próbując zapomnieć o całym otoczeniu, a skupiając się na awifaunie tego około hektarowego stawu, śmiało można powiedzieć, że nie mamy takiego drugiego w mieście. Od szeregu lat gnieździ się tu para perkozów rdzawoszyich, kilka par łysek i krzyżówek, kokoszki, bączki, od zeszłego sezonu para łąbędzy niemych. Parę lat temu pojawiły się pierwsze lęgowe śmieszki, by w kolejnych sezonach opanować stawy już na całego. W tym roku, po śnieżnej



Fot. 97. Perkoz rdzawoszyi to rzadki i cenny gatunek lęgowy małego stawu przy ulicy Octowej.
Fot. G. Grygoruk

zimie, wyłożyło się mnóstwo trzciniowisk, a to stworzyło warunki do dalszej ekspansji mew. Dziś mamy jej tam już ponad 200 par lęgowych. W zaśmieconych trzciniowiskach i zakrzaczonych okalających staw lęgną się trzciniaki, łożówki, rokitniczki, strumieniówki, remizy i słowiki szare. Coraz ciężiej je tam usłyszeć, bo kolonia śmieszek zagłusza wszystko. Ten niewielki staw jest przykładem na to, że przyroda potrafi się przystosować i zaadaptować do naprawdę trudnych warunków, byle zostawić jej tę odrobinę na wpół-zdziczałego siedliska i dać trochę spokoju. Jego industrialne, przemysłowe otoczenie, wbrew pozorom może być atutem, gdyż teren nie jest atrakcyjny dla rynku. Wystarczyłoby, od czasu do czasu uprzętnąć jego brzegi i mamy prawdziwą perełkę w mieście, z przyrodą na wyciągnięcie ręki.

Na terenie miasta mamy też przykłady dobrego odtwarzania i adaptowania do potrzeb przyrody siedlisk wodnych w postaci miejskich stawów (Stawy Marczukowskie, stawy przy ul. Mickiewicza), gdzie na sztucznych wyspach i powoli zarastających roślinnością szuwarową brzegach zbiorników lęgną się dziś nie tylko krzyżówki, ale i czernice czy kokoszki.

Najcenniejszy a przez to najciekawszy jest oczywiście kompleks Stawów Dojlidzkich na obrzeżach miasta. Cały teren zajmuje ponad 200 ha. z czego powierzchnia lustra wody to ponad 100 ha. W skład kompleksu wchodzi 19 stawów o zróżnicowanej powierzchni (od 2 do 45 ha). Stwierdzono tu do tej pory ok. 220 gatunków ptaków, z których wiele odbywa tu regularnie lęgi (Kułakowski 1995). Na stawy warto zajrzeć o każdej porze roku. Najciekawiej jest tu w trakcie wiosennych i jesiennych przelotów, gdyż teren stawów stanowi ważne miejsce odpoczynku i żerowania dla wielu gatunków ptaków. Wczesną wiosną na wolnej od lodu tafli stawów pojawiają się pierwsi wiosenni wędrowcy. Stada różnogatunkowych kaczek (rożeńców, świstunów, głowienek), choć polecą w większości dalej na lęgowiska, już tu rozpoczynają swoje zaloty. Z biegiem czasu dołączają kolejne gatunki, z których wiele będzie tu odbywać lęgi (perkozy, łyski, para fąbędzy krzykliwych). Gdy dolatują mewy śmieszki na stawach robi się ogromny ruch i hałas, bo te kolonijnie w liczbie kilkuset par co roku budujące gniazda w trzciniowiskach na mniejszych stawach. Jesienią bywa tu równie tłoczno, bo powracające z lęgowisk gatunki znów zatrzymują się na naszych stawach na popas. Wśród wielu obserwowanych tu gatunków, podlascy ptasiarze mieli okazję wyłowić wiele tych najrzadziej spotykanych w kraju (mewę bladą i trójpalczaste, biegusa płowego, terekę, pelikany różowe). Zimą, gdy stawy zostaną już spuszczone, a Staw Plażowy całkowicie zamraża, na obiekcie tym robi się cicho i spokojnie, ale i wtedy cierpliwy i uważny obserwator zdoła wypatrzeć tu ciekawe gatunki. Na brzegu rzeki zasilającej kompleks stawów zdarza się, że próbują przetrzymać: bekasiki, czaple siwe, czy nawet, skryty latem bąk. Nad stawami zdarza się, że przeleci majestatyczny bielik.





Fot. 98. Od niedawna na stawach przy ul. Octowej gniazdują też łabędzie nieme i śmieszki.
Fot. G. Grygoruk





Fot. 99. Stawy Dojlidzkie można odwiedzić o każdej porze roku, nawet jeśli spuszczone z nich wodę, na pewno spotkamy tam ptaki. Fot. G. Grygoruk



Fot. 100. Łatwo usłyszeć bąka wiosną na Stawach Dojlidzkich, dużo trudniej go zobaczyć, a spotkać zimującego to już wyjątkowe szczęście. Fot. G. Grygoruk



Fot. 101. Niezwykle ubarwione wąsatki to dla przyrodnika wystarczający powód, żeby odwiedzić Stawy Dojlidzkie. Fot. G. Grygoruk

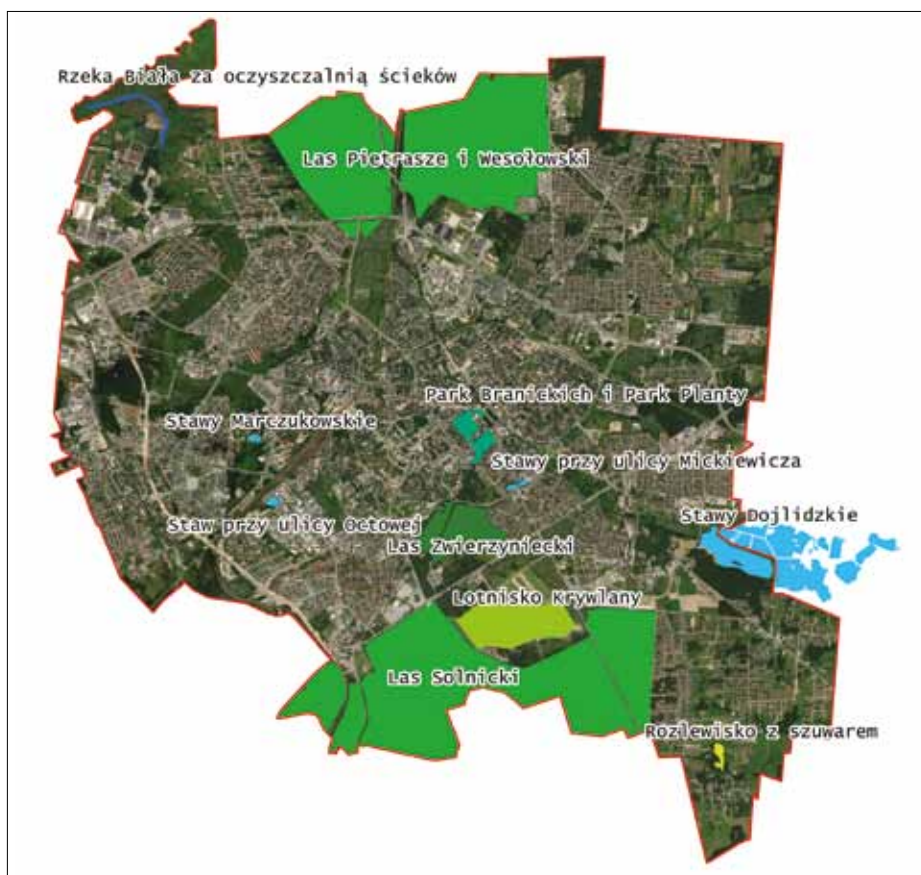
Zimą w mieście birdwatcher nie ma wolnego! I w największe mrozy i śnieg po kolana znajdziemy w Białymstoku cenne ptasio miejsca. Dodatkowo, położenie naszego miasta powoduje, że mamy szansę zaobserwować tu ciekawe zimowe gatunki. Miejszem, w które warto się wtedy wybrać jest na pewno obszar przyległy do lotniska Krywlany. Są to otwarte tereny często zarośnięte roślinnością zielną, ugory. Chodząc placem między nowo wybudowanymi ulicami Dywizjonu 303 i płk. Czesława Hake mamy duże szanse wypatrzeć cały zestaw zimowych przybyszów: rzepołuchy, śnieguły, czeczotki i górniczki.



Fot. 102. Późną jesienią i zimą warto przeglądać nieużytki z wysokimi bylinami, takie jak te przy ulicy Dywizjonu 303. Można tam spotkać ciekawe gatunki łuszczaków. Fot. G. Grygoruk

Kolejnym godnym polecenia miejscem zimą będzie przeciwny skraj miasta i dolina rzeki Białej na odcinku od terenu oczyszczalni, w stronę ujścia do rzeki Supraśl. Spuszczana z oczyszczalni woda jest zawsze nieco cieplejsza i mieszając się z wodami rzeki Białej powoduje, że ta nie zamrzewa nawet w najbardziej siarczyste mrozy (sprawdzone osobiście przy -25), a to powoduje, że jest ona „ostatnią deską ratunku” dla wielu próbujących przetrwać u nas ptaków, głównie wodno-błotnych. Gdy rzekę w mieście ostatecznie skuje już lód, stada kaczek krzyżówek przemieszczają się właśnie na ten odcinek i przeczekują ten czas aż do odwilży. Miejsce to oprócz krzyżówek koncentruje również inne gatunki, często rzadko spotykane u nas zimą, a czasem wręcz prawdziwe rarytasy. Na wodach

rzeki spotykane były już takie gatunki jak: cyraneczki, czernice, płaskonosy, łyski, perkozki i perkozy dwuczube, nury czarnoszyje, nurogęsi i bielaczki. Na brzegach zimują czaple siwe i białe, zimorodki, wodniki i kokoszki. Trafiają się też niespotykane u nas zwykle o tej porze roku: pliszki siwe, pokrzywnice, rudziki, potrzosy, a także wielkie rzadkości jak słowik syberyjski.




Ryc. 6. Najlepsze miejsca do obserwacji ptaków w Białymstoku

Mamy więc w mieście cały przekrój siedlisk i cennych przyrodniczo miejsc, gdzie możemy podpatrywać ptaki. Władze miasta, jak się wydaje, również zaczynają dostrzegać ten potencjał i pragnienia ludzi bycia bliżej natury i podejmują coraz częściej i śmielej działania zmierzające do poprawy warunków siedliskowych dzikich zwierząt w mieście. Włączają się w akcje dokarmiania ptaków i podejmują inicjatywy związane z powiększeniem oferty miejsc lęgowych poprzez wywieszanie budek. Są to ważne inicjatywy, które należy wspierać i do nich zachęcać, gdyż długofalowo będą miały ogromny wpływ na całą naszą

białostocką społeczność i dają nadzieję na przekazanie kolejnym pokoleniom jeszcze piękniejszego i dobrego do życia miasta – Białegostoku.



Fot. 103. Ujście ścieków z oczyszczalni w Fastach do Białki. Dziś wygląda już inaczej, ale nadal dopływ ciepłej wody stwarza dobre warunki do zimowania ptaków wodnych. Fot. G. Grygoruk



**PROBLEMY
OCHRONY
PTAKÓW
W MIĘŚCIE**

5.1 Zagrożenia czyhające na ptaki w mieście

Chociaż ptaki korzystają z wielu szans, jakie daje im życie w miastach, osiągają tu dużą różnorodność, a w wielu przypadkach też wysoką liczebność, to życie w mieście obciążone jest też ryzykiem. Życie w miastach nabiera tempa i coraz więcej niebezpieczeństw czyha na ptaki, zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio wpływających na ich przeżywalność, kondycję i efekty lęgów. Omówimy tu jedno i drugie. Nie poświęcimy za to uwagi czynnikom naturalnym, które ogólnie oddziałują na ptaki i ich lęgi, takim jak drapieżnictwo ze strony dzikich, rodzimych gatunków, choroby i pasożytnictwo, dostępność pokarmu, warunki pogodowe, itd. Z pewnością wiele z nich ma niższe oddziaływanie na ptaki w mieście, bo obserwowane w miastach wysokie zagęszczenia niektórych gatunków ptaków, muszą świadczyć o pozytywnym bilansie zysków i strat w porównaniu do populacji naturalnych. Trudno jest jednoznacznie oszacować taki bilans. Zapewne zależy on od lokalnych warunków i w różnych miastach rachunek zysków i strat z gniazdowania w nich dla poszczególnych gatunków będzie różny.

Jednym z najpowszechniejszych niebezpieczeństw są wszelkiego rodzaju kolizje: z ruchem drogowym, kolejowym, ekranami akustycznymi, liniami napięcia, antenami, którymi najeżone są dachy. Co więcej, ptaki, które migrują nocą, zwłaszcza podczas złych warunków atmosferycznych mogą zderzyć się z fasadą wysokich budynków i kominów w miastach. Znanym budynkiem powodującym sporo kolizji z migrującymi ptakami jest Pałac Kultury i Nauki w Warszawie. W zeszłym wieku zdarzały się przypadki, gdy jednej nocy w wyniku kolizji zginęło tam kilka tysięcy ptaków (Szczepski 1956, 1965 za Zysk-Gorczyńska i in. 2021). Oczywiście, na co dzień śmiertelność jest dużo mniejsza, ale systematyczne badania potwierdzają, że to regularne zjawisko (Rejt i Maniakowski 2000).



Fot. 104. Kolizje ptaków z ruchem drogowym zdarzają się w dzień i w nocy. Na zdjęciu uszatka potrącona w Białymstoku. Fot. G. Grygoruk

Na porządku dziennym są kolizje z ruchem drogowym. Samochodów jest coraz więcej, ulice są szersze, a ruch szybszy. Wiele gatunków żeruje na ulicach, gdzie szukają odpadków, ale też zwiewanych tam przez wiatr nasion. Nikogo w mieście nie zaskakuje widok przejechanego gołębia, rzadziej potrąceniu ulegają sprytniejsze od nich krukowate. Ponadto na ulicach ginie mnóstwo młodych, mniej zwinnych i niedoświadczonych ptaków, które dopiero odkrywają niebezpieczeństwa świata poza gniazdem.

Stale wzrastającym źródłem kolizji jest szklana i przezroczysta architektura. Niestety zderzenia z szybą większość ptaków nie przeżyje, gdyż z natury są delikatnej budowy, a rozpędzone w locie uderzają w przeszkodę z dużą energią. Jeśli przeżyją zderzenie i nie skończy się ono trwałą kontuzją, to oszołomione padają na ziemię i przez kilka minut albo i kilka godzin dochodzą do siebie, zanim odzyskają zdolność do lotu. W tym czasie mogą łatwo paść ofiarą drapieżników.



Fot. 105. Rozsypane lotki grubodzioba pod szklaną szybą wskazują, że uległ tu kolizji, a następnie został zjedzony przez drapieżnika.
Fot. P. Mirski

Już dwa okna umiejscowione „na przestrzał” mogą spowodować, że ptak odbierze je, jako dziurę w budynku, przez którą może przelecieć na drugą stronę. Jeszcze częściej, ptaki nie dostrzegają obiektów ze szkła albo transparentnych tworzyw sztucznych, z których zbudowane są często wiaty przystankowe i ekrany akustyczne. Szczególnie niebezpieczne są te, za którymi widzą drzewa i krzewy, do których zacierają. Modelowym już wręcz przykładem są ekrany akustyczne przy ul. Ojca Pio w Białymstoku. Ekrany te zlokalizowane są pomiędzy rezerwatem „Las Zwierzyniecki”, ogrodami działkowymi i Parkiem Konstytucji 3 Maja. Wszystkie te miejsca są atrakcyjne dla ptaków, które przemieszczając się nad ulicą między nimi uderzają w transparentne przeszkody, pozornie tylko zabezpieczone sylwetkami ptaków drapieżnych. Badania nad śmiertelnością ptaków w tym miejscu prowadzono już w latach 2010–2012, gdy wykryto 269 martwych ptaków z 43 różnych gatunków (Zbryt i in. 2012). W latach 2017–2020 nadal stwierdzano tam ogromną śmiertelność ptaków – 500 ofiar należących do 52 różnych gatunków (Aleksiejczuk i Niedźwiecki 2021), co wskazuje, że z czasem ptaki wcale nie adaptują się do tych barier.

Kolejną przyczyną kolizji ptaków z takimi powierzchniami jest odbijanie się w nich naturalnych elementów krajobrazowych, a przede wszystkim drzew. Jeśli budynek z dużymi powierzchniami refleksyjnego szkła zlokalizowany jest naprzeciw lasu, parku czy skweru, wówczas ptaki zderzają się z nim widząc w nim kontynuację naturalnego siedliska. Niestety, wraz z modą na budynki ze szkła i betonu, śmiertelność ptaków w wyniku takich kolizji będzie wzrastać.



Fot. 106. Zabójczo wierne odbicie lasu w szklanych szybach nowoczesnej architektury w Białymstoku. Fot. P. Mirski

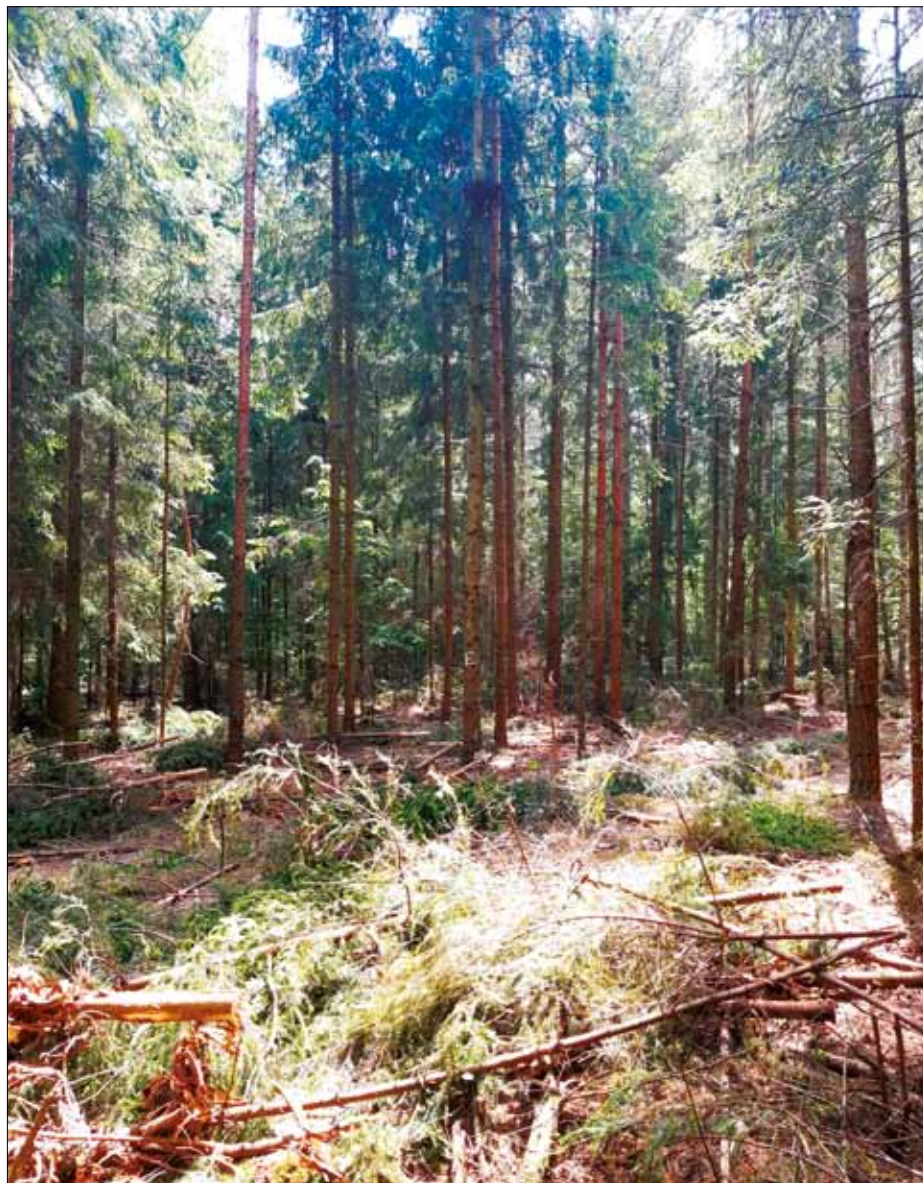


Fot. 107. Ptaki stołujące się na ziemi są bardziej narażone na drapieżnictwo kotów domowych.
Fot. G. Grygoruk

Rosnącym zagrożeniem, przynajmniej dla niektórych ptaków, jest coraz to większa liczba napowietrznych przeszkód, takich jak wszelkiego rodzaju przewody rozpięte nad ulicami i torami, ale także anteny, którymi najeżone są teraz wszystkie większe i płaskie dachy. W złych warunkach pogody i oświetlenia, a zwłaszcza w popłochu, ptaki mogą zderzać się z takimi obiektami. Jeden ze śledzonych za pomocą loggera GPS jastrzębi w okolicach Białegostoku, zginął w trakcie pościgu za gołębiem, najprawdopodobniej w wyniku takiej kolizji z antenami dachowymi.

Ludziom w miastach towarzyszą też domowe drapieżniki, które występują w nienaturalnie wysokich zagęszczeniach, a ich liczebność nie jest regulowana dostępnością ofiar. To zupełnie obcy dla przyrody element, który nie powinien być wprowadzany do naturalnych i półnaturalnych ekosystemów, choć w mieście, jako ekosystemie sztucznym, ich obecność może być dyskusyjna. Niezależnie jednak od naszych poglądów na funkcjonowanie wolno-poruszających się kotów (w kwestii wolno biegających psów panuje chyba jednomyślność), faktem jest, że stanowią one jeden z ważniejszych czynników śmiertelności ptaków. Miejskie koty, częściej niż ich wiejscy kuzyni, polują na liczne w miastach ptaki (Krauze-Gryz i in. 2017), a sumaryczna liczba ptaków zabijanych przez koty w Polsce szacowana jest na 6,7 – 10,9 milionów rocznie (Krauze-Gryz i in. 2019).

Młode ptaki, a zwłaszcza podloty, podatne są na drapieżnictwo kotów (i psów). Uproszczona struktura miejskiej roślinności dodatkowo zwiększa ryzyko drapieżnictwa – pisklęta wylatując z gniazd często kończą swój pierwszy lot na otwartych, koszonych trawnikach, dobrze widoczne i bez możliwości osłony.



Fot. 108. Większość lasów w Białymstoku podlega gospodarce leśnej. Prace gospodarcze pod samym gniazdem krogulca w czerwcu powodują najwyższy niepokój dorosłych i porzucenie lęgu.
Fot. P. Mirski

Pielęgnacja zieleni miejskiej też może być przyczyną strat w lęgach ptaków. Planowa pielęgnacja drzew i krzewów w parkach i na osiedlach raczej odbywa się już po sezonie lęgowym. Najczęściej jednak do usuwania gniazd i płoszenia ptaków dochodzi w trakcie wycinki poprzedzającej inwestycje budowlane, które są realizowane w różnych porach roku, często w trakcie lęgów ptaków. Wreszcie, częste koszenie trawników (w połączeniu z wysokim drapieźnictwem kotów i krukowatych) jest prawdopodobnie przyczyną silnego spadku i wycofania się z wielu miast, gnieźdzącej się na ziemi dzierlatki. W kontekście powszechnych i częstych koszeń trawników trudno sobie wyobrazić, żeby ptaki gnieźdzące się na ziemi, skolonizowały z sukcesem miasta. Chociaż sytuacja ta może się zmienić, gdyż od kilku lat obserwuje się tendencję do pozostawiania niektórych trawników niekoszonych, a wręcz tworzenia miejskich łąk kwiatnych.

Największym, choć oddziałującym pośrednio, zagrożeniem dla ptaków w miastach jest utrata miejsc lęgowych. Stara architektura zapewniała ptakom dużo więcej miejsc lęgowych – wnęk, gzymsów, szczelin, otwartych szybów wentylacyjnych, itp. Remonty elewacji i prace termoizolacyjne, prowadzone są na szeroką skalę, często bez uprzedniego rozpoznania gniazdującej w budynkach awifauny. W trakcie tych prac dochodzić może do bezpośredniego niszczenia



Fot. 109. Nawet jeśli architektura sprzyja ptakom, to ptasie towarzystwo nie zawsze podoba się ludziom. Reklamówki i kolce na ptaki zamontowano tu do zniechęcenia oknówek przed budową gniazd we wnękach okiennych. Fot. P. Mirski

gniazdo albo zamurowywania wysiadujących ptaków lub ich piskląt. Co więcej, utracone miejsca lęgowe, tylko czasem są kompensowane poprzez montaż odpowiednich budek, a częściej po prostu znikają. Jeśli ptaki nie mają gdzie się rozmnażać, zabraknie potomstwa, które w naturalny sposób zastępuje ginące (z przyczyn naturalnych i antropogenicznych) pokolenie dorosłych osobników.

Choć miasta stale się rozwijają i powstają coraz to nowe budynki, to nowoczesna architektura jest zazwyczaj bardzo prosta w swojej formie, a ptaki rzadko znajdują w niej odpowiednie miejsca lęgowe. Ponadto, ziemia w miastach jest droga, a zapotrzebowanie na nieruchomości duże, więc deweloperzy budują nowe osiedla bardzo ciasno, kosztem przestrzeni i zieleni, więc nawet, jeśli uda się znaleźć miejsce na gniazdo, to pokarmu i przestrzeni na nowoczesnych osiedlach jest mniej.

5.2. Miejsca lęgów ptaków w miastach i potrzeba ich ochrony

Ptaki w miastach wybierają różnorodne miejsca do odbywania lęgów – od miejsc naturalnych w parkach i lasach miejskich przez pojedyncze drzewa i krzewy na osiedlach do miejsc zupełnie sztucznych jak stropodachy bloków, klimatyzatory czy sygnalizatory ruchu drogowego. O ile miejsc lęgowych w zieleni miejskiej specjalnie nie ubywa, to miejsc sztucznych niestety tak. W blokach z wielkiej płyty powszechnym miejscem lęgowym są stropodachy, do których dostęp prowadzi przez otwory wentylacyjne. Mniejsze otwory, w które wcisną się wróble, kiedyś często pozostawały nieosłonięte. Większe otwory, takie na kawkę, szpaka czy gołębia były zazwyczaj zamknięte plastikową kratką, z którą kawki były często w stanie sobie poradzić, wyłamując ją częściowo. Obecnie kratki są najczęściej metalowe i już żaden ptak sobie z nią nie poradzi. Przykry to widok, gdy wiosną wszystko budzi się do życia, a ptaki wiedzione odwiecznym instynktem chcą budować swoje gniazda i wyprowadzać młode, lecz wszystkie miejsca, z których korzystały do tej pory zostały zamknięte. Obserwujemy to zwłaszcza w przypadku kawek, dla których znalezienie odpowiedniej wielkości „dziupli” na blokowisku jest niebywale trudne. Wiosną widać jak połączone w pary trzymają się metalowych krtek na blokach, gdzie jeszcze niedawno gniazdowały. Zdesperowane potrafią zbudować gniazdo otwarte, np. za rynną, ale niezmiernie rzadko, bo nie leży to w naturze dziuplaka. W lepszej sytuacji są mniejsze gatunki (jerzyk, mazurek, wróbel), którym łatwiej znaleźć małą szczelinę w elewacji budynków, pod dachem czy parapetem. Mimo wszystko populacja wróbla w polskich miastach zmniejsza się, zwłaszcza od początku nowego tysiąclecia, co może być spowodowane m.in. utratą miejsc lęgowych (Węgrzynowicz 2013). O ile budki lęgowe mogą być dobrym substytutem dla szczelin w budynkach, w przypadku

bliskiego kuzyna wróbla – mazurka, to on sam wielokrotnie rzadziej z nich korzysta (Węgrzynowicz 2012). Wróble, mazurki, szpaki i sikory mogą za to korzystać z różnorodnych, sztucznych dziupli – takich jak np. dziura w styropianowej elewacji bloku, otwarty, pusty słup sygnalizacji świetlnej nad ruchliwą ulicą, stare latarnie uliczne i różne słupki ogrodzeniowe i konstrukcyjne.



Fot. 110. Odpadła podbitka pod dachem bloku odsoniła lukę, którą kawki, cierpiące na deficyt miejsc lęgowych błyskawicznie wykorzystały do budowy gniazda. Fot. P. Mirski

Nie tylko dziuplaki gniazdują w nietypowej, miejskiej przestrzeni. Dla ptaków, które gnieźdzą się na półkach skalnych, takich jak gołębie i pustułki, wszelkie płaskie powierzchnie, najlepiej wysoko nad ziemią mogą być dobrym miejscem do gniazdowania. Gołębie powszechnie gniazdują na klimatyzatorach na zewnątrz budynków, balkonach, gzymsach, szerokich parapetach, szyldach, reklamach, billboardach, rusztowaniach innych konstrukcjach na ścianach budynków. Rzadkie w Białymstoku sokoły pustułki również lubią gniazdować na podobnych powierzchniach, ale zazwyczaj szukają najwyższych budynków – kościołów, kominów, wieżowców, itp. Z półotwartych zakamarków budynków korzystają też sympatyczne kopciuszkę, których w mieście jest chyba coraz więcej.



Fot. 111. Budki lęgowe typu D (górne zdjęcie) rekompensują kawkom utratę miejsc lęgowych (dolne zdjęcie). Te budki powieszono na Uniwersytecie w Białymstoku w ramach kompensacji za utracone miejsca gniazdowe podczas remontu budynku. Czarny półkolisty ślad po ogonie zdradza, że są regularnie wykorzystywane przez kawki. Fot. P. Mirski (górne zdjęcie), G. Grygoruk (dolne zdjęcie)



Fot. 112. Częste miejsce lęgowe wróbli, mazurków i jerzyków – szczelina pod parapetem.
Fot. P. Mirski

5.3. Budki jako ważne, zastępcze miejsca lęgów ptaków w mieście.

Dostępność miejsc gniazdowych może być ważnym czynnikiem ograniczającym występowanie i liczebność wielu gatunków ptaków. Rozwiązanie tego problemu jest stosunkowo proste i od dawna stosowane. Są nim różnego rodzaju budki lęgowe, które widzimy często w lasach, w ogrodach i parkach, a stosunkowo rzadko jednak na budynkach. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Środowiska w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt, zdecydowana większość ptaków jest objęta ochroną, w tym zakazem niszczenia siedlisk i ostoi, niszczenia, usuwania lub uszkodzania gniazd, umyślnego uniemożliwiania dostępu do schronień. Prace remontowe wymagające usunięcia gniazd albo utrudnienia do nich dostępu powinny być prowadzone poza sezonem lęgowym (od 16 października do końca lutego), ewentualnie za zgodą Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska na odstępstwa od zakazów obejmujących gatunki chronione. Nawet wówczas jednak, jeśli miejsca gniazdowe zostaną trwale zniszczone albo dostęp



Fot. 113. Budki lęgowe dla jerzyków powieszono na jednej z białostockich szkół po remoncie elewacji w ramach kompensacji za utracone miejsca gniazdowe (górne zdjęcie). Wystający materiał gniazdowy świadczy, że ptaki korzystają z nich do wyprowadzania lęgów (dolne zdjęcie).
Fot. P. Mirski

do nich zamknięty, należy skompensować ptakom utratę tych miejsc. Niestety nie jest to powszechna praktyka.

Najczęściej stosowaną kompensacją utraty miejsc lęgowych jest wieszanie budek na zewnątrz elewacji lub bezpośrednio w elewacji. Zdarza się, że w zamian za miejsca lęgowe na budynkach, budki lęgowe wieszane są na drzewach. Nie zawsze jest to jednak możliwe z kilku przyczyn. Po pierwsze przed budynkiem powinny się znajdować odpowiednio duże drzewa. Po drugie niektóre gatunki takich budek nie zajmą – np. jerzyki, które lubią gniazdować wysoko (zazwyczaj, co najmniej na wysokości trzeciego piętra), ale też wróble niechętnie zajmują budki na drzewach. Może to być jednak rozwiązanie kompromisowe w przypadku szpaków, kawek i mazurków.

Różne gatunki ptaków mają odmienne preferencje, co do miejsca do budowy gniazda, co muszą odzwierciedlać dedykowane dla nich budki. Przez wiele dekad stosowania budek dla ptaków udało się wypracować rozwiązania, które zadowolają większość dziuplaków, półdziuplaków, a nawet wyręczają oknówki w budowie ich własnych gniazd. Słynny XX-wieczny ornitolog, profesor Jan Sokołowski opracował kilka standardowych modeli budek, które różnią się przede wszystkim wielkością: budka typu A jest odpowiednia dla sikor, mazurka i wróbla, typu B dla szpaka i kowalika, typu D dla kawki, a E dla puszczyka. Oczywiście typów budek jest jeszcze kilka i lista lokatorów też jest dłuższa. W miastach szczególnie warto wieszać specjalne budki dla jerzyka, szerokie, ale nie wysokie, które muszą wisieć wysoko, najlepiej tuż pod dachem. Na wieżowcach, kominach i kościołach można wieszać skrzynki dla pustułki, która lubi gnieździć się wysoko. To u nas rzadki gatunek, więc nie warto przesadzać z ilością. Kawkom warto wieszać po kilka budek w stosunkowo bliskim sąsiedztwie, bo lubią gnieździć się w małych koloniach. Jeśli przygotujemy budkę dla wróbla, ale zrobimy za duży otwór to konkurencję o tę budkę może wygrać szpak. Tak więc stosowanie budek lęgowych wymaga odrobiny wiedzy, żeby było skuteczne i efektywne. Oczywiście, mnóstwo informacji na temat budek można znaleźć w internecie i specjalnych poradnikach na temat ochrony ptaków w mieście. Idealnie by było, gdyby spółdzielnie mieszkaniowe i wykonawcy prac remontowych współpracowali z ornitologami w kwestii inwentaryzacji ptaków, nadzoru przyrodniczego na etapie prac budowlanych, a także kompensacji w postaci budek. Dlatego zwracamy się do czytelników tej książki o promowanie dobrych praktyk w zakresie ochrony ptaków w budynkach, które tu krótko opisaliśmy. Kompromis jest możliwy, ptaki i ludzie mogą mieszkać razem w miastach.



Fot. 114. Pustułki chętnie korzystają z budek lęgowych, jeśli wiszą odpowiednio wysoko. Na zdjęciu budka lęgowa dla pustułki na Katedrze w Białymstoku (widok od tyłu budki). Pustułki gniazdowały tam kilka lat temu. Fot. P. Mirski

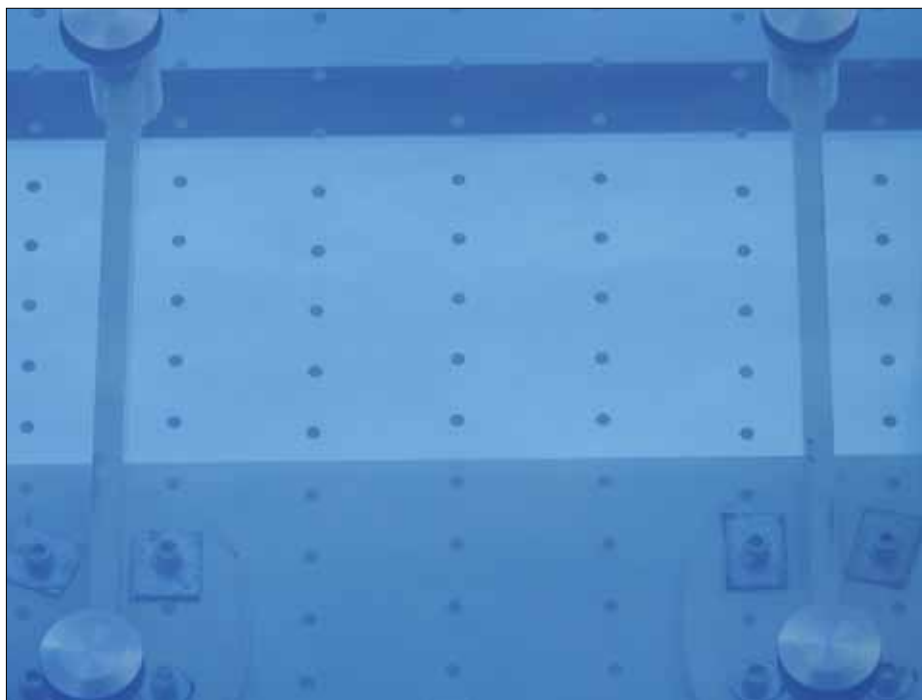
5.4. Ochrona ptaków w mieście

Aby chronić ptaki w miastach, poza montażem dedykowanych dla nich budek lęgowych, można zrobić dużo więcej. Temat ten podjęto dużo szerzej w książce pt. „Ochrona ptaków w mieście” (Bocheński i in. 2013), do której odsyłamy zainteresowanych czytelników. Nie odsyłamy jednak całkowicie, bo sami też postaramy się tu przedstawić główne zadania, które są albo powinny być realizowane w Białymstoku i innych miastach, dla ochrony ptaków.

Zacznijmy od tego, że ochrona ptaków w Białymstoku jest czynnie wdrażana. Miasto powiesiło kilkaset budek dla ptaków i regularnie je czyści, o czym możemy nawet przeczytać co roku w „Raportach o stanie miasta Białegostoku”. Prowadzona jest też akcja zimowego dokarmiania ptaków w parkach. Renowacja stawów przy ul. Marczukowskiej poprawiła warunki gniazdowe na wypłyconych i zarastających wcześniej stawach. Pływające wyspy dla kaczek zapewniają miejsce bezpiecznego odpoczynku dla ptaków wodnych na stawach przy ul.

Mickiewicza i w parkach Białegostoku. Inne ważne działania, choć niewycelowane bezpośrednio w ptaki to zakrojona na szeroką skalę organizacja łąk kwiatowych w mieście, zaprzestanie wygrabiania liści w parkach, czynna ochrona płązów w czasie wiosennej migracji, założenie nowego pilotażowego parku kieszonkowego, itp. Wszystkie te inicjatywy to krok w dobrą stronę, wyrażający zrozumienie dla idei ochrony przyrody w miastach, na których skorzystają i ptaki i ludzie.

Co jeszcze można zrobić dla ptaków w Białymstoku? Przede wszystkim należy zminimalizować śmiertelność ptaków w kolizjach ze „szklanymi pułapkami”. Można to zrobić stosując estetyczne naklejki w postaci rzędów kropek albo pasów, które spowodują, że ptaki dostrzegą przeszkodę. Najlepiej, jeśli problem dostrzeżemy zawczasu i odpowiednie naklejki zostaną przymocowane zanim wzniesiemy szklane przeszkody wysoko w powietrze. W przeciwnym razie ich montaż przez specjalistyczne ekipy alpinistyczne będzie dużo kosztowniejszy. Warto więc myśleć o ptakach już od początku inwestycji. Jak chronić ptaki przed kolizjami z ekranami akustycznymi, wiatami przystankowymi i innymi, podobnymi przeszkodami można przeczytać w świeżo wydanym przewodniku fundacji Szklane Pułapki, pt. „Kolizje ptaków z transparentnymi powierzchniami. Kompendium wiedzy” (Zyśk-Gorczyńska i in. 2021), oczywiście dostępnym w internecie.



Fot. 115. Aby zminimalizować ryzyko kolizji z transparentnymi przeszkodami zaleca się estetyczny wzór w regularne kropki o małym prześwicie między nimi. Fot. P. Mirski

Niezmierne istotnym zadaniem jest ochrona i kształtowanie siedlisk ptaków. Zieleń miejska powinna być urozmaiconą przestrzenią, w której stare drzewa, owocowe krzewy, oczka wodne i trawniki pełne różnorodnych roślin (niekoszonych przed wydaniem nasion) będą tworzyły mozaikę, promującą ogólną różnorodność biologiczną. W przeciwieństwie do krótko strzyżonych trawników z pojedynczymi nasadzeniami drzew, taka zieleń miejska będzie stwarzała warunki dla wielu gatunków ptaków i innej fauny, ale też odpoczynku dla ludzi i edukacji przyrodniczej młodych pokoleń.

Innym zadaniem, skierowanym tym razem do mieszkańców jest minimalizacja drapieżnictwa zwierząt domowych, zwłaszcza kotów. Wystarczy, że pilnujemy swoich zwierzaków, najlepiej, jeśli nie pozwalamy im włóczyć się samodzielnie po podwórku. Jeśli zdecydujemy, że nasz kot może się poruszać swobodnie po podwórku to warto, chociaż powiesić mu dzwoneczek, przy obroży, który będzie ostrzegał ptaki, że nasz pupil się do nich skrada. Co więcej, jeśli mamy kota swobodnie poruszającego się po podwórku, to musimy albo zrezygnować z karmnika dla ptaków, albo zamocować go w takiej lokalizacji, która uniemożliwi dostęp kotom do żerujących w karmniku (i często pod nim) ptaków.

Również w gestii mieszkańców jest odpowiedzialne dokarmianie ptaków. Często zepsute i spleśniałe, a w dodatku przetworzone produkty są zostawiane przed śmietnikami, z myślą o nich. Czy udostępnianie pokarmu niosącego wysokie ryzyko otrucia jest nadal pomocą dla ptaków? Jeśli dokarmiamy ptaki, róbmy to po pierwsze w okresie, w którym te dzikie zwierzęta tego potrzebują – czyli późną jesienią i zimą, gdy wykładaniem pokarmu (często nieregularnym) nie zaburzamy już behawioru ptaków migrujących. Po drugie w tym okresie, dokarmianie zwiększa przeżywalność, nadal dzikich ptaków, podczas gdy całoroczne dokarmianie uzależnia je od antropogenicznego pokarmu. Wreszcie dokarmiając ptaki, używajmy produktów naturalnych, nieprzetworzonych – zboża, słonecznik, owoce, warzywa, a także tłuszcze zwierzęce takie jak słonina, ale koniecznie niesolone. Jeśli chcemy pomóc ptakom poza okresem zimowym, to udostępniamy poidła ze świeżą wodą, którą w miastach w okresie upałów może być dla ptaków trudna do zdobycia. Wreszcie, nie ingerujemy za dużo w życie dzikich ptaków. Często, motywowani szlachetnymi pobudkami przechodnie zabierają podloty (czyli już prawie wyrosnięte, ale jeszcze słabo lotne pisklęta), sądząc iż są to ranne ptaki. Wyhodowane w domach czy w azyłach dla ptaków, tracą możliwość nauki życia na wolności i uzależniają się od człowieka. Takie ptaki często już nie wrócą na wolność albo szybko zginą po wypuszczeniu, bo nie rozumieją zagrożeń ze strony aut i drapieżników. Najlepsze co możemy zrobić to tylko sprawdzić, czy taki ptak nie ma widocznych śladów kontuzji – np. opuszczonego skrzydła, śladów krwi. Jeśli nie, a trwa akurat sezon lęgowy, to najprawdopodobniej to pisklę, które jest karmione przez rodziców poza gniazdem. Możemy je tylko odłożyć

w bezpieczne miejsce (na gałąź albo na trawnik pod osłoną krzewu) i pozwolić rodzicom dalej się nim opiekować.

Ostatnią ważną kwestią jest wzrost stosowania insektycydów i innych trucizn. Ludzie w miastach mają bardzo ograniczoną tolerancję dla owadów, najczęściej dla mrówek, których często próbują się pozbyć stosując m.in. trutki. Niestety, w łańcuchu pokarmowym, zjadane otrute owady i ich larwy mogą powodować kumulowanie trucizny u ptaków owadożernych. W każdym takim wypadku warto szukać rozwiązań alternatywnych, innych niż ekspozycji trujących substancji w środowisku. Podobnie w przypadku trutek na gryzonie i mechanicznych pułapek na gryzonie. Powinny być one stosowane w specjalnych osłonach, tak, żeby żerujące na ziemi ptaki nie mogły z nich skorzystać. Jednak nawet w tym przypadku istnieje prawdopodobieństwo, że otrute gryzonie staną się później ofiarą ptaków drapieżnych.

5.5. Perspektywy na przyszłość

W ostatnich latach rozwój miast nabrał jeszcze większego tempa i trudno sobie wyobrazić, jak Białystok będzie wyglądał za kolejnych dziesięć albo dwadzieścia lat. Obserwując aktualne zmiany, czyli bardzo dynamiczny rozwój budownictwa mieszkaniowego, można spodziewać się, że wolne przestrzenie przedmieść będą nadal w szybkim tempie zanikać. Oczywiście wpłynie to na liczebność ptaków, które preferują otwarte siedliska naturalne. Z pewnością liczebność derkacza, która jeszcze dziesięć lat temu liczyła około 40 stanowisk (Mirski i Zbyryt 2012), dziś jest już zauważalnie mniejsza. Prawdopodobnie w mieście zachowa się zielony korytarz Doliny Białej i Bażantarki, a miejscami, tam gdzie siedliska są najbardziej wilgotne, także w dolinie Dolistówki. Dla większości tych terenów sporządzono już miejscowe plany zagospodarowania terenu, w których ujęto je, jako tereny zieleni. Jednak wolna przestrzeń wokół np. Dolistówki na Bagnówce mocno się skurczy, gdyż większość otwartych obszarów przewidziana jest do zabudowy jedno- i wielorodzinnej.

Duże i cenne dla ptaków obszary otwarte to przede wszystkim osiedle Dojlidy Górne, które nie ma jeszcze opracowanych planów zagospodarowania. Z pewnością jednak presja zabudowy jest i będzie silna również tutaj. Tak więc ptakom krajobrazu rolniczego będzie coraz trudniej w Białymstoku. Niespodziewanie, przygotowanie gruntów pod specjalną strefę ekonomiczną przy nowych ulicach płk. Hake i Dywizjonu 303, stworzyło dogodne siedliska dla wielu ptaków, w tym kilku par czajki, które tam gniazdują. Niestety to tylko tymczasowe siedlisko, bo grunty te są przeznaczone pod produkcję z usługami i wkrótce zapewne zostaną zabudowane.



Fot. 116. Cenny szuwar z lustrem otwartej wody na osiedlu Dojlidy Górne. Jako miejsce żerowania i gniazdowania kilku gatunków ptaków związanych z wilgotnymi siedliskami warto je objąć ochroną w postaci użytku ekologicznego. Fot. P. Mirski

Zieleń miejska i lasy to stabilne siedliska, które raczej nie zmieniają swojego przeznaczenia w najbliższych latach, a nawet dekadach. Wyjątkiem może być wycinka kilkudziesięciu hektarów Lasu Solnickiego w przypadku rozbudowy lotniska na Krywlanach, ale na chwilę obecną żadne decyzje nie zapadły. Aktualnym zagrożeniem dla ptaków jest za to gospodarka leśna prowadzona w Lesie Solnickim, Wesołowskim i Pietrasze, gdzie duża część drzewostanów weszła już w wiek rębny, a lasy te nie należą do miasta, lecz administrowane są przez Lasy Państwowe, a konkretnie Nadleśnictwo Dojlidy. W lasach po północnej stronie miasta, Rezerwat Antoniuk chroni już 70 ha lasu, stanowiąc cenny obszar źródłowy dla populacji wielu gatunków leśnych ptaków. Brakuje niestety takiego obszaru po południowej stronie miasta, gdzie drzewostan objęty trwałą ochroną stanowiłby ostoję dzikich zwierząt, a jednocześnie cieszył oko mieszkańców i mógłby stanowić bazę do edukacji przyrodniczej w tej części miasta. Wart ochrony jest, zdaniem autorów tej książki, cenny i podmokły oddział 160, zawierający drzewostany olsowe i świerczyny oraz przylegające do niego lasy i bory mieszane w oddziale 168, które są bardziej dostępne i mogłyby w większym stopniu nadawać się do udostępnienia.



Fot. 117. Ciek i wilgotny drzewostan w Lesie Solnickim (oddział 160) – malownicze miejsce warte ochrony. Fot. P. Mirski

Wody w Białymstoku doczekały się w ostatnich latach uwagi: renowacja Stawów Marczukowskich, nowy zbiornik przy trasie Niepodległości, platformy dla ptaków wodnych w oczkach wodnych w parkach i na większych stawach przysłużą się z pewnością awifaunie. Ochrony i uwagi wymaga jednak z pewnością, najciekawszy i najcenniejszy ornitologicznie staw przy ulicy Octowej. Ten niewielki zbiornik mógłby zostać objęty ochroną w postaci użytku ekologicznego. Po okresie lęgowym ptaków należałoby uprzętnąć jego brzegi i wyposażyć w skromną infrastrukturę do obserwacji ptaków, w postaci wieży albo otwartego podestu. Niewątpliwie przeszkodą jest fakt, iż staw ten stanowi własność prywatną. Gdyby władzom miasta udało się odkupić ten teren, przy odrobieniu pracy mógłby stanowić bardzo atrakcyjny punkt na przyrodniczej mapie Białegostoku.



Fot. 118. Staw przy ulicy Octowej to cenne przyrodniczo miejsce, które powinno być uprzętnięte i zagospodarowane by cieszyć ptaki i ludzi. Na zdjęciu śmieszka na gnieździe, obok zużyta butelka. Fot. G. Grygoruk

Białystok jawi się nam raczej, jako zielone miasto, położone wśród najcenniejszych obszarów przyrodniczych Polski nizinnej. W przeciwieństwie do niego Warszawa, wydaje się ogromnym, zabudowanym wysoką zabudową miastem, raczej nieprzyjaznym dzięki przyrodzie. Tymczasem część lasów Warszawy znajduje się w Mazowieckim Parku Krajobrazowym, część w otulinie Kampinoskiego Parku Narodowego, przez środek Warszawy przebiega obszar Natura

2000 „Dolina Środkowej Wisły”. Liczne są też lokalne formy ochrony przyrody: 12 rezerwatów, 5 zespołów przyrodniczo-krajobrazowych, 6 użytków ekologicznych i 450 pomników przyrody (Giedych 2017). Oczywiście Warszawa z powierzchnią 517 km² jest pięć razy większa niż Białystok. Jednak mimo tego, wydaje się, że przyroda Białegostoku zasługuje na więcej niż 2 rezerваты i 33 pomniki przyrody. Miejmy nadzieję, że właśnie wzmocnienie form ochrony przyrody czeka Białystok w najbliższej przyszłości, czego życzymy ptakom i mieszkańcom.


A photograph of a bird of prey, possibly a falcon or hawk, perched on a bare, brown tree branch. The bird has a dark head and a body with a pattern of dark spots and streaks. The background is a pale, overcast sky. A large, semi-transparent white graphic element, resembling a stylized letter 'A', is overlaid on the left side of the image. A dark grey rectangular box is centered over the bird, containing the word 'LITERATURA' in white, uppercase letters.

LITERATURA

- Aleksiejczuk A., Niedźwiecki S. 2021. Gatunki ptaków ulegające kolizjom. W: Zysk-Gorczyńska E., Mikusek R., Sztwiertnia H. (red.). Kolizje ptaków z transparentnymi powierzchniami – kompendium wiedzy. Fundacja Szklane Pułapki, Wrocław.
- Andrzejewski R., Babinskawerka J., Gliwicz J., Goszczynski J. 1978. Synurbization processes in population of *Apodemus agrarius* and characteristics of populations in an urbanization gradient. *Acta Theriologica*. 23: 341–358.
- Biaduń W. 2004. Ptaki Lublina. Wyd. Akad. Med., Lublin.
- Bocheński M., Ciebiera O., Dolata P., Jerzak L., Zbyryt A. 2013. Ochrona ptaków w mieście, ss. 77–79. RDOŚ w Gorzowie Wielkopolskim.
- Gotzman J., Jabłoński B. 1972. Gniazda naszych ptaków. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych
- Brown J.W., Rest J.S., Garcia-Moreno J., Sorenson MD., Mindell DP. 2008. Strong mitochondrial DNA support for a Cretaceous origin of modern avian lineages. *BMC Biology* 6:6
- Giedych R. 2017. Funkcjonowanie lokalnych form ochrony przyrody w miastach, na przykładzie Warszawy, Krakowa, Łodzi, Wrocławia i Poznania. *Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego* 38: 43–55
- Gromadzki M., Mokwa K. 2005. Wędrownka i zimowanie gawrona *Corvus frugilegus* w Polsce – opracowanie wiadomości powrotnych. W: Jerzak L., Kavanagh B.P., Tryjanowski P. (red.) Ptaki Krukowate Polski. Bogucki Wyd. Nauk., Poznań, str: 319–331
- Grygoruk G., Tumiel T. 2006. Pierwsze w Polsce i drugie w Zachodniej Palearktyce stwierdzenie słowika syberyjskiego *Luscinia sibilians*. *Notatki Ornitologiczne* 47: 192–194
- Gryz J., Krauze-Gryz D. 2019. Changes in the tawny owl *Strix aluco* diet along an urbanisation gradient. *Biologia* 74: 279–285
- Janiszewski T., Wojciechowski Z., Markowski J. (red.). 2009. Atlas ptaków lęgowych Łodzi. Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego
- Jankowiak Ł., Polakowski M., Kułakowski T., Świętochowski P., Tumiel T., Broniczewska M. 2013. Zmiany liczebności wybranych gatunków ptaków w okresie pozalęgowym w centralnej części Niziny Północnopodlaskiej w latach 2000–2011. *Ornis Polonica* 54: 77–95
- Jermaczek A., Czałga T., Jermaczek D., Nowak A., Stańko R., Schneider G., Żegliński G. 1992. Ptaki lęgowe miasta Gorzowa w roku 1989. *Lubuski Przegląd Przyrodniczy* 3: 41–69.
- Jokimäki J. 1999. Occurrence of breeding bird species in urban parks: effects of park structure and broad-scale variables. *Urban Ecosystems* 3: 21–34.

- Jonsson L. 1998. Ptaki Europy i obszaru śródziemnomorskiego. Wyd. Muza
- Kajzer Z. 2012. Gniazdowanie mewy srebrzystej *Larus argentatus* na Pomorzu Zachodnim w roku 2008. Ptaki Pomorza 3: 41-47
- Kenward R. 2006. The Goshawk. T & AD Poyser.
- Krauze-Gryz D., Żmihorski M., Gryz J. 2017. Annual variation in prey composition of domestic cats in rural and urban environment. Urban Ecosystems 20:945-952
- Krauze-Gryz D., Gryz J. 2019. Cats kill millions of vertebrates in Polish farmland annually. Global Ecology and Conservation 17, e00516
- Kułakowski T. 1995. Ptaki stawów Dojlidy koło Białegostoku w latach 1997-1993. Ptaki Północnego Podlasia 1: 71-105
- Luniak M. 1996. Inventory of the avifauna of Warsaw – species composition, abundance, and habitat distribution. Acta Ornithologica 31: 67-80
- Luniak M. 2004. Synurbization – adaptation of animal wildlife to urban development. Shaw i in. (Ed.). Proceedings 4th International Urban Wildlife Symposium. str. 50-54
- Luniak M. 2013. Kartograficzne atlasy awifauny miast w Europie– przegląd badań. Ornithologica 2013, 54: 40-49
- Luniak M., Kozłowski P., Nowicki W., Plit J. 2001. Ptaki Warszawy 1962-2000. Seria Atlas Warszawy, zeszyt 8. Wyd. Inst. Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. St. Leszczyckiego, PAN.
- Michalczyk J. 2014. Expansion of the Syrian Woodpecker *Dendrocopos syriacus* in Europe and Western Asia. Ornithologica 55: 149-161
- Mirski P., Płowucha A., Siuchno R., 2011. Inwentaryzacja awifauny na obszarze miasta Białystok. Raport z wykonania inwentaryzacji awifauny lęgowej rzadkich i chronionych gatunków ptaków na terenach naturalnych i półnaturalnych w 2011 roku oraz strategia postępowania wobec wybranych grup ekologicznych ptaków.
- Mirski P., Polakowski M., Budka M., Królak T., Latkowski M., Michalczyk J., Nagórski P., Rusiecki S. 2011. Zimowanie podgatunków kawki *Corvus monedula* w wybranych miastach Polski. Ornithologica 52: 97-106
- Mirski P., Zboryt A. 2012. Liczebność i rozmieszczenie derkacza *Crex crex* w Białymstoku w 2011 r.. Ornithologica 53: 222-229.
- Mirski P. 2020. Tree cover density attracts rare bird of prey specialist to nest in urban forest. Urban Forestry & Urban Greening 55: 126836
- Nowakowski J., Dulisz B., Lewandowski K. 2006. Ptaki Olsztyna. Prac. Wyd. ElSet, Olsztyn.
- Polakowski M., Juniewicz M. 1998. Autumn migration of waders at the sewage treatment plant in Fasty near Białystok (Eastern Poland). Ring 20: 59-67
- Polakowski M. 2002. Lęg łabędzia krzykliwego *Cygnus cygnus* na Stawach Dojlidzkich pod Białymstokiem. Biuletyn Polskiej Grupy Badania Łabędzi 4-5: 76-77
- Pugacewicz E. 1997. Ptaki lęgowe Puszczy Białowieskiej. Białowieża, PTO
- Pugacewicz E. 2015. Zarys ekologii i biologii lęgowej uszatki *Asio otus* na Nizinie Północnopodlaskiej. Dubelt 6-7: 145-151
- Ptaszyk J. 2003. Ptaki Poznania: stan jakościowy i ilościowy oraz jego zmiany w latach 1850-2000. Wyd. Nauk. UAM, Poznań.

- Rutz C. 2008. The establishment of an urban bird population. *Journal of Animal Ecology* 77: 1008–101
- Rejt Ł., Maniakowski M. 2000. Skład gatunkowy ptaków rozbijających się o Pałac Kultury i Nauki w Warszawie. *Notatki Ornitologiczne* 41: 317–324
- Svensson L., Grant. P.J. 1999. Ptaki. Przewodnik Collinsa. Wyd. Collins
- Walls S., Kenward R. 2020. Common Buzzard. T & AD Poyser
- Wardecki Ł., Chodkiewicz T., Beuch S., Smyk B., Sikora A., Neubauer G., Meissner W., Marchowski D., Wylegała P., Chylarecki P. 2021. Monitoring Ptaków Polski w latach 2018–2021. *Biuletyn Monitoringu Przyrody* 22: 1–80
- Węgrzynowicz A. 2012. The use of nest-boxes by two species of sparrows (*Passer domesticus* and *P. montanus*) with opposite trends of abundance – The Study In Warsaw. *International Studies on Sparrows* 36: 18–29
- Węgrzynowicz A. 2013. Changes in the House Sparrow *Passer domesticus* population in cities and towns of Poland in 1960–2010. *Ornis Polonica* 54: 225–236
- Wołkowycki D. 2019. Szata roślinna Białegostoku. Bioróżnorodność Miasta Białegostoku. Miasto Białystok
- Tumiel T., Grygoruk G. 2011. Pierwsze stwierdzenie lęgu zaroślówki *Acrocephalus dumetorum* w Polsce. *Ornis Polonica* 52: 288–291
- Tumiel T., Białomyzy P., Grygoruk G., Myka O., Świętochowski P. 2021. Populacja sóweczki *Glaucidium passerinum* w rozdrobnionych lasach Niziny Północnopodlaskiej. *Ornis Polonica* 62: 149–155
- Zbyryt A. 2014. Zagęszczenie sierpówki *Streptopelia decaocto* i grzywacza *Columba palumbus* w różnych typach zabudowy w Białymstoku. *Ornis Polonica* 55: 135–146
- Zbyryt A., Polakowski M. 2012. The breeding population of Rook *Corvus frugilegus* in major cities of Podlaskie voivodship (NE Poland). *International Studies on Sparrows* 36: 73–79
- Zbyryt A., Suchowolec A., Siuchno R. 2012. Species composition of birds colliding with noise barriers in Białystok (North-Eastern Poland). *International Studies on Sparrows* 36: 88–94
- Zbyryt A., Banach J. 2014. Liczebność, zagęszczenie i charakterystyka miejsc lęgowych sroki *Pica pica* w Białymstoku. *Ornis Polonica* 55: 105–114
- Zbyryt A., Kapowicz E., Myka O., Polakowski M. 2017. Sowy Strigiformes Białegostoku – rozmieszczenie, liczebność i zmiany. *Ornis Polonica* 58: 274–282
- Zgłobicki W., Gawrysiak F., Baran-Zgłobicka B., Telecka M. 2016. Long-term forest cover changes, within an agricultural region, in relation to environmental variables, Lubelskie province, Eastern Poland. *Environmental and Earth Science* 75, 1373
- Zyśk-Gorczyńska E., Mikusek R., Sztwiertnia H. 2021. Kolizje ptaków z transparentnymi powierzchniami – kompendium wiedzy. Fundacja Szklane Pułapki, Wrocław.

A small brown bird with streaked plumage is perched on a dark, mossy mound. The background is a soft-focus natural setting with dry grass and twigs. A large, semi-transparent number '17' is overlaid on the left side of the image. A white-bordered box contains the title text.

**PRZEGLĄD
WYBRANYCH
GATUNKÓW
PTAKÓW
BIAŁEGOSTOKU**



Fot. 119. Sikora czubatka - mieszkaniec lasów iglasych. Fot. E. Komar



Fot. 120. Sikora uboga - preferuje wilgotne lasy liściaste. Fot. E. Komar



Fot. 121. Sikora sosnówka - najmniejsza z sikor, spotkamy ją w większych lasach. Fot. G. Grygoruk



Fot. 122. Raniuszek - jesienią i zimą odwiedza parki, lasy i zadrzewienia całymi stadami.
fot. E. Komar



Fot. 123. Muchołówka żałobna - to wędrowny dziuplak, którego spotkamy w lasach i sadach.
Fot. A. Mojsa motylpodlaski.pl



Fot. 124. Muchołówka szara - preferuje lasy i zadrzewione ogrody. Fot. G. Grygoruk



Fot. 125. Muchołówka mała - to rzadki gatunek który można spotkać w Lesie Zwierzynieckim.
Fot. G. Grygoruk



Fot. 126. Pełzacz leśny - bardzo oryginalny mieszkaniec lasów i parków Białegostoku.
Fot. E. Komar





Fot. 127. Piecuszek - niepozorny mieszkaniec lasów i zakrzaczy. Fot. E. Komar



Fot. 128. Rudzik - wiosną i latem mieszkaniec lasów, a w czasie migracji można go spotkać nawet w zieleni miejskiej wśród zabudowy. Fot. A. Mojsa motylpodlaski.pl



Fot. 129. Dzierzba gąsiorek - można ją spotkać na nasłonecznionych stanowiskach np. w Dolinie Białej. Fot. G. Grygoruk



Fot. 130. Jaskółka dymówka - unika osiedli, związana z krajobrazem rolniczym. Fot. G. Grygoruk



Fot. 131. Pliszka żółta - w odróżnieniu od siwej kuzynki raczej unika człowieka i gnieździ się w krajobrazie rolniczym. Fot. G. Grygoruk



Fot. 132. Skowronek – pospolity w krajobrazie rolniczym, w Białymstoku wciąż obecnych na obrzeżach miasta. fot. G. Grygoruk



Fot. 133. Trznadel - pospolity, ale na terenach otwartych na peryferiach miasta. Fot. G. Grygoruk



Fot. 134. Potrzez – pospolity w trzcinowiskach i turzycowiskach, np. na stawach i w wilgotnych dolinach. Fot. G. Grygoruk



Fot. 135. Zimrodek – ten mały, kolorowy, rybożerny ptak lubi zimą przesiadywać nad dzikszymi fragmentami rzeki Białej. Fot. G. Grygoruk



Fot. 136. Dziwonia - lubi wilgotne zakrzaczenia w Dolinie Białej i Bażantarki. Fot. G. Grygoruk



Fot. 137. Łabędź niemy - gnieździ się i zimuje w mieście. Fot. G. Grygoruk



Fot. 138. Remiz - te ptaki i ich oryginalne gniazda można zobaczyć na Stawach Dojlidzkich.
Fot. G. Grygoruk





Fot. 139. Sowa uszata - można ją spotkać w Białymstoku, ale gnieździ się w niewielkiej liczbie.
Fot. E. Komar



Fot. 140. Kuropatwa – wciąż obecna na obrzeżach miasta, zimą może pojawiać się bliżej siedzib ludzkich. Fot. G. Grygoruk



Fot. 141. Kruk – gnieździ się w Białymstoku, ale unika zatłoczonych miejsc. Fot. G. Grygoruk



Fot. 142. Dzięciołek - najmniejszy z dzięciołów. Często lęgowy już nawet w niewielkich zadrzewieniach olchowych. Fot. E. Komar



Fot. 143. Derkacz - to bardzo skryty gatunek, który dużo łatwiej usłyszeć niż zobaczyć.
Fot. G. Grygoruk



Fot. 144. Błotniak stawowy gnieździ się w szuwarach, ale bardzo nielicznie w granicach miasta.
Fot. A. Mojsa motylpodlaski.pl



Fot. 145. Bocian biały (tu z padalcem) wciąż jeszcze gnieździ się w granicach Białegostoku.
Fot. A. Mojsa motylpodlaski.pl



Fot. 146. Łabędź krzykliwy - to rzadszy gatunek łabędzia, którego możemy spotkać na Stawach Dojlidzkich. Fot. G. Grygoruk



Fot. 147. Łyska - gnieździ się na prawie wszystkich stawach w Białymstoku. Fot. G. Grygoruk



Fot. 148. Kokoszka wodna (tu wśród mew śmieszek) to skryty gatunek, który gnieździ się na stawach w mieście. Fot. G. Grygoruk



Fot. 149 Czernice - to kaczki nurkujące, często można je zobaczyć na stawach przy ul. Mickiewicza. Fot. G. Grygoruk



Fot. 150. Cyraneczki to jedne z mniejszych kaczek, można je spotkać na Stawach Dojlidzkich. Fot. G. Grygoruk



Fot. 151. Zausznik, to niewielki perkoz, którego możemy spotkać w sezonie lęgowym na Stawach Dojlidzkich. Fot. A. Mojsa motylpodlaski.pl



Fot. 152. Ogorzałki to morskie kaczki, które można spotkać późną jesienią i zimą na Stawie Płazowym. Fot. A. Mojsa motylpodlaski.pl

Pojęcie różnorodności biologicznej, tak popularne w ostatnich latach, dotyczy wszystkiego, co nas otacza oraz warunków, w jakich żyjemy. Człowiek jest jedynie częścią składową tego skomplikowanego układu. Gatunek ludzki, jak żaden inny żywy organizm, ma olbrzymi wpływ na kształtowanie środowiska, a więc i na jego bioróżnorodność. Niestety, w większości przypadków ten wpływ jest bardzo szkodliwy, a często wręcz niszczący. W roku 1992 na „Szczytzie Ziemi” w Rio de Janeiro podpisana została Konwencja o różnorodności biologicznej, która kładzie szczególny nacisk na edukację i podnoszenie świadomości społeczeństwa na temat ochrony bioróżnorodności.

Projekt „Bioróżnorodność Miasta Białegostoku” to próba poznania, analizy i opisanie kondycji przyrody naszego miasta. To także wskazanie najcenniejszych obiektów przyrodniczych, które wymagają szczególnej troski i konkretnych działań, aby uchronić je przed degradacją. Do projektu udało się nam zaprosić wybitnych przedstawicieli świata nauki, którzy pracują i realizują swoje zawodowe pasje na białostockich uczelniach.

Całość projektu obejmuje czternaście publikacji, poświęconych najważniejszym i najcenniejszym gatunkom flory i fauny Białegostoku. Wskażemy także wartościowe z punktu widzenia różnorodności biologicznej obszary miasta, a także zastanowimy się nad sposobem ich ochrony.

Naszą ambicją jest, aby wszystkie opracowania były interesujące, napisane zrozumiałym językiem i stanowiły cenny materiał do dalszych badań i analiz. Każde z nich będzie bogato ilustrowane wysokiej jakości zdjęciami przyrodniczymi, rysunkami, zestawieniami danych ujętych w formie tabelarycznej i wykresami. Zadbamy także o to, żeby wszystkie publikacje miały swój niepowtarzalny styl i charakter.

Gwarantuję, że podczas lektury każdy czytelnik będzie mógł odkrywać na nowo przyrodę Białegostoku i zdobyć dużo praktycznej wiedzy. Jestem przekonany, że po zapoznaniu się z naszymi publikacjami większość z Państwa będzie pozytywnie zaskoczona jakością białostockiej przyrody i z większym zrozumieniem oraz poszanowaniem będzie korzystać z jej walorów.

Andrzej Piotr Karolski

